Sąd przysięgłych uniewinnił Doboszyńskiego (Szczegóły na str. 7)

Cena numeru 25 groszy

Dziś 32 strony: 16 str. „Republiki", 8 str. Dodatku Literacko-Naukowego i 8 str. dodatku p. t. „Panorama"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XV. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 27 CZERWCA 1937 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY | № 174

KRÓL RUMUNII W WARSZAWIE

Na dworcu witał Monarchę Pan Prezydent oraz Marszałek Śmigły-Rydz. — Odświętny wygląd stolicy

Owacje ludności na cześć króla Karola i następcy tronu ks. Michała

Warszawa, 26 czerwca (Pat) Dziś w dniu przybycia do ...icy Jego Królewskiej Mości Karola ...o króla Rumunii stolica przybrała ODŚWIĘTNY i UROCZYSTY WYGLĄD.

Ulice wzdłuż których przejeżdżać ...ał orszak królewski zostały bogato ...korowane. Wszędzie powiewają flagi o barwach królestwa Rumunii i o barwach Polski. Na trasie przejazdu ...achy zostały pięknie przybrane. W ...rynach okien sklepów i na balkonach widnieją portrety króla Karola i Wielkiego Wojewody ks. Michała. Na ...domach rozwieszono wielkie ...sparenty z napisami: „Traiasca regele Carol", „Traiasca Romania Mare" ...po polsku: „Niech żyje król Karol", ...Niech żyje przymierze polsko - rumuńskie".

Dekoracja miasta

Na długo przed przyjazdem do stolicy króla Karola ruch kołowy i tramwajowy na trasie przejazdu orszaku królewskiego został wstrzymany. Chodniki wypełniły szczelnie tłumy publiczności. Przy samej jezdni ustawiły ...liczne organizacje.

Przed dworcem

Niezwykle bogato udekorowany został dworzec. Z daleka już widnieją ...omne maszty, z których powiewają ...gi o barwach narodowych rumuńskich i polskich. Maszty, z których powiewają flagi rumuńskie

ZDOBIONO ZŁOCISTYMI INICJAŁAMI KRÓLEWSKIMI,

maszty z polskimi flagami srebrnymi ...zowanymi orłami. Dworzec przy... flagami, dywanami i zielenią. ...dolnego peronu dworca, przed któ... ma się zatrzymać pociąg królewski udekorowano draperiami z cyframi ...ewskimi oraz oświetlone reflektorami. Peron zasłano kobiercami.

Około godz. 16-ej przybyli na dworzec członkowie rządu z p. premierem generałem Sławoj Składkowskim na czele. Pan marszałek senatu Prystor i ...szałek sejmu Car, prezes NIK, generał Krzemiński, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego Hełczyński, prezes Sądu Najwyższego Supiński, inspektorowie armii: gen. Berbecki, gen. Kömmel i członkowie poselstwa rumuńskiego.

Przyjazd pociągu królewskiego

O godz. 16 min. 15 przybył na dworzec p. Marszałek Śmigły Rydz. W chwilę później przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego.

Punktualnie o godz. 16.30 przybył na dworzec główny w Warszawie pociąg królewski.

W chwili, gdy pociąg wjeżdżał na dworzec orkiestra odegrała hymn narodowy rumuński. Wojsko sprezentowało broń.

Z wagonu salonowego w otoczeniu świty rumuńskiej i polskiej wychodzą Jego Królewska Mość Król Karol i wielki wojewoda ks. Michał.

Uroczyste powitanie

Następuje powitanie króla Karola z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej. Powitanie ma charakter bardzo serdeczny. Nie mniej serdeczne powitanie miało miejsce Pana Prezydenta z ks. Michałem. Z kolei nastąpiło powitanie króla i wielkiego wojewody ks. Michała z Marszałkiem Śmigłym Rydzem, a następnie z p. premierem generałem Sławoj Składkowskim, z marszałkami senatu i sejmu, członkami rządu, generalicją i pozostałymi osobistościami.

Wraz z Jego Królewską Mością przybyli minister spraw zagranicznych Rumunii Wiktor Antonescu, marszałek dworu królewskiego Ernest Urdariano, podsekretarz stanu w ministerstwie obrony narodowej generał A. Glatz.

Po uroczystości powitania JEGO KRÓLEWSKA MOŚĆ KRÓL KAROL W TOWARZYSTWIE PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ oraz Ks. Michał w towarzystwie Marszałka Śmigłego Rydza przy dźwiękach narodowego hymnu rumuńskiego przeszli przed frontem kompanii honorowej, kierując się ku wyjściu. Następnie Jego Królewska Mość król Karol w towarzystwie P. Prezydenta R. P. zajmują miejsca w samochodzie. W drugim samochodzie zajęli miejsca Jego Królewska Wysokość z Panem Marszałkiem Śmigłym Rydzem. W chwili ukazania się przed dworcem dostojnych gości zebrane tłumy publiczności

ROZPOCZĘŁY GORĄCĄ MANIFESTACJĘ,

wznosząc okrzyki na cześć króla Karola.

Po chwili orszak poprzedzany przez szwadron szwoleżerów ruszył Al. Jerozolimskimi. Za samochodami wiozącymi dostojnych gości jechał również szwadron szwoleżerów, a następnie posuwały się samochody ze świtą rumuńską i polską.

Wzdłuż całej trasy, którą przejeżdżał orszak tłumy publiczności warszawskiej gorąco manifestowały, wyrażając swą radość z przybycia króla wielkiej Rumunii i syna jego Wielkiego wojewody przez gromkie okrzyki, wznoszone na ich cześć.

Przyjazd na Zamek

W chwili przybycia orszaku na dziedziniec zamkowy batalion stołeczny ze sztandarem sprezentował broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Samochody zatrzymały się przed wejściem na schody Władysławowskie, gdzie oczekiwali: szef kancelarii cywilnej Pana Prezydenta R. P. min. Łebkowski, zastępca szefa gabinetu wojskowego, oraz radca kancelarii cywilnej p. Zaniewski oraz adjutant.

Następnie Jego Królewska Mość król Karol z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej oraz Jego Królewska Wysokość książę Michał z p. Marszałkiem Śmigłym Rydzem przeszli do apartamentów na drugim piętrze, gdzie oczekiwała Pani Prezydentowa Maria Mościcka.

Po krótkiej wizycie Pan Prezydent R. P. odprowadził Jego Królewską Mość króla Karola do pałacu Łazienkowskiego.

W pierwszym samochodzie zajął miejsce król Karol z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej. W drugim Wielki Wojewoda książę Michał z Marszałkiem Śmigłym Rydzem. Orszak w tym samym porządku jak z dworca ruszył ulicami miasta do pałacu łazienkowskiego.

Orszak zwolna zbliżał się do Łazienek. Od wejścia do parku Łazienkow-

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Konwersja pożyczek dolarowych

i wprowadzenie świadectw tymczasowych na 4½% Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937 r., do obrotów i notowań giełdowych

Rozpoczęta w dniu 1 czerwca b. r. konwersja pożyczek wypuszczonych za granicę w walutach obcych na 4 i pół proc. Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937 r. dała w ciągu pierwszych trzech tygodni bardzo duże wyniki, gdyż w tym czasie skonwertowano przeszło 25 proc. znajdujących się w obiegu na rynku polskim obligacyj pożyczek dolarowych, przy czym tempo dalszej konwersji stale wzrasta.

Nowa 4 i pół proc. Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 r. przeznaczona jest wyłącznie na wymianę papierów emitowanych za granicą w walutach obcych. Kupony od tej pożyczki płatne są trzy razy do roku, w dniu 1 lutego, 1 czerwca i 1 października. Pierwszy kupon płatny będzie w dniu 1 października 1937 r.

Obligacje 4 i pół proc. Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. są papierem pupilarnym a ich kurs kaucyjny i wadialny wynosi 70 za 100. Obligacje będą przyjmowane w ich nominalnej wartości przez wszystkie urzędy skarbowe na terenie Rzeczypospolitej na poczet spłaty zaległych podatków w ramach rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 18-go marca 1937 r.

Do wymiany na 4 i pół proc. Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937 r. przyjmowane są obligacje następujących pożyczek dolarowych:

1) **6 proc. pożyczki dolarowej z 1920 r.,**
2) **8 proc. pożyczki dolarowej z 1925 r., t. zw. Dillonowskiej,**
3) **7 proc. pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r.,**
4) **7 proc. pożyczki dolarowej Województwa Śląskiego z 1928 r.,**
5) **7 proc. pożyczki dolarowej m. st. Warszawy z 1928 r.**

Do czasu wydania właściwych obligacyj nowej pożyczki z tytułu konwersji wydawane są świadectwa tymczasowe, które przed dniem 1 października 1937 r. t. j. przed datą płatności pierwszego kuponu nowej pożyczki będą wymienione na obligacje stałe.

Konwersję pożyczek wymienionych w pkt. 1—3 przeprowadza Bank Polski i jego oddziały. Konwersję 7 proc. pożyczki dolarowej Województwa Śląskiego z 1928 r. — Bank Rolny i jego oddziały, zaś konwersję 7 proc. pożyczki dolarowej m. st. Warszawy — Bank Handlowy w Warszawie i jego oddziały.

Przy przerachowaniu kapitału obligacyj dolarowych na obligacje 4 i pół proc. Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. uwzględniana jest t. zw. premia wykupu, która wynosi dla 8 proc. pożyczki Dillonowskiej — 5 proc. nominału, dla 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej — 3 proc. nominału i 7 proc. pożyczki dolarowej śląskiej i Warszawy — 2 proc. nominału. 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 r. nie posiada premii wykupu. Kurs przerachowania ustalony został jak następuje:

za 1 $ 6 proc. poż. dol. z 1920 r.	**— 6.— zł.**
8 proc. poż. Dillon., 7 proc. śląska i 7 proc. Warszawa	**— 5.30 zł.**
7 proc. poż. stabilizacyjna	**— 7.20 zł.**

Za obligacje pożyczek dolarowych, składane do konwersji w okresie od dnia 1 czerwca 1937 r. do dnia 30 września 1937 r. włącznie i posiadające wszystkie kupony łącznie z kuponem bieżącym w dniu 1 czerwca 1937 r., wydawane są obligacje 4 i pół proc. Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 r. z wszystkimi kuponami, poczynając od kuponu pierwszego płatnego w dniu 1 października 1937 r.

Rozrachunek z tytułu ostatniego kuponu bieżącego od obligacyj pożyczek dolarowych składanych do k o n w e r s j i następuje w dniu ich złożenia w ten sposób, że wartość tego kuponu jest wypłacana w gotówce w wysokości 35 proc. jego wartości nominalnej, każdy więc konwertujący otrzymuje przez pewien okres czasu (od pół — 6 miesięcy w zależności od pożyczki) dwukrotne oprocentowanie. Wypłaca się bowiem konwertującemu gotówką 35 proc. nom. wart. kuponu od pożyczki dolarowej za pewien czas, w którym biegną już odsetki 4 i pół proc Wewnętrznej Pożyczki Państwowej.

Szczegółowe informacje w sprawie rozrachunku z tytułu kuponów od obligacyj pożyczek dolarowych składanych w terminach późniejszych lub składanych bez kuponu bieżącego w dniu 1 czerwca 1937 r. mogą być uzyskane we wszystkich placówkach wymiany, przy czym placówki te wydają na życzenie klientów obszerne druki zawierające wszystkie szczegóły dotyczące konwersji.

W związku z dotychczasowymi wynikami konwersji i pojawieniem się w obrotach prywatnych świadectw tymczasowych na nową pożyczkę — Ministerstwo Skarbu zarządziło wprowadzenie świadectw tymczasowych nowej pożyczki do obrotów i notowań giełdowych, zarządzając równocześnie skreślenie z notowań urzędowych objętych konwersją pożyczek dolarowych, dopuszczonych do obrotów oficjalnych, a mianowicie: 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej i 6 proc. pożyczki dolarowej.

Ministerstwo Skarbu przypomina równocześnie, że w dniu 15 lipca 1937 r upływa ostateczny termin składania do konwersji na 4 proc. Pożyczkę Konsolidacyjną, 6 proc. Pożyczki Narodowej, 3 proc. Premiowej Pożyczki Budowlanej i 4 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej.

Przemówienia Pana Prezydenta i Króla Karola

na obiedzie galowym na Zamku Królewskim

Podniesienie poselstwa polskiego w Bukareszcie do rangi ambasady

Warszawa, 26 czerwca.

(PAT) Dziś o godz. 19.45 Pan Prezydent Rzeczypospolitej wydał na Zamku Królewskim wielki obiad galowy, a następnie raut na cześć Jego Królewskiej Mości króla Karola i Wielkiego Księcia Michała.

W obiedzie wzięli udział członkowie rządu z p. premierem Sławoj-Składkowskim, marszałkowie senatu i sejmu, członkowie korpusu dyplomatycznego, świta rumuńska i polska, członkowie poselstwa rumuńskiego oraz zaproszeni goście.

O godz. 19.45 przybyli na Zamek członkowie korpusu dyplomatycznego, ustawiając się półkolem w sali rycerskiej.

W sali assamblowej Zamku zgromadzili się: pan premier Sławoj-Składkowski, marszałk senatu Prystor, marszałek sejmu Car, świta rumuńska i polska, członkowie rządu Rzeczypospolitej Polskicj, członkowie poselstwa rumuńskiego oraz zaproszeni goście.

O godz. 19.50 przybył na Zamek p. Marszałek Śmigły-Rydz .Ustawiona na dziedzińcu zamkowym kompania wojska oddziału zamkowego oddała honory wojskowe w chwili przybycia p. Marszałka Śmigłego-Rydza.

Przybywającego p. Marszałka Śmigłego-Rydza oczekiwał u wejścia zastępca szefa gabinetu wojskowego, który przeprowadził p. Marszałka do sali audjencyjnej, gdzie oczekiwała Pani Prezydentowa Marią Mościcka.

O godz. 20-ej przybyli samochodami na dziedziniec zamkowy przez bramę zegarową Jego Królewska Mość król Karol w towarzystwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Jego Królewska Wysokość ks. Michał w towarzystwie gen. Fabrycego.

W chwili, gdy samochód Jego Królewskiej Mości króla Karola wjechał na dziedziniec zamkowy, kompania zamkowa oddała honory wojskowe a orkiestra odegrała hymn rumuński.

Jego Królewska Mość król Karol, P. Prezydent R. P., Jego Królewska Wysokość książę Michał i dyrektor protokułu dyplomatycznego udali się do sali audjencyjnej, gdzie oczekiwała Pani Prezydentowa Maria Mościcka w towarzystwie Marszałka Śmigłego-Rydza.

W chwili gdy wszyscy zaproszeni goście oczekiwali w sali rycerskiej i assamblowej, Jego Królewska Mość król Karol, Pan Prezydent R. P., Pani Prezydentowa Maria Mościcka, Jego Królewska Wysokość książę Michał i p. Marszałek Śmigły-Rydz, poprzedzani przez dyrektora protokułu i dwuch adjutantów, weszli przez drzwi od sali tronowej do sali rycerskiej.

Po odbytym cercle orszak przeszedł do sali assamblowej. Członkowie korpusu dyplomatycznego również przeszli do sali assamblowej. Po skończonym cercle w sali assamblowej król w towarzystwie Pani Prezydentowej Mościckiej i całego dostojnego orszaku przeszli przez salę obiadów czwartowych do sali saskiej, gdzie odbył się obiad.

Pod koniec obiadu powstał Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który wygłosił przemówienie.

Mowy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wysłuchali stojac wszyscy obecni. Po wzniesieniu toastu przez Pana Prezydenta R. P. na cześć Jego Królewskiej Mości króla Karola, orkiestra odegrała hymn narodowy rumuński, a obecni na sali Polacy wznieśli okrzyk „Niech żyje" na cześć króla Karola.

Bezpośrednio po tym Jego Królewska Mość wygłosił przemówienie, które go wszyscy wysłuchali stojac. Po toaście na cześć Polski orkiestra odegrała hymn polski.

Po skończonym obiedzie Jego Królewska Mość król Karol, Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Pani Prezydentowa Mościcka, Jego Królewska Wysokość książę Michał i Pan Marszałek Śmigły-Rydz przeszli do sali obiądów czwartkowych na czarną kawę .

Następnie odbył się raut, wydany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godz. 22-ej Jego Królewska Mość król Karol, Pan Prezydent R. P., Pani Prezydentowa Maria Mościcka, Jego Królewska Wysokość książę Michał i P. Marszałek Śmigły-Rydz przeszli przez salę owalną Batorego, do sali marmurowej.

W tym czasie zgromadzeni goście oczekiwali, częściowo w sali assamblowej, częściowo w sali rycerskiej.

J. K. M. król Karol, Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Pani Prezydentowa Mościcka, J. K. Wysokość ks. Michał, P. Marszałek Śmigły-Rydz, poprzedzani przez dyrektora protokułu i dwuch adjutantów przeszli przez salę Batorego do sali assamblowej. W tym momencie wszyscy w tej sali zebrani powstali i oddali ukłon. Po tym powitaniu J. K. M. król Karol, Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Pani Prezydentowa Mościcka, Jego Królewska Wysokość książę Michał i Marszałek Śmigły-Rydz wysłuchali programu muzycznego. Po skończonym ... cercie odbył się cercle w sali owalnej, po czym J. K. M., Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Pani Prezydentowa Mościcka, Jego Królewska Wysokość ... Michał i P. Marszałek Śmigły-Rydz przeszli do sali żółtej.

Raut przeciągnął się do godz. 23, o której nastąpiło pożegnanie w ... audjencyjnej Jego Królewskiej Mości króla Karola i J. K. W. ks. Michała z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej i Panią Prezydentową Marią Mościcką. Po pożegnaniu dyrektor protokułu dyplomatycznego Romer, szef kancelarji cywilnej Pana Prezydenta R. P. Łep... ski i szef gabinetu wojskowego ... Schally, oraz dwuch adiutantów odprowadzili J. K. M. króla Karola i J. K. W. ks. Michała do samochodu.

W drodze powrotnej do Łazienek towarzyszył J. K. M. królowi Karolowi ... Marszałek Śmigły-Rydz, J. E. W. ks. Michałowi — gen. Fabrycy.

Wizyta Marsz. Smigłego-Rydza w Rumunii

nastąpi w najbliższym czasie

Warszawa, 26 czerwca

Jak się dowiadujemy, w niedługim czasie nastąpi, na zaproszenie władz rumuńskich, wizyta Marsz. Śmigłego - Rydza w Rumunii.

Wizyta generalnego inspektora armii polskiej będzie nosiła charakter ściśle wojskowy.

Mowa Pana Prezydenta

Warszawa, 26 czerwca.

(PAT) Przemówienie P. Prezydenta R. P. wygłoszone dnia 26 b. m. na Zamku podczas obiadu, wydanego na cześć J. K. M. króla Karola.

Wasza Królewska Mości!

Z najwyższą radością witam Waszą Królewską Mość w stolicy naszego kraju i jestem szczęśliwy, mogąc stwierdzić, że cała Polska podziela te radość oglądania pomiędzy nami panującego wielkiego narodu rumuńskiego.

Wizyta Waszej Królewskieji Mości dodaje nowe ogniwo do łańcucha wydarzeń, które od lat świadcza o ścisłości węzłów pomiędzy naszymi obydwoma krajami. W ciągu ostatnich miesięcy wydarzenia takie stały się częstsze. Przede wszystkim pragnę tu wspomnieć o wizycie Wielkiego Wojewody Michała, jako przedstawiciela królewskiego domu Rumunii, który w ten sposób już w trzeciej generacji prowadzi dzieło zbliżenia polsko - rumuńskiego. Z wielką też przyjemnością widzę wśród nas Wielkiego Wojewodę Michała, który towarzyszy Waszej Królewskiej Mości w tej podróży.

Podczas krótkiego mojego pobytu w Rumunii łatwo mogłem sobie zdać sprawę z tego, do jakiego stopnia sojusz polsko - rumuński nabrał tak wartościowego charakteru uczucia narodowego, jednako głębokiego w obydwu naszych krajach. Widzę w tym szczęśliwą i mocną podstawę dla tej polityki jasnej i lojalnej, która sie stała tradycyjną dla Warszawy i Bukaresztu.

Jestem przekonany, że w swych wzajemnych stosunkach narody rumuński i polski kierują się godna uznania intuicją, która pozwala im ocenić należycie usługi, jakie sojusz nasz oddaje sprawie pokoju, bronionej z taką wytrwałością i stałością przez nasze obydwa rządy.

Jestem szczęśliwy, że Wasza Królewska Mość podczas obecnego pobytu w Polsce będzie miał sposobność stwierdzić osobiście jak wielkie uczucie naród polski żywi dla Waszej Królewskiej Mości i Jego okrytego chwałą kraju.

Pragnąc dać wyraz tym myślom i uczuciom, mam zamiar

PODNIEŚĆ POSELSTWO RZPLITEJ W BUKARESZCIE DO RANGI AMBASADY.

mając nadzieję, że znajdzie to zgodę Waszej Królewskiej Mości.

Wznoszę zdrowie Waszej Królewskiej Mości i Domu Królewskiego, za pomyślność Jego krajów i szczęście narodu rumuńskiego.

Mowa Króla Karola

Warszawa, 26 czerwca.

(PAT). Przemówienie Jego K. Mości króla Karola II-go wygłoszone dnia 26 b. m. na Zamku podczas obiadu. wydanego przez Pana Prezydenta R. P.:

Ekscelencjo!

Odczuwam głęboką radość z powodu przybycia do stolicy szlachetnego, zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego narodu. Gorąca i wspaniała manifestacja, którą mi okazano pozwala mi zdać sobie sprawę z trwałych więzów, opartych na pewszechnych uczuciach, które stanowią podstawę naszego sojuszu. Podziękowanie moje za piekne słowa powitania, skierowane do mnie przez Waszą Ekscelencję, wykraczają poza ramy tego świetnego zebrania i zwracają się również do wielkiego narodu polskiego, który zgotował mi tak serdeczne i entuzjastyczne przyjęcie. Piekna uroczystość dzisiejsza, która stanowi dalszy ciąg uroczystości wczorajszych, gdy miałem prawdziwe szczęście gościć Waszą Ekscelencję w Rumunii, może tylko przypieczętować i wzmocnić jeszcze bardziej łączącą nas przyjaźń i sojusz. Jestem zgodny z Panem, Panie Prezydencie, że sojusz ten, doskonale harmonizujący z polityką solidarności międzynarodowej prowadzoną przez Rumunię, jest potężnym potwierdzeniem naszego wspólnego celu, którym jest obrona i utrzymanie pokoju.

Muszę przyznać, że nie bez uczucia żywego wzruszenia znajduje się dziś w tym pięknym kraju, którego pełna chwały przeszłość symbolizowała na przestrzeni wieków, walkę bez wytchnienia o wolność dla wszystkich i o wszystkie prawa narodowe. „Polonia Restituta" była aktem wielkiej sprawiedliwości moralnej i wspaniałym potwierdzezniem prawa do egzystencji wszystkich jednostek narodowych.

Panie Prezydnecie, serce moje napełnia się radością, iż mogłem urzeczywistnić gorące pragnienie, jakie żywiłem oddawna i złożyć wizytę mojej sojuszniczce — Polsce.

„Mogę tylko wyrazić moją zgodę na wypowiedziany przez Wasza Ekscelencję zamiar stworzenia ambasady w Bukareszcie i zapewniam Pana, Panie Prezydencie, że myślę o możliwości

USTANOWIENIA AMBASADY RUMUŃSKIEJ W WARSZAWIE.

Dziękując raz jeszcze Waszej Ekscelencji za serdeczne słowa, które Wasza Ekscelencja zechciała skierować do mnie i za wzruszające przyjęcie, jakie mi zgotowano, wznoszę kielich za zdrowie Dostojnego Pana Prezydenta, Głowy Państwa Polskiego, jak również za pomyślność i wielkość zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej Polski.

Król Rumunii w Warsz...

(DOKOŃCZENIE).

skiego przy Belwederze, aż do ... szpaler utworzyły oddziały wojsk... nitarnych. Na wprost pałacu ... kompania honorowa 5-go p. p. s... ców podhalańskich ze sztandarem ... kiestrą.

Już zdaleka słychać niemilknące krzyki publiczności, zgromadzonej ... Alejach Ujazdowskich, manifestującej na cześć dostojnych gości rumuńskich. Rozbrzmiewają też dźwięki rumuńskiego hymnu narodowego.

W pałacu Łazienkowskim

Orszak królewski wjeżdża w b... Łazienek i wśród prezentujących ... szpalerów skierowuje się ku pała...

Kompania honorowa przed pał... staje na baczność, prezentuje broń ... kiestra gra narodowy hymn rum...

Poprzedzony przez szwadron ... szego pułku szwoleżerów wjeżdża ... plac przed pałacem pierwszy sam... wiozący króla i Pana Prezydenta ... i po przejechaniu przed frontem ... nii honorowej, zatrzymuje się u ... ścia do pałacu. W następnym sam... dzie jedzie Wielki Książę Michał w ... warzystwie Marszałka Śmigłego R... Przybywające kolejno samochody ... trzymują się przed pałacem.

Na maszt wciągnięty zostaje ... dar królewski. Bateria pierw... Dak-u oddaje honorowy salut ... strzałów armatnich.

Znaczek pocztowy

z podobizną Marszałka Smigłego-Rydza

Warszawa, 26 czerwca

PAT) W dniu 1 lipca ukaże się ... sprzedaży nowy znaczek pocztowy obiegowy wartości 25 gr. z podobizną Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza.

Znaczek zpodobizną Marszałka Śmigłego Rydza został zaprojektowany przez artystę malarza Chrostowskiego. Sztych zaś wykonał artysta-sztycharz ...

Znaczek powyższy został wykonany w kolorze ciemno-zielonym i ... znapdował się w obiegu na równi ... znaczkiem 25-groszowym, przedstawiającym widok Belwederu.

Rozwiązanie porozumień kartelowych

w przemyśle szklanym

Warszawa, 26 czerwca

Orzeczeniem ministra przemysłu i handlu rozwiązano z dniem 26 czerwca r. b. pięć porozumień kartelowych w przemyśle szklanym.

Porozumienia te regulowały produkcję, zbyt, ceny i warunki sprzedaży szkła okiennego.

We wszystkich rozwiązanych umowach kartelowych dominującym kontrahentem była Belgijska Spółka Akcyj. Południowo-Polskich Hut Szklanych w Warszawie, której zarząd główny znajduje się w Brukseli. Wobec zmonopolizowania produkcji i zbytu szkła okiennego w Polsce przez Belgijską Spółkę Akcyjną ceny szkła okiennego na rynku krajowym były wysokie, co przy słabej sile nabywczej konsumentów odbiło się z konieczności ujemnie na zbycie tego szkła. Cierpieli na tym nietylko konsumenci ale i sam przemysł szkła okiennego, który przyczyniając się utrzymywaniem wyższych cen do ograniczenia zbytu szkła okiennego, podrażał tym samym jego koszty produkcji.

Zważywszy, że szkło okienne stanowi jeden z elementarnych artykułów inwestycyjnych w przemyśle budowlanym, którego rozwój jest silnie uzależniony od kształtowania się cen artykułów budowlanych na możliwie niskim poziomie a zapewnieniem ruchowi budowlanemu jak najkorzystniejszych warunków rozwoju, leży w interesie całości życia gospodarczego kraju — należało umowy kartelowe — jako zagrażające interesom dobra publicznego — rozwiązać.

Radek po ułaskawieniu

zamieszkał w swej willi pod Moskwą

Moskwa, 26 czerwca

Karol Radek, b. naczelny publicysta „Izwiestii" po zwolnieniu go z więzienia zamieszkał w swej dawnej willi pod Moskwą. Zwrócono mu więc jego majątek, który po wyroku skazującym został skonfiskowany.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że Radek przygotowuje cykl sensacyjnych artykułów o Tuchaczewskim i Putnie, które mają potwierdzić w całej rozciągłości zarzuty zawarte w akcie oskarżenia.

Żona Radkai 18-letnia jego córka opuściły Moskwę. Zamieszkały one razem z Karolem Radkiem.

Brak natomiast wiadomości o drugim inicjatorze procesu trockistowskiego, b. ambasadorze Sokolnikowie, któryrównież zdołał zachować życie. Wydał on szereg urzędników sowieckiej służby dyplomatycznej między innymi, b. ambasadora w Ankarze, Karachana i naczelnika owydziału niemieckieg Sterna. Podobno starał się on również oskarżyć Litwinowa i jego żonę, co jednak mu się nie udało.

Obiegają pogłoski, że G.P.U. nie dotrzymało Sokolnikowi przyrzeczeń. W Moskie wątpia, czy Sokolnikow jeszcze żyje. Żona jego, słynna „czerwona" Katia, żyje w ostatniej nędzy.

Wojska angielskie użyte będą w obronie Francji

Sensacyjna deklaracja min. Edena na posiedzeniu Izby Gmin

Zainteresowanie Londynu sprawami Europy Centralnej

Londyn, 26 czerwca.

(PAT). Min. Eden przemawiając wczoraj w Izbie Gmin, podkreślił odpowiedzialność, jaka ciąży na ministrze spraw zagranicznych, który winien politykę prowadzić w ten sposób,

ABY NIE DOPROWADZIĆ DO WOJNY.

Minister Eden podkreślił, że takie poczucie odpowiedzialności znajduje pełne zrozumienie we Francji i dlatego współpraca obu rządów, reprezentujących światopogląd demokratyczny jest tak ścisła. Po podkreśleniu, że konsultacja wszczęta pomiędzy W. Brytania a Japonią ma na celu zabezpieczenie pokoju na Dalekim Wschodzie i że interesy Chin są całkowicie brane pod uwagę, min. Eden złożył następnie ważną deklarację w sprawie Europy Centralnej.

W. Brytania — oświadczył minister — nie może wyrzec się zainteresowania losami Europy Centralnej. Polityka brytyjska dąży do utrzymania pokoju i dobrych stosunków wszędzie na Zachodzie, ale i pokój w Europie Centralnej jest równie ważny jak i gdziekolwiek indziej. Interesy ekonomiczne i polityczne wobec Europy Centralnej są w Londynie może nie tak silne, jak gdzieindziej, ale jeżeli chodzi o zainteresowanie brytyjskie nie ustępuje jakiemukolwiek innemu.

Min. Eden podkreślił, że

ZBROJENIA BRYTYJSKIE UŻYTE BĘDĄ NA WYPADEK AGRESJI

i ponownie powtórzył swą, znaną już z poprzednich jego wystąpień formułę, że

ORĘŻ BRYTYJSKI UŻYTY BĘDZIE W OBRONIE WŁASNEJ, JAK RÓWNIEŻ W OBRONIE FRANCJI LUB BELGII, ALE UŻYTY BYĆ MOŻE RÓWNIEŻ DLA NIESIENIA POMOCY NAPADNIĘTEMU.

Jeżeli będzie to możliwe w ramach paktu Ligi, W. Brytania nie wystąpi automatycznie, lecz według własnego uznania.

Nawiązując do zarzutów Lloyd George'a pod adresem Włoch i Niemiec za wysyłanie broni i amunicji do Hiszpanii dla gen. Franco, min. Eden wyraził zdziwienie, że Lloyd George ominął Związek Sowiecki, który dla jednej ze stron walczących przesyła broń i amunicję w bardzo dużych ilościach.

Min. Eden zdecydowanie wypowiedział się za utrzymaniem polityki nieinterwencji.

Najbliższe cele polityki brytyjskiej, pragnącej zachować w mocy układ o nieinterwencji, nawet o ile nie działa on idealnie, zmierzają do wypełnienia luki w kontroli morskiej, powstałej na skutek usunięcia się Niemiec i Włoch, jak również wskutek wycofywania ochotników obcych z Hiszpanii. Rząd brytyjski — oświadczył min. Eden — naradza się z rządem francuskim co do kroków, jakie należy w najbliższej przyszłości przedsięwziąć. Min. Eden przeciwny jest przekazywaniu konfliktu hiszpańskiego Lidze Narodów. Sprawa hiszpańska dwukrotnie była już omawiana przez radę Ligi i — zdaniem min. Edena — stanowisko głównych państw reprezentowanych w radzie, nie uległo dotychczas zmianie. Rząd brytyjski nadal dąży do tego, aby konflikt hiszpański nie rozszerzył się poza granice tego kraju. Celowi temu służy również podjęta obecnie konsultacjaj z rządem francuskim. Min. Eden zakończył wyrażeniem nadziei, że zachowanie pokoju europejskiego, do czego W. Brytania dąży, jako trwałego celu — zostanie osiągnięte.

Mowa min. Edena była bardzo znamienna ze względu na trzy punkty:

1) Podkreślenie przez min. Edena zainteresowania W. Brytanii Centralną Europą, dowodzące niewątpliwej ewolucji, jaka dokonała się w łonie rządu brytyjskiego w ciągu ostatniego roku. Wielka Brytania coraz wyraźniej dąży do podkreślenia swego zainteresowania Europą Środkową narówni z Europą Zachodnią.

2) Podkreślenie przez min. Edena konsultacji, odbywającej się w danej chwili z Paryżem, wskazując na to, że brytyjski minister spraw zagranicznych pragnął zwrócić uwagę na to, jako na czynnik, od którego uzależnione są dalsze posunięcia rządu angielskiego.

3) Całkowite przemilczenie przez min. Edena sprawy wizyty Neuratha. — Takie potraktowanie tej kwestii uważane jest w Londynie za potwierdzenie przypuszczenia, iż narazie powtórzenie zaproszenia pod adresem rządu Rzeszy nie wchodzi w rachubę.

Zjazd młodzieży pracującej

Warszawa, 26 czerwca

(PAT) W niedzielę, 27 b. m. nastąpi w Warszawie uroczyste otwarcie 2-go ogólnopolskiego zlotu organizacyj młodzieży pracującej.

Na zlot przybyła wielotysięczna rzesza młodzieży robotniczo- rzemieślniczej z różnych dzielnic kraju.

Straszna plaga na plantacjach bawełny.

Porto Alegre, 26 czerwca

(PAT) Donoszą z San Paulo, że na największych plantacjach bawełny grasuje straszna plaga, którą jest różowa gąsienica. Sekretariat rolnictwa wysłał na miejsce rzeczoznawców, celem ustalenia, jakie środki zapobiegawcze należy przedsięwziąć dla ochrony plantacyj.

Kryzys minął w Kanadzie

Montreal, 26 czerwca

(PAT) Prasa kanadyjska twierdzi, że kryzys w Kanadzie zupełnie już minął, ponieważ nigdy tyle osób nie wyjeżdżało z Kanady dla celów turystycznych, co obecnie. W ciągu kilku pierwszych miesięcy r. b. biuro paszportowe w Ottawie wystawiło 13.000 paszportów, podczas gdy przez kilka lat ostatnich zaledwie 5.000. Ponieważ do Stanów Zjednoczonych Kanadyjczycy wyjeżdżać mogą bez paszportów, przeto większość udaje się do Europy. Wiele osób wyjeżdża też do Polski.

(PAT) NOWY JORK, 26 czerwca. Na pokładzie statku angielskiego „Sandgate Castle", dążącego z Nowego Jorku do Capetown, wybuchł pożar. Sytuacja jest tym groźniejsza, że miejsce, gdzie się płonący statek znajduje, nie jest dokładnie znane.

Wojska sowieckie obsadziły

dwie wyspy należące do Mandżurii

TOKIO, 26 czerwca.

(PAT) Agencja Domei komunikuje: W związku z ostatnimi incydentami na Dalekim Wschodzie, prasa japońska z oburzeniem omawia szczegóły nowej prowokacji bolszewickiej. Źródła japońskie donoszą, że dnia 20 b. m. oddział sowiecki wylądował na wysepce Sannufa na Amurze i opanował znajdującą się tam stację reflektorów. Jednocześnie 50-ciu żołnierzy sowieckich okupowało drugą wysepkę noszącą nazwę „bolszoj". Oddziały sow. niezwłocznie zorganizowały dostawę broni i amunicji do tych punktów. Przeszło 10 kanonierek sowieckich wyruszyło natychmiast na te wyspy z Błagowieszczeńska. Kanonierki te krążą dookoła okupowanych wysp. Rząd mandżurski, uważając powyższe za naruszenie swej suwerenności złożył protest na ręce przedstawiciela ZSSR w Mandżukuo.

Interwencja Stanów Zjednoczonych w Berlinie

w sprawie konfliktu hiszpańskiego. — Anglia i Francja obejmują kontrolę granic Hiszpanii

Włochy przyznają się do złamania paktu o neutralności

Berlin, 26 czerwca.

(PAT). Jak słychać oprócz demarches dokonanych w Berlinie ze strony Wielkiej Brytanii i Francji w związku z konsekwencjami rozbicia się rozmów w sprawie krążownika „Leipzig" również przedstawiciel Stanów Zjednoczonych przedstawił na Wilhelmstrasse pogląd rządu amerykańskiego w tej sprawie. Miał on zwrócić uwagę w formie przyjaznej, iż

ROZWÓJ WYPADKÓW NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM NIE BYŁBY OBOJĘTNY DLA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Londyn, 26 czerwca.

(PAT). Admiralicja brytyjska ogłasza dane z czwartku co do stanu flot 4-ch mocarstw na wodach hiszpańskich:

Francja — 2 krążowniki, 8 kontrtorpedowców, 4 szalupy i 5 innych małych jednostek uzbrojonych. Niemcy—1 pancernik, 2 krążowniki, 6 kontrtorpedowców i 4 łodzie podwodne, Włochy — 4 większe i 4 zwykłe kontrtorpedowce, Wielka Brytania — 1 pancernik, 2 krążowniki, 2 większe kontrtorpedowce i 12 zwykłych kontrtorpedowców.

Londyn, 26 czerwca.

(PAT). Reuter donosi z Gobraltaru, iż niemieckie okręty wojenne, które przepłynęły przez cieśninę Gibraltarską, kursują u wybrzeży hiszpańskich pomiędzy Walencją a Barcelona. Z urzędowych źródeł powstańczych donoszą, iż Niemcy nie zamierzają obecnie dokonywać jakichkolwiek demonstracyj morskich.

PARYŻ, 26 czerwca.

(PAT) Wedle informacji z kół politycznych między Paryżem a Londynem osiągnięte zostało zasadnicze porozumienie co do objęcia przez okręty wojenne Anglii i Francji całości kontroli wybrzeży morskich Hiszpanii. Dzisiejsza prasa paryska domaga się, by Berlin i Rzym dla uzasadnienia swych oświadczeń, iż nie żywią żadnych zamiarów zaborczych i agresywnych w stosunku do Hiszpanii, wyraziły swą zgodę na przejęcie przez Anglię i Francję całości kontroli morskiej. Oświadczenie ministra Edena w Izbie Gmin, że obecny stan uzbrojenia Wielkiej Brytanii i jej sojuszników

NIE POZWOLI NA DALSZE USTĘPSTWA,

przyjęto w Paryżu z wielkim zadowoleniem. Słowa angielskiego ministra — podkreśla socjalistyczny „Populaire" oznaczają, iż Anglia ufna w pomoc Francji, zamierza prowadzić stanowczą politykę.

LONDYN, 26 czerwca.

(PAT) Jak się dowiaduje agencja Reutera, rząd portugalski zawiadomił władze brytyjskie, że zamierza poddać rewizji swe dotychczasowe stanowisko w sprawie systemu obserwacji granicy portugalskiej w związku z akcją nieinterwencji.

Rzym, 26 czerwca

(Pat) „Popolo d'Italia" w artykule przypisywanym Mussoliniemu komentuje mowę Neville Chamberlaina, zwracając szczególnie uwagę na słowa premiera brytyjskiego, zalecające zimną krew i umiarkowanie. Zalecenie to jest, zdaniem „Popolo d'Italia" bardzo rozsądne i bardzo na czasie.

— Jeśli krzyki świata antyfaszystowskiego, kontynuuje „Popolo d'Italia" nie wywołały dotychczas lawiny, przed którą przestrzega Chamberlain, to fakt ten zawdzięczać należy wyłącznie poczuciu odpowiedzialności Niemiec i Włoch, których rządy nie są niewolnikami opinii publicznej kierowanej nikczemnymi metodami w nikczemnych celach.

Kryzys ten będzie definitywnie rozwiązany dopiero wówczas, pisze „Popolo d' Italia", gdy po złamaniu ostatniego oporu Basków generał Franco będzie mógł przenieść na front centralny wszystkie siły ożywione wolą zwycięstwa. Również linie obronne Madrytu zostaną złamane tak, jak zostały przełamane fortyfikacje okalające Bilbao, Wewnątrz linii obronnych otaczających Madryt znajdują się wojska zdemoralizowane i skłócona ludność. W tej wielkiej walce, w której stanęły przeciw sobie dwa typy cywilizacji i dwie koncepcje świata,

WŁOCHY FASZYSTOWSKIE NIE BYŁY NEUTRALNE,

ale walczyły i dla tego do nich będzie należało zwycięstwo — kończy „Popolo d'Italia".

Ponowna interwencja w Watykanie

Protesty organizacyj społecznych w związku z przeniesieniem zwłok Marszałka Piłsudskiego

RZYM, 26 czerwca.

(PAT) Radca St. Janikowski, który w zastępstwie poważnie chorego i przebywającego zagranicą na kuracji ambasadora R. P. przy Stolicy Apostolskiej kieruje obecnie ambasadą,

ODBYŁ 25 b. m. PONOWNIE ROZMOWĘ W SEKRETARIACIE STANU W WATYKANIE.

Warszawa, 26 czerwca.

(PAT) Redakcja P.A.T. otrzymała odpis następującej uchwały:

„Centralna komisja purozumiewawcza związków pracowniczych, grupująca 200.000 pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych oburzona do głębi niesłychanym wystąpieniem ks. metropolity krakowskiego Sapiehy, który ośmielił się zakłócić spokój prochów Twórcy Odrodzonej Polski Marszałka Piłsudskiego i zlekceważyć polecenie Najwyższego Majestatu Rzeczypospolitej, zakłada stanowczy protest przeciwko próbie wskrzeszenia tradycyj samowoli i warcholstwa. Centralna komisja porozumiewawcza domaga się stanowczo, aby Wawel, święte miejsce całego narodu, został oddany pod wyłączną władzę państwa, a biskup Sapieha przykładnie ukarany".

Warszawa, 26 czerwca.

(PAT) Redakcja P.A.T. otrzymała odpis następującej uchwały Stowarzyszenia b. więźniów politycznych P.P.S. Frakcji Rewolucyjnej:

Byli więźniowie polityczni, byli bojowcy — a więc najpierw żołnierze Józefa Piłsudskiego i pierwsi jego towarzysze walk o wyzwolenie Polski z niechanym czynie metropolity krakowskiego arcybiskupa Sapiehy poruszenia zwłok bohatera narodowego Józefa Piłsudskiego, wbrew wyraźnej woli Głowy Państwa, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i bez wiedzy i zezwolenia najbliższej rodziny — protestują przeciw warcholskiej samowoli metropolity krakowskiego i przeciw dalszemu pozostawianiu pod pieczą arcybiskupów krakowskich podziemi Wawelu, w których złożone są najdroższe sercom Polaków zwłoki Marszałka Józefa Piłsudskiego, naczelnika Tadeusza Kościuszki, Józefa Poniatowskiego, Adama Mickiewicza i Juliusz Słowackiego.

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych P.P.S .Frakcji Rewolucyjnej żąda: ustawowego wyłączenia z pod władzy metropolitów krakowskich Katedry i podziemi z grobami bohaterów i wieszczów, będących własnością całego narodu polskiego i oddanie ich pod opiekę państwa.

Choroba ks. Metropolity

Kraków, 26 czerwca.

W stanie zdrowia Księcia Metropolity Sapiehy, który cierpi na zapalenie płuc z komplikacjami, nastąpiło w ciągu nocy na 24 pogorszenie.

W dniu 25 b. m. odbyło się konsylium lekarskie złożone z wybitnych internistów. Konsylium doszło do wniosku, że stan zdrowia chorego jest bardzo poważny. Przy łożu Księcia Metropolity czuwają lekarze bez przerwy. Chory ma wysoką gorączkę i trudności w oddychaniu.

WARSZAWA, 26 czerwca.

(PAT) Jak się dowiadujemy „Poczta polska" dla upamiętnienia pobytu w Polsce głowy przyjaźnionego państwa rumuńskiego wyda trzy specjalne bloki ze znaczkami pocztowymi. Jeden z tych bloków zawiera 4 znaczki z portretem Prezydenta Rzplitej Polskiej, drugi zawiera 4 znaczki z Pierwszym Marszałkiem Polski Józefem Piłsudskim, twórcą przymierza polsko-rumuńskiego, a wreszcie trzeci zawiera 4 znaczki z portretem Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza. Wszystkie bloki mają u góry herby państwowe Polski i Rumunii oraz daty początkową i końcową pobytu w Polsce J. K. M. Karola 2-go, króla Rumunii.

Bloki te będą do nabycia w większych urzędach pocztowych w pierwszych dniach lipca b. r.

Zdarzenia i ludzie

Jak żyją Siamczycy

Szczęśliwy kraj w Azji

Niewiele jest państw na świecie, których żebracy są dobrze traktowani. Do tych nielicznych krajów należy przede wszystkim Siam. Tam kwestja pieniędzy nie odgrywa takiej roli, jak gdzieindziej. Jeśli ktoś ma pieniądze, zaprasza do siebie swych znajomych i przyjaciół. Jeśli ktoś jest biedny, wówczas przyjaciele zapraszają go do siebie. Jeśli zaś ktoś nie ma ani pieniędzy ani też przyjaciół, wtedy musi żebrać, a to w Siamie nie jest połączone ze zbyt wielkimi trudnościami, gdyż nikomu nie wpadnie na myśl odprawić niegrzecznie żebraka.

Niektóre prawa, które panują w Siamie, dla Europejczyka są całkiem niezrozumiałe.

Jeśli panna np. przekroczy 35 rok życia, nie znalazłszy męża, zostaje [illegible] do pewnej klasy, bezpośrednio [illegible] królowi, król zaś jest [illegible] zobowiązany wydać ją za mąż. [illegible] zdumiony spytałem, jak to się odbywa, wyjaśniono mi, że proponuje się więźniowi ożenić z taką starszą panną, wzamian za to zaś zwraca mu się wolność. Oczywiście, że każdy więzień chętnie zgadza się na taką propozycję. Jedynie mordercy nie wchodzą w takich wypadkach w rachubę.

Jeśli dłużnik przez trzy miesiące zalega z płatnościami, wierzyciel ma prawo zmusić go do tego, by „odpracował" u nigo swe długi. W razie ucieczki dłużnika, wierzycielowi wolno zmusić do pracy jego ojca, żonę lub dzieci. Nie słyszałem jednak jeszcze o wypadku, żeby dłużnik uciekł i opuścił swa rodzinę. W ten sposób można uniknąć, by ktoś przez dłuższy czas był zadłużony.

Znaczna część życia Siamczyków odbywa się na wodzie. Interes i rozmowa, zabawy i odpoczynek — to wszystko dla niego nierozdzielnie łączy się z rodzinną rzeką. Nie może on wyobrazić sobie podróży, która nie odbywała by się łodzią, a sama myśl, że możnaby żyć w miejscowości, w której niema rzeki, wydaje mi się niedorzecznością.

Trzy do czterech tygodni trwa podróż drogą wodną do stolicy, do Bangkoku, z pełnym ładunkiem okrętowym; dalszy tydzień potrzebny jest, by sprzedać towar i skorzystać z przyjemności wielkiego miasta. Podróż pustą łodzią przeciw prądowi z powrotem do rodzinnego miasta wymaga czterech do pięciu miesięcy — resztę roku spędza się w domu, pracując na roli. Oto jest program życiowy przeciętnej rodziny w Siamie.

Dzieci wyruszają na wycieczki na bawołach szlakiem nadwodnym. Drogę do kościoła także odbywa się na szerokich grzbietach tych nieforemnych, lecz łagodnych i posłusznych zwierząt. W zdumienie wprawił mnie fakt, że bawoły samowolnie „zgłaszają" się u drzwi domów, dzieci wdrapują się na nie i kierują nimi, trzymając je za rogi.

Pewnego razu wziąłem udział w wyprawie tubylców przez dżunglę. Z Bangkoku pociągiem udaliśmy się do Koratu, ostatniej stacji północnej linii kolejowej. Stamtąd prowadzi droga do Nong Kai, wzdłuż indo-chińskiej granicy. Szliśmy tą starą drogą prowadzącą przez dżunglę w kierunku północno-wschodnim i która od wielu set lat była główną drogą komunikacyjną dla handlu między Siamem z jednej strony a Indochinami z drugiej. Rząd siamski przyczynił się do tego, by drogę tą ulepszyć. Nad licznymi rzekami i strumyczkami, przecinającymi drogę, buduje się mosty, las zaś wyrąbany został po obu stronach na szerokości 100 mearów. W Siamie rośnie przeszło 100 gatunków drzew, a eksport drzewa jest najważniejszą gałęzią handlu. Wycięto niezliczoną ilość drogocennych drzew mahoniowych, różanych, cedrów i t. p., by droga ta była wygodna i wygodna.

Siamczycy kochają swój kraj i [illegible] cie. Nie uznają żadnych zmian. Od [illegible] luset lat np. panuje tam ta sama [illegible] da". Jedyny strój Siamczyka to [illegible] bawełnianego materiału długości [illegible] metrów i szerokości jednego metra, [illegible] którym się owija. „Goli" on się [illegible] bując sobie włosy z policzków. Co[illegible] noc bierze prysznic, stojąc pod [illegible] wem, skąd sprytnie ulokowany [illegible] wylewa na niego wodę. Ręcznika [illegible] amczyk nie uznaje — suszy go [illegible] wiatr. Cała toaleta odbywa się na [illegible] nym powiehrzu. Po ukończeniu [illegible] siamski gentleman wkłada [illegible] rokiej dziurki w uchu [illegible] lub jakiś ładny kwiat. [illegible] liwy i zadowolony rozpoczyna [illegible]

René M[illegible]

Z dziejów Łodzi

Dnia 27-go czerwca 1921 r. powstała w Łodzi organizacja wzorowanego na przedwojennych drużynach Związku Strzeleckiego w Małopolsce „Strzelca". Dookoła nowej organizacji zgrupowały się natychmiast wszystkie elementy obozu Piłsudczyków na terenie naszego miasta, szereg byłych legionistów Józefa Piłsudskiego i peowiacy.

Był to zaczątek wielkiej pracy w terenie, zwłaszcza wśród młodego pokolenia na rzecz idei wielkomocarstwowej Polski, w myśl wskazań Józefa Piłsudskiego.

Centrala Związku mieści się zrazu w skromnych lokalach przy ul. Sienkiewicza Nr. 3/5, tu znajduje schronienie zarząd i komenda Związku. Z ramienia władz wojskowych opiekuje się rozwojem „Strzelca" w Łodzi pułk. Cieślak Stefan.



KRONIKA

Czerwiec
27
Niedziela

Władysława Kr.
Leona II P. W.

Wschód słońca	3.17
Zachód słońca	19.59
Wschód księżyca	21.35
Zachód księżyca	07.20
Długość dnia	15.06
Ubyło dnia	0,03

Krótkie wiadomości

REJESTR ZWIERZĄT domowych przeprowadzony zostanie w Łodzi w czasie od 1-go do 15-go lipca, na skutek rozporządzenia ministerstwo rolnictwa. Rejestr obejmie konie, bydło rogate, trzodę chlewną, kozy i barany i przeprowadzony będzie przez specjalny zastęp rachmistrzów, którzy z ramienia wydziału statystycznego obejmą wszystkie domy łódzkie.

***

NA KOLONIE LETNIE wyjechała wczoraj dolsza grupa dzieci urzędników urzędu wojewódzkiego, starostwa grodzkiego i starostwa powiatowego. Dzieci przebywać będą do połowy sierpnia w Makowie Podhalańskim. Kolonie zorganizowane zostały przez Rodzinę Urzędniczą z p. dr. Wronową na czele.

***

CHROŃCIE TRAWNIKI! — apeluje wydział plantacyj do ludności Łodzi. W bieżącym tygodniu zasiane zostały trawniki na wszystkich ulicach, na których rosną drzewa. Równocześnie zwrócono się z apelem do właścicieli nieruchomości i dozorców domowych, by w dni bezdeszczone polewali trawniki, przyczyniając się w ten sposób do estetycznego wyglądu miasta.

***

PAŃSTWOWĄ ODZNAKĘ MOTOROWĄ dla automobilistów ustanowiło ministerstwo spraw wewnętrznych. POM wydawany będzie wszystkim kierowcom, którzy wykażą się sprawnością w prowadzeniu samochodów i motocykli i ma na celu spopularyzowanie idei motoryzacji kraju.

***

DZIŚ, W NIEDZIELĘ, komisja poborowa nie urzęduje. Jutro, przed komisją poborową w Rzgowie stawić się mają poborowi rocznika 1916, zamieszkali no terenie Tuszyna o nazwiskach na litery od A do Z oraz poborowi roczników 1915 i 1914, którzy w ub. roku otrzymali kategorję B.

Święto pułkowe
Strzelców Kaniowskich w Łodzi

Ppłk. dypl. Ciastoń Jan oraz korpusy oficerski i podoficerski pułku Strzelców Kaniowskich w Łodzi zawiadamiają, że tegoroczne święto pułkowe obchodzone będzie dnia 14 lipca r. b. w ramach ściśle wewnętrznych.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza (Zgierska 54). A. Rychter i B. Łoboda (11-go Listopada 86). J. Zundelewicz (Piotrkowska 25). Cz. Rytel (Kopernika 26), S. Bojarski i W. Schatz (Przejazd 19), M. Lipiec (Piotrkowska 193), A. Kowalski i S-ka (Rzgowska 147). (p).

Na kolonie letnie
wyjechały dzieci, wysłane przez Rodzinę Urzędniczą

Wczoraj w godzinach wieczornych wyjechała z dowrca Łódź-Fabryczna, że gnana przez grono rodziców, dziatwa na kolonie letnie do Miechowa Podhalańskiego, wysłana staraniem zarządu Rodziny Urzędniczej.

Dzieciom towarzyszą specjalnie zaangażowani wychowawca i wychowawczyni, którzy spełniać będą swe obowiązki pod kierunkiem przewodniczącej zarządu Rodziny Urzędniczej dr. Wronowej.

Miasto-las jest fikcją

Urbaniści wypowiadają się przeciwko tym planom, jako nierealnym. — W Łagiewnikach powstanie wielki park ludowy

Jak już donosiliśmy, na konferencji urbanistycznej, która odbyła się w zarządzie miejskim w ub. tygodniu, definitywnie pogrzebany został **projekt zbudowania miasta—lasu** na terenaoch miejskich w Łagiewnikach pod Łodzią. Projekt istniał od wielu lat. Jeszcze w roku 1928 ówczesna rada miejska uchwaliła **rozparcelować Łagiewniki,** przeznaczyć je na zabudowania z tym zastrzeżeniem, że na terenach niezabudowanych nie będą wycinane drzewa, oraz zbudować dobre połączenie szosowe i tramwajowe między Łagiewnikami a Łodzią, by osiedle to stało się przyszłą dzielnicą przedmiejską miasta, podobnie jak Żoliborz stał się przedmieściem Warszawy.

Opracowano plan parcelacji i ogłoszono, że są działki do sprzedania. Jednakże amatorów na kupno nie znaleziono. Przede wszystkim dlatego, że pomiędzy Łagiewnikami a Łodzią nie było żadnego połączenia, zaś miasto przez wiele lat nie mogło się zdobyć na budowę drogi. Wreszcie w roku ubiegłym zbudowano autostradę z alejami dla pieszych i rowerzystów. W roku bieżącym miano już przystąpić do sprzedaży parcel. Nagle konferencja urbanistyczna wypowiedziała się **przeciwko temu projektowi, jak najkateogryczniej.**

Naczelnik wydziału plantacyj inż. Rogowicz, udzielił nam w tej sprawie interesujących wyjaśnień.

Jak się okazuje, **żaden jeszcze plan zbudowania miasta—lasu nie wytrzymał próby realizacji.** Tworzenie takiego miasta jest bowiem marnowaniem lasu, zeszpeceniem i prowadzi do nieuchronnego wytrzebienia naszego drzewostanu. Drzewa, zwłaszcza iglaste, nie znoszą bliskości siedzib ludzkich, gdyż dymy, unoszące się z kominów zabudowań oraz stale deptana ruń leśna, są zabójcze dla wegetacji leśnych drzew.

Po krótkim czasie, **w miejscu, gdzie były drzewa, powstają najczęściej lotne piaski. Albowiem miasto i las to dwa elementy, które się wzajemnie wykluczają.** To był jeden z głównych powodów, dlaczego urbaniści wypowiedzieli się przeciwko realizacji planu, który blisko 9 lat czekał na pozytywne rozwiązanie. Drugim powodem była **konieczność utworzenia rezerwatu leśnego, stworzenia parku leśnego typu ludowego, co dla Łodzi ma szczególne znaczenie.** Las podmiejski — to płuca miasta. Jego znaczenie jako czynnika zdrowia dla mieszkańców ciasnego i zadymionego miasta jest ogromne.

Łódź posiada obecnie zaledwie 596 hektarów ogólnej zieleni w granicach miasta, wraz z parkami, ogrodami prywatnymi i cmentarzami, co daje zaledwie 9,3 metra zieleni na mieszkańca, podczas gdy ostatnio ustalone normy urbanistyczne przewidują 30 metrów zieleni na mieszkańca. Na przyszłość zagadnienie to przedstawia się jeszcze gorzej. Plan regulacyjny miasta przewiduje wprawdzie wzrost terenów zieleni do 980 hektarów, ale **jednocześnie przewiduje wzrost ludności miasta do przeszło 1 miliona mieszkańców.**

W tych warunkach parcelacja Łagiewnik musiała być zaniechana. Kilka parcel, które już zakupiono, przedzie z powrotem na własność miasta. A od przyszłego roku na terenie Łagiewnik **rozpoczną się wielkie roboty, które zamienią Łagiewniki na leśny park ludowy.** Równocześnie rozpocznie się także **budowa linii tramwajowej do Łagiewnik, aby zapewnić mieszkańcom Łodzi szybką i tania komunikacje.** (s)

Proces Pędraka—zabójcy Barana
odbędzie się w Piotrkowie Trybunalskim

Warszawa, 26 czerwca.

Jak się dowiadujemy, proces Jankla Pędraka o zabójstwo w Częstochowie ś. p. Stefana Barana, odbędzie się w sądzie okręgowym w Piotrkowie Trybunalskim, nie zaś w Częstochowie.

Przeniesienie procesu do Piotrkowa nastąpiło ze względu na dążenie zachowania spokoju w Częstochowie oraz z uwagi na to, że w mieście tym znajduje się tylko wydział zamiejscowy sądu okręgowego w Piotrkowie.

Za pochwalanie morderstwa

stanę przed sądem b. radni adw. Kowalski i Czernik

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym kancelaria sądu okręgowego rozesłała zawiadomienia o terminie procesu b. radnych **adw. Kowalskiego i Czernika, oskarżonych o publiczną pochwałę morderstwa na jednym z posiedzeń rozwiązanej rady miejskiej.**

Proces odbędzie się 30 lipca, o godz. 9 rano na głównej sali Nr. 1 sądu okręgowego w Łodzi. Jako świadkowie zeznawać będą **urzędnicy miejscy,** którzy z racji swych stanowisk byli obecni na posiedzeniu i słyszeli okrzynkia zarówno adw. Kowalskiego jak i Czernika. Wezwania otrzymały poza tym obie stenografki, pp. **Milewska i Brzozowska,** ówczesny sekretarz prezydenta Godlewskiego p. **Sałaciński,** referent prasowy zarządu miejskiego **red. Furmański** oraz urzędnik wydziału prezydialnego **p. Folt.**

Zapowiedź procesu wzbudziła wielkie zainteresowanie. Jak wiadomo, zajście miało miejsce następnego dnia po **zabójstwie przechodnia Chelemnera przez członka Stronnictwa Narodowego Antczaka.** Gdy jeden z radnych poruszył tę sprawę z mównicy, adw. Kowalski dwukrotnie, klaszcząc w dłonie, zawołał: „Żyda zabili? Brawo, brawo", zaś r. Czernik dodał: „Tylko jednego? To mało. Jabym was setkami na godzinę mordował".

Jako rzecznik oskarżenia publicznego w tym procesie wystąpi prokurator **Dreszer.** Oskarżonych bronić będą ich koledzy partyjni, adw. Schweidler i Grochowski. (i)

Przeprowadzka lecznicy
centralnej Ubezpieczalni Społecznej

Wczoraj rozpoczęła się przeprowadzka lecznicy centralnej ubezpieczalni społecznej z domu przy Al. Kościuszki Nr. 19, w związku z reorganizacją pomocy lekarskiej od 1 lipca.

Lecznica przeniesiona zostaje do gmachu ZUS przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Pierackiego. Mieścić sie w niej będą biura administracyjne, apteka, oraz działy ginekologiczny i wenerologiczny. Pozostali lekarze specjaliści przyjmować będą chorych w swych gabinetach prywatnych.

Lecznica południowa z ul. Lokatorskiej przeniesiona będzie do gmachu ubezpieczalni przy ul. Leczniczej. (i)

Paragraf aryjski
w związku inżynierów lotniczych

Z Warszawy donoszą:

W piątek wieczorem odbyło się zebranie polskich inżynierów lotniczych. Zebranie zostało zwołane w celu uchwalenia paragrafu aryjskiego, treści następującej:

„Żydzi i osoby pochodzenia żydowskiego do związku należeć nie mogą".

Za wnioskiem głosowało 45 obecnych, przeciwko 7, wstrzymało się od głosowania 9-ciu. Wniosek przeszedł.

Związek polskich inżynierów lotniczych liczy około 190 członków, w tym osób pochodzenia żydowskiego naliczono 11.

OSOBISTE.

Łodzianin Julian Kac ukończył studia na uniwersytecie w Bolonii we Włoszech i uzyskał dyplom z tytułem medycyny i chirurgii.

Pełna tabela wygranych

5-go dnia ciągnienia I-ej klasy 39 Loterii Państwowej

(Tabela nieurzędowa, bez gwarancji).

W ostatnim dniu ciągnienia, padły następujące wygrane:

100.000 zł. — 101089
10.000 zł. — 82369 152842
5000 zł. — 156680
2000 zł. — 82836
1000 zł. — 1228 19006 82710 170966
500 zł. — 1503 56708 81133
400 zł. — 18860 24546 51025 64206 71388 78220 89115 121007 140728 171784 175572
200 zł. — 6835 46525 68905 99465 175504
150 zł. — 6487 9480 24319 35055 39595 48717 50795 60609 70964 71008 77554 80729 90992 95478 96565 103988 111942 120912 134960 135099 142878 149213 151919 152134 157506 159382 185478 193043 110098

Po zł. 50, z literą s po zł. 100.

36s 239 657 837s 991 98s 1223 304 406s 33s 533 778 836s 88s 2028 143s 49 53 228s 83 334 57s 591 642 756 929 3077 307 15 83s 486s 650s 850 4378s 458 524 40 58s 664s 767 88 807s 915 85 5050 111s 363 477s 502s 97s 615 78 818 64 6064s 428 91s 951 7100s 308 93s 484 554s 889s 913 8086 120 285s 331s 616s 79s 781 9011s 73 100 36s 363s 636s 63s 750

10008s 37s 218 32 449s 512 697s 11058 204 60s 308s 618s 38s 816 935 12143s 711s 857 13200 05 654s 14474 536s 15197s 253 461s 551 75 79 652 796 929 37s 16324s 644s 875 17212 94 372 426s 920 67 18115 77s 213 43 415 501s 19403s 52 549 59s 804 32 926

20024 579 756 53s 64s 97s 21019 234 443 888 985 22113 39s 207 371 814s 900 77 23003 134 500 24244 371 419s 546 80s 25112s 330s 580s 83s 611 23 26100s 15s 62 648 92s 772 987 27215 579s 876 973 28022s 131s 285 368 844 970 29043 175s 838 47 917s

30077 277 342 438s 610s 53s 737 79s 31525 40 774 75s 32066s 121 33 56s 588 803 65 964 33012 54 157 664s 34173s 207 27 90s 385s 619s 49 59 35368s 653 36221s 512 897 909s 37024 118 45 200s 521 629 954s 82s 38149s 203 51s 362 534s 676s 39042s 126 276 314 498s 558s 59s 90 657 73s 711

40022 161s 310 692s 967s 41111 208 41 307s 81 672 796s 999s 42073s 116 47 302 09s 464 869s 052 71s 43558s 635s 786s 889 923 44416s 33s 535 92s 605 95 45009 113 58 470 574s 892 46343 440 645 851s 64 47066s 357s 590s 765s 872 929 48112 344 535 87s 717 49277 313s 530 92 600

50285s 87s 506s 755s 82s 812 54s 968 51132 539 82s 702s 52179s 313 62 672s 854 934 53456s 568 647s 771s 95s 935s 54210s 91 317 84s 776 931 67s 55089s 138s 61 228 367s 69 474s 807s 997 56028s 311 421 848s 61 62s 92s 935 57071 191 305 43 432 43 64 646 708s 58077 157s 481 524s 627s 70 728 887 59071 255s 333 93 547s 697

60003 44s 93 609s 71 90s 745 802s 61490 92 95s 887 62190 441 69s 699s 63121s 29 31 81 597 724 66s 951 64042 59s 95 98 198 278 509 610 709 79 808 65260 383 423 90 670 713s 817s 66472s 591s 753 903s 67111 521 68070s 305s 45s 77 422 661 69 715s 69411 580 746 831

70185 255 72 401s 749 59s 71178 378s 526 38s 95s 689 72368 446 684s 837s 66 80 903s 09 73057 97 99s 741s 824 32s 900 14 36 74131s 390 479s 606 15s 75219s 43 88s 92s 390s 462s 88s 644 976 76001 03s 65 75 248 621 850s 54 61s 77301 57s 473 518 54s 67s 69 645s 86s 78149 229 855s 79160 258 309 78 746 53

80064s 88s 176s 241 60 391 469 652 55s 779 832s 81073s 89s 331s 542 977s 82058s 87 158s 333 479s 86 553 67s 606 710 83070 311 634 99 84214 303 31s 474s 509s 763 85213s 407 696s 837s 55 988 86027 208 597s 629s 84s 87485 579s 771 88058 210s 376 563 609s 810s 988s 89189 344s 89 458 510 674 728s

90005s 60s 292s 662 740 841s 91218 98 322 483 555 663 66 843s 92138 86 494 763 93179 308 430s 670 94s 735 87s 909 94131 291 447 95055s 61s 144 311 54s 509s 600s 778 96093 141 72 297 427 90s 672 79 715s 967 98s 97063s 121 226 93 368 97 682s 972 98030 82 621 75s 92 592 757 99220 95 506s 657 881s

100058 113s 694 98s 761 74 101119s 61 442 508s 72s 799s 812 38 56s 102053s 103055s 232s 427 87s 512 97 946 104150 63s 914 105078 138 73 99 283s 421 796s 812 88 106014 55 186s 517s 38s 39s 86s 717 905 107035 69s 126s 73 307 35 52s 495s 595s 647 725 976 108448s 56 535 699 950 109179 206 92s 453 548s 89 703 946

110143s 357 510 77s 78 672s 770 816s 28 111013 184 479s 576 853 56 112033 501s 630 814 989 113104 239 449 80 934 75 114097 200s 511 47 807 35 959 115175s 89 462s 75s 576 637s 905 07 116032 228s 46 77 414s 56s 581s 117017 32s 270 584 703s 841 118006 395 810 24 53 66s 934 119071 108s 441 527 47

120392 489 579s 87 770 947 121003 151s 62 241 44 45 63s 658 717 910 122084 166s 367 575 603 768 859 123404 541 603s 749s 902s 124010 379 472s 523 656s 713s 36s 125120 126253s 337 624s 127038s 113s 239 357s 455s 737 862 128179s 428s 54 97 840 57 71 129136 81 309s 551s 704 23 35s 907s 35s 86s 130803 40 917.

131122 56s 518 791 868 995s 132001 480 555 611s 53 798 865s 962s 133060 119 336 437 711 844 134014 244 474s 597s 628s 878 72s 135266 622 33 766s 68 136368 483 631 709s 835s 138040 892s 139196 292 492s 556s 93 763s 904s

140051s 72s 170s 226s 347s 99s 404s 607 779 804 141174s 535 611s 67 736 863s 142673 748

77 891s 913s 143121 286s 331 54s 86s 407 755s 806 37 98 903 62s 144057 111s 64 878 145068s 347 423 981s 146032 258 607 729 147080 251s 474s 90 644 895 969 148020s 30s 149s 449 50 560s 643 745 860s 932 88s 149034 131s 229 356 651 60s 917s

150077s 94 299 505s 51s 672s 90 725s 908 151007 266s 346 505 638 152050 134s 49 69s 549s 55s 609s 783 153100 216 422 52s 656 725 992s 15427 9425 97s 546s 84s 691s 931 155285s 598 677 948 69 156067s 207 10s 487 531s 639s 727s 884 988 157074s 98 115 890 93 926 67s 158028 536s 44s 48 608 821 159342s 510s 644s 711s 27 830s

160001 122 257 59 403 611 866 1661209s 493s 632s 799s 897s 162063 139s 475 764 901 163282 466 557 697 804s 164538s 169s 242 52 622 60 782s 166124 408 24s 727 851s 922s 31 1667288 382s 84 656 882 932 168133s 73 317s 62 406s 73 791 880s 914 169037 107 38s 246 54 68s 767s 939

17038 432s 724 76s 18382 417s 41 19428 776.

20129s 207 806s 27 35s 21735s 22619s 974s 23017s 288 22s 372s 422 647 54 96 4064s 247s 316 67 887s 995s 25260 80 743 73s 888 91s 26861 964 27088s 578 28244 49 50 692 803s 29687 837s.

30106 435s 573 31022s 305s 32056s 191 435 97 614 49 914 33495 639 34253 71 36 78s 852s 35672 739 36343s 630 37002s 147s 304 18 540 650 28068s 525 39230s 352s 465s 82 706s.

40321s 649 752 41452 688s 813 84 951s 42087 518 43523 931 44919 45371s 747s 899 46002s 298 47054 851s.

50085s 115 238 327 51394 433 951 52355 97 627 53026s 543s 877s 905 54088 220s 726 55133 568 818 56021 116s 223 346s 58 490 57425 500s 22 58231s 337 87s.

60276 423 70s 780s 61808s 62133s 259 328s 438 64297s 594 65197 718s 66815 67184s 262s 617s 759 930s 68129s 642 950s 69849s 52.

70725s 71006s 64 293s 524 96 72288 598 700s 17s 73217 306s 699 74472 768s 873s 912s 75114

170129 236 357 85 547 171263s 321 556s 959s 172022s 168 92 476 592 716 832s 173576s 701 840s 174262 318 701 36s 40s 175363 403s 46 513s 713 862s 70s 905s 26s 90s 176094 577 648 743 177094 331 523 82 178086 104 72s 382 459s 68s 542s 782s 800 179124s 35s 55 435s 590s 835

180031s 149 323 563 82 181061 292 342 606 783s 85 182005s 130 326 440s 584s 836s 88s 183851 184041 219s 350 521s 185071 142 774s 843s 186401 57 525s 747s 843 930 187179s 300 43 454s 713s 847 82s 964 67s 188050 284s 608 37 82s 804 941s 189123s 233s 384s 403 32s 571 922s

190192 215s 36 39 74 473s 505 824s 191250s 54s 394 533s 871 192115 278 560s 661 193097 575 845s 194012s 314s

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Po 50 zł., z lit. s 100 zł.

169 273s 74 93s 575 615s 17 1344s 538 679s 2218 508 926s 3152 546 826s 4160s 838s 5253 978 88s 6180 252 69 429s 83 799s 8422 919 9362s 472s 10070 591s 987 11498 556 796s 12301 530 13050s 14840 64s 15142 653s 761 811 16005 545 645s

436s 602 66 778 76430 517 867 77036s 184s 522 81s 814s 78105s 314 453 779s 79380s 633s 797 995s.

80178s 79 449 551 81409 808 939 82952 83155s 349s 84301s 463s 796s 85300s 694s 86373s 413s 64s 87237 98 835s 88095s 499s 610 89412 639.

91005s 12 236s 85 315s 463s 92479 93114 425 817 94129s 233 468 95083 222 314s 511s 36 947s 96011 985 97552s 916 98332 702s 853 99007s 91 344 48 91s 720 918s.

100124 305 520 71s 101374s 421s 658 845 102590 104471 752 105604 107641 64s 829 108575 680s 109169s 635 47 944s.

110381s 457 111073 317s 73 580 739 45 962s 112065s 71s 311 595 994s 113118s 234s 357 925 26 114209 528s 642 774s 115164 412 720 116515 951 117019s 281s 657s 118050s 304s 634s 740 119436 612s 94 757s 861s.

120130 827s 121433 509 56s 682 846 122349 123015 598s 970s 124114s 405 791 125179 384 520 653 831s 996s 127798s 128094s 462 589 625s 129133s 59s 700s 960.

131052 63 776s 132291 133021 105 384 90s 451 79s 656 747 981s 134593s 135084 154 548 611s 756 70s 136133 257s 316s 25s 425 522 137213 71s

Muszyna w pełni sezonu

Najmilszy urlop w uroczym uzdrowisku

W Muszynie rozpoczął się z dniem 16 czerwca drugi i główny sezon. W uzdrowisku tym, położonym w uroczej dolinie nad Popradem, między Krynicą a Żegiestowem, znanym ze swych skutecznych kąpieli mineralnych i borowinowych w roku bieżącym podwoiła się liczba kuraciuszy w stosunku do roku ubiegłego. Objaw ten idzie w parze ze stałym rozwojem Muszyny jako zdrojowiska. Składają się na to warunki w postaci skutecznych na wiele dolegliwości kąpieli, wód i źródeł, składa się na to również idealne położenie Muszyny, jej podalpejski klimat, silne nasłonecznienie, ogromne bogactwo lasów szpilkowych, orzeźwiające kąpiele w Popradzie, słynne kąpiele borowinowe i mineralne.

Dowiercone na wiosnę w roku 1936 drugie źródło „Wanda" dostarcza wody mineralnej o najwyższym w Polsce nasyceniu bezwodnikiem węglowym (CO_2), wobec czego mineralne kąpiele muszyńskie należą obecnie do najsilniejszych tego rodzaju w Polsce i do jednych z najsilniejszych w Europie, co zresztą z uznaniem podkreślają liczne rzesze kuraciuszy, którym muszyńska kuracja wróciła zdrowie i młodość.

Kto zaś nie chce się leczyć i przyjechał do Muszyny jedynie na letnie wywczasy, wybrał nie mniej dobrze. Rzadko bowiem która miejscowość w Polsce posiada tak malownicze położenie i tyle rozrywek dla urlopowiczów. Zachętą dla licznych rzesz są orzeźwiające kąpiele w Popradzie, którego wody, przepływając przez tereny bogate w złoża mineralne same nasycają się w dużym stopniu cennymi właściwościami tak, że kąpiele te należą do najzdrowszych.

Amatorzy kąpieli słonecznych mogą z nich dowoli korzystać na malowniczej i długiej, bo prawie kilometrowej, plaży nad Popradem.

Pobyt urozmaicają spacery do najbliższych lasów oraz krótsze i dłuższe wycieczki do Żegiestowa i Krynicy, a przedewszystkim do jedynego w Polsce lasu lipowego o obszarze 25 hektarów, który obecnie, w dobie kwitnienia, napawa upojnym zapachem całe uzdrowisko. Piękne są spacery do malowniczo położonych ruin zamku z XIV wieku na t. zw. „Baszcie", wznoszącej się stromo tuż nad Popradem.

Koncerty muzyki zdrojowej uprzyjemniają czas melomanom i kuraciuszom, którzy przekładają siedzący tryb życia. Kto zaś lubi wieczorem potańczyć — znajdzie ku temu okazję na dancingach w kilku pensjonatach.

Podkreślić się godzi, iż Zarząd Miejski uzdrowiska nie wykorzystuje bezcennych wprost właściwości Muszyny i stara się o to, aby miejscowość ta była dostępna dla wszystkich. To też zarówno taksa kuracyjna (5 zł. od pierwszego członka rodziny i 2.50 od następnych), jak i cenniki kąpieli oraz pensjonatowe i restauracyjne skalkulowane zostały jaknajniżej.

Dla przykładu podamy ceny kąpieli mineralnych, które kalkulują się w wysokości 2.50 w II sezonie i zł. 2 w sezonie I i III. Kąpiele borowinowe są w cenie 3.50 i niżej.

Nadmienić jeszcze wypada, że Muszyna leży tuż nad granicą czechosłowacką i można stąd łatwo czynić „wypady" zagranicę. Kuraciuszom nie czyni się pod tym względem żadnych utrudnień, amatorzy tych spacerów winni jednak zaopatrzyć się uprzednio w dowody osobiste.

Nic zatym dziwnego, że uzrowisko posiadające tak cenne walory lecznicze urocze położenie i słynne z tanich cen, skupia rok rocznie przybyszów z całego kraju, którzy raz jeden zakosztowawszy uroków Muszyny zostają jej przysięgłymi wielbicielami na stałe. (v)

138246s 377s 404 62 139109 848s 957.

140358 911 142617s 143068 144066s 346 145... 448s 626 791 146344 147348 148309s 580 833 ... 19884s.

151083s 316s 498 562 916 152304 77 475s ... 154043s 148s 257 403 555 155015 361s 157066s ... 215s 536 713 158354s 406s 07 29 686.

160272s 432s 51 88 541 83 781 161411s ... 62s 88 162786 873s 163358 646s 959 164420 ... 165296s 455 166083 167940 169045s 50 317s ...

172669 745s 818 173206s 318 57s 428s ... 174451 503 66 175108 235s 471 656 176594s ... 177923s 178127s 633 830 179256s 335s 589 ...

180469 660s 181398s 716 182141s 833s ... 184517s 185096 686s 186282 339s 805 187016 ... 431s 844 188183s 466s 622 189268s 421 31 ... 848 190530 83 678s 702 191317s 617 760s ... 192081 161 735 193148 271 734s 50 63s 903.

CIĄGNIENIE TRZECIE.

20.000 zł. — 84550.
5.000 zł. — 17869.
2.000 zł. — 82955, 87021
1.000 zł. — 3512 56942 112081 1711... 189076
500 zł. — 6866 16297 80138 1307... 158366 177646
400 zł. — 8165 34850 48953 1221... 125116 138799
200 zł. — 20209 64989 77135 831... 119419 151877 156081 160730
150 zł. — 1106 3700 6712 6345 10... 17515 39438 52116 59678 60942 78... 80926 82331 84021 87237 101033 101... 108209 116515 122308 122650 124... 135681 169098 170536 172210 191... 194883.

Po 50 zł., z lit. s 100 zł.

920 866 14 1476 544 756s 805s 2366s 73 724s ... 3091 659 741s 84s 981 90s 4240 82s 837 92... 5528 692 791s 943 6022 7243 352s 548s 864 ... 393s 437 40 604 788s 881s.

10028s 775s 11111 12124 77 298s 416 751... 13181 599 779 893s 14048s 858 15137s 213 ... 16089 183s 87 309 509s 690 940s 17031 230 ... 818s 18249 354 725 891 19369 584s.

20018 156s 206 17 651 744 817s 966 21094 ... 22345s 561s 649s 23038s 151 271 542s 59 ... 24201 78 598 938s 25457s 26019 268 860 ... 27051 111s 99s 240 95s 668 28959 29672.

30464 734 31161 72 79 786 32203 655s 73 ... 33221s 449s 93 803s 34233s 674s 875 3527... 491 608s 82s 82s 907s 60 36473s 895s 37035 ... 30s 316 646s 706 8187 437 628s 83 96 3914... 566 89.

40006 523 660 952 41399s 720 817 944 46s ... 324 730s 970s 43352 440s 670 80 44393s 453s ... 58 90 45365 88 425s 649 775 46726s 46 95s ... 439 74s 530s 48205s 393 531 954s 92 49089 ...

50012s 236 921s 51327 65 619s 985 5302... 24 242 96s 468 573 679s 897s 935 5505... 111s 409 13s 68 54273 619 759 836 ... 741 56551 650s 850 918 57375s 92 433 41 ... 61s 883 960s 58386 463s 976s 59344 408s ...

60005s 566 771 865s 952s 61058s 216s ... 62468s 63960s 64061 315 787s 65020 ... 66636 777 816 979s 67561 68420 711 69616 ...

70307 634s 757s 837s 71083 336 854s ... 72105 89 650s 67 73432 591 687 752 74212 ... 722 27s 865 75196 241s 386 76553 77258s ... 858 78072s 378 425 727s 48 900s 79027s 819 ...

81071 82030 49 410s 69 977 83104 658 ... 99s 954s 85115s 290 448 932 86101 512s ... 87257 88428 89110s 433s 616 714s 902 ...

90049 420 40s 91563 70 838s 92290 ... 331 455 713 94481s 95217 70s 96605 712 ... 99 97685s 98036s 70 379 748 73s 99625s 78 ...

100122 324s 420 994 101287 552s 607 ... 102229s 607 718 103238s 519 74s 768s 815 ... 104069 154s 105105s 255 106309 782 ... 401s 643s 108080s 416s 970 109429 669 ...

110173s 695 856s 111783s 818 30 112... 370 555 629 75 891s 984 113018 253s ... 417s 684s 986 114478s 900 78 115331 411 ... 116063 89 766 805 35 979s 117271 1180... 495 715s 48s 896s 119578s

120586 121473s 748s 90 122023s 966 12... 41s 797 914 125682 126373 890 127041 ... 528 764 924 128797 875s 129082

130595s 965s 132137 640 133063 228s ... 96 509 619 54s 760s 983 134098s 353s 79 ... 508s 09s 882 135110s 136074 129 326 ... 137255 404s 68s5 828s 138329 431 506s ... 139542s 843s

140624s 93 141412s 730 142641 988 14372... 144013s 31 293s 538 145071 183s 508 948 ... 147231 64 77 722s 84 855 148456 599s ... 149048 191s 809s

150560 876 900 151272 496 779 903s 1525... 153327s 507 765 76s 154273s 416s 615s 74 ... 155046s 937 156073s 107 253s 374s 413 627 ... 157426s 537 76s 708s 871 158296s 515 749s ... 913s 159069 273s 628s 911s

160887s 942 161104s 662 863s 958s 1624... 65s 96 611s 163051 238 594 702s 845 ... 615 742s 966 165111 773 166427s 688 ... 167709s 168019 583 764s 169390 511s 605 ...

170112s 300 455 659 866 171220 429 ... 992 172187 293 419 173153s 478 854 175... 918 47 176045 101s 225s 684 177090 109s ... 714s 90 81 5921 81 178333s 179315 21s ... 773

180006 62 314 995s 181233 448s 810s 18200... 256 377s 444 575 764 844s 930 183152 885 ... 92 184294s 352 732 185007 19s 232s 18602... 187120 24 934 188206 734s 900 189104 547 ... 892s

190538 753s 96s 886 191218s 740s ... 192292s 652 869s 193291 778s 194278s 90

Sąd przysięgłych uniewinnił Doboszyńskiego

odpowiadając przecząco na wszystkie postawione pytania. — Trybunał uchylił werdykt przysięgłych

W ostatnim dniu procesu inż. Adama Doboszyńskiego, po przemówieniach ostatnich dwuch obrońców adw. Pozowskiego z Krakowa i adw. Stypułkowskiego z Warszawy, z których pierwszego przewodniczący przywołał do porządku, oskarżony Doboszyński zrzekł się ostatniego słowa. Po krótkiej przerwie przewodniczący dr. Krupiński udzielił przysięgłym wymaganych przez prawo pouczeń, poczym wręczył im listę pytań podpisaną przez trybunał i udał się z nimi do izby narad.

Pytania, postawione sądowi przysięgłych brzmią jak następuje:

Czy winien jest oskarżony Adam Doboszyński,

że zorganizował związek zbrojny złożony z kilkudziesięciu osób i kierował nimi na terenie 4 powiatów?

że w nocy z 22 na 23 czerwca nakłonił członków tego związku do przecięcia przewodów telekomunikacyjnych w powiecie myślenickim?

że na czele grupy złożonej z 20 osób wtargnął do lokalu policji państwowej w Myślenicach i zabrał stamtąd 14 karabinów, 4 rewolwery, amunicję i różne przedmioty wyekwipowania policyjnego?

że zniszczył biurowe urządzenia w tymże lokalu?

że nakłonił członków swojego związku do zniszczenia sklepów kupców żydowskich?

że wtargnął do mieszkania starosty Bassary, gdzie połamano meble i potłuczono lustra?

że zatrzymał i rozbroił strażnika miejskiego Władysława Świecha?

że nakłonił członków zbrojnego oddziału do podpalenia synagogi, przy czym osobiście dostarczył materiału łatwopalnego?

że w Porębie myślenickiej kierował akcją zbrojną i strzelał do oddziału policyjnego?

że w podobny sposób działał w powiecie nowotarskim w miejscowości Zubrzycy?

Po półgodzinnej naradzie sędziowie przysięgli powrócili na salę i po wznowieniu rozprawy przewodniczący ławy przysięgłych odczytał werdykt

UZNAJĄCY DOBOSZYŃSKIEGO NIEWINNYM WSZYSTKICH ZARZUCANYCH MU PRZESTĘPSTW.

Werdykt ten wywołał powszechne zdziwienie. Na sali powstał szmer. Przewodniczący ostro przywołał zebranych do porządku.

Następnie trybunał udał się na naradę i przewodniczący sędzia dr. Krupiński odczytał następujące oświadczenie:

TRYBUNAŁ POSTANOWIŁ UCHYLIĆ UCHWAŁĘ PRZYSIĘGŁYCH I PRZEKAZAĆ SPRAWĘ DO PONOWNEGO ROZPATRZENIA NA NAJBLIŻSZYCH ROKACH. UZNAŁ BOWIEM JEDNOMYŚLNIE, ŻE PRZYSIĘGLI NIESŁUSZNIE ODPOWIEDZIELI ZAPRZECZAJĄCO NA ZADANE IM PYTANIA CO DO WINY OSKARŻONEGO.

Po tym oświadczeniu przewodniczący zamknął rozprawę.

Proces Doboszyńskiego odbędzie się za tym ponownie przed sądem przysięgłych.



Raid samochodowy do Liskowa

W niedzielę dnia 4 lipca r. b. odbędzie się zorganizowana pod protektoratem p. wojewody Aleksandra Hauke-Nowaka „Wojewódzka Jazda Turystyczna" do Liskowa na zamknięcie wystawy „Praca i Kultura Wsi".

Wyjazd zawodników nastąpi z Łodzi o godz. 7.30, przyjazd do Liskowa około godz. 11.00. Wyjazd z Liskowa nastąpi około godziny 14.00, powrót do Łodzi około godziny 17.00.

Trasa raidu prowadzi z Łodzi do Liskowa przez następujące miejscowości: Zgierz—Ozorków — Parzęczew — Gostków — Uniejów — Psary — Dobra — Tokary — Lisków.

Trasa powrotna z Liskowa do Łodzi prowadzi przez miejscowości: Opatówek — Błaszki — Noski — Wartę — Rossoszycę — Szadek — Łask — Pabianice — Rzgów — Ruda Pabianicka.

Jazda ma na celu zwiedzenie wystawy „Praca i Kultura Wsi" w Liskowie, wykazanie umiejętnego wykorzystania i opanowania samochodu dla celów turystycznych oraz zebranie materiału o stałych przeszkodach ruchu na trasie raidu i o znakach drogowych.

Regulamin przewiduje plakiety pamiątkowe i wiele cennych nagród, między innymi nagrodę przechodnią ufundowaną przez pono wojewodę Hauke-Nowaka, którą obejrzeć można w oknie wystawowym „Orbisu" przy ul. Piotrkowskiej Nr. 65.

W imprezie udział wziąć mogą wszyscy automobiliści zrzeszeni i niezrzeszeni, po uprzednim zgłoszeniu swego udziału w Sekretariacie Łódzkiego Automobil - Klubu, ul. Piotrkowska 102-a, tel. 163-03. Polskiego Touring Klubu, Oddział w Łodzi ul. Andrzeja 1, tel. 237-11, oraz wpłacaniu zwrotu kosztów po 5 zł. od zgłoszenia.

Termin zgłoszeń upływa dnia 3 lipca o godz. 12.00. Wszelkich bliższych informacyj udzielają sekretariaty wymienionych klubów w godzinach urzędowania.

Przez silną Polskę na morzu do poprawy bytu.

Marsz. Śmigły-Rydz w Liskowie

oczekiwany jest w niedzielę, dnia 4 lipca. — Dar Ziemi Łódzkiej dla Armii Polskiej

Jak się dowiadujemy, na wystawę „Praca i kultura wsi" w Liskowie przybędzie w niedzielę, 4 lipca, **Marszałek Polski Śmigły-Rydz.** W związku z tym opracowany został program pobytu Dostojnego Gościa na terenie województwa łódzkiego.

Marszałek Śmigły-Rydz wjedzie do Liskowa, w otoczeniu szwadronu konnego P.W. powiatu kaliskiego. U bram wystawy powitają Pana Marszałka wojewoda łódzki Hauke-Nowak oraz ks. prałat Bliziński.

Bezpośrednio po tym odbędzie się nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym, po czym Marszałek Śmigły Rydz przyjmie **defiladę organizacyj P.W. i organizacyj społecznych ziemi kaliskiej.**

Po defiladzie Marszałek Śmigły-Rydz **zwiedzi wystawę w Liskowie** oraz sierociniec św. Wacława. W godzinach popołudniowych odbędą się zawody sportowe.

Punktem kulminacyjnym uroczystości będzie **wręczenie Panu Marszałkowi karabinów maszynowych oraz samolotów dla armii, ufundowanych przez społeczeństwo województwa łódzkiego.** Dary te w imieniu społeczeństwa przekaże p. wojewoda Hauke-Nowak.

Na dzień 4 lipca spodziewany jest przyjazd do Liskowa ponad 20.000 osób.

***

W dniach 30 czerwca i 1 lipca odbędzie się w Liskowie, pod protektoratem p. wojewody łódzkiego **zjazd opiekunów społecznych** i członków komisji opieki społecznej z województwa łódzkiego. W zjeździe wezmą również udział przedstawiciele samorządów 8 miast wydzielonych — Łodzi, Piotrkowa, Kalisza, Tomaszowa, Zgierza i Pabjanic. Łódź reprezentować będzie wiceprez. Pączek. Na zjeździe wygłoszony będzie szereg referatów z zakresu opieki społecznej.

Wiec protestacyjny Federacji

P. Z. O. O. przeciw przeniesieniu trumny ze zwłokami Wielkiego Marszałka

Łódź, 26 czerwca.

Dziś, w sali Filharmonii, o godz. 10 rano odbędzie się wielki wiec, organizowany przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Wiec zwołany został celem zaprotestowania przeciwko samowolnemu przeniesieniu trumny ze zwłokami Wielkiego Marszałka przez Ks. Metropolitę Sapiehę.

Na wiecu uchwalona zostanie rezolucja protestacyjna.

***

W związku z samowolnym wyniesieniem trumny Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego z krypty św. Leonarda, łódzka organizacja PPS rozplakatowała wczoraj na ulicach miasta odezwę, **protestującą przeciwko naruszeniu spokoju Wielkiego Bojownika o niepodległość i niewykonaniu woli P. Prezydenta Rzplitej.**

Odezwa utrzymana jest w ostrym tonie i domaga się takich reform, któreby gwarantowały, że tego rodzaju wypadki nie powtórzą się już w przyszłości.

***

Onegdaj, na znak protestu przeciwko czynowi Ks. Metropolity Sapiehy robotnicy Widzewskiej Manufaktury proklamowali **15-minutowy strajk.** W czasie przerwy w pracy urządzono zebranie. Mówcy podkreślili, że **prochy Wielkiego Marszałka są świętością narodową** i tego rodzaju postępki, jakiego dopuszczono się na Wawelu, są niedopuszczalne. (i)

Panna Witamina

Pomysł wieśniaka duńskiego

Pewien wieśniak w okolicy Aalberg w Danii wybrał dla najmłodszej latorośli imię... Witamina. Widocznie słyszał o przedłużającej życie i dającej siłę witaminie i chciał w ten sposób odwdzięczyć się matce naturze. A może też robili to dlatego, że sprzedawane przez nie produkty, zawierające sporą ilość witamin, dawały mu środki na utrzymanie.

Proboszcz, do którego zwrócił się wieśniak z prośbą o nadanie córce takiego imienia, — stwierdził, że imię to jest niezwykłe i skierował do ministerstwa sprawiedliwości zapytanie, czy władze wyższe nie mają nic przeciwko temu. Ale i referent w ministerstwie nie mógł dać na to odpowiedzi, tak że w tej sprawie zadecyduje chyba sam pan minister.

Narazie znaleziono wyjście z tej sytuacji, nazwano bowiem małą panienkę tymczasowo „Mina".

Imię „Witamina" nie jest jeszcze takie złe. W gorszej sytuacji znajdują się córki pewnego farmera amerykańskiego, które otrzymały imiona „Prosperity" i „Depresja". Imiona te wybrał ojciec niewątpliwie pod wpływem chwilowych nastrojów gospodarczych.

OTWARCIE NOWEGO DOMU BANKOWEGO.

Dn. 21 czerwca r. b. został otwarty przy ul. Narutowicza 1, „Dom bankowy S. Kassman". W zakres działalności nowootworzonego domu bankowego wchodzi kupno i sprzedaż papierów wartościowych oraz inkaso weksli. Wieloletnie doświadczenie p. S. Kassmana oraz gruntowna znajomość zawodu rokują nowej placówce dobrą przyszłość.

ś. † p.

JÓZEF KACPER KARLIŃSKI

DŁUGOLETNI PRACOWNIK i KIEROWNIK ODDZIAŁU TOMASZOWSKIEJ FABRYKI SZTUCZNEGO JEDWABIU SP. AKC. ODZNACZONY ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI zmarł dnia 25 czerwca 1937 r.

Odszedł z pośród nas niestrudzony pracownik, człowiek światły, najcenniejszy kolega. Zaletami swego serca i umysłu zjednał sobie powszechny szacunek i sympatię.

Pamięć po Nim w sercach naszych pozostanie na zawsze.

DYREKCJA i PRACOWNICY
TOMASZOWSKIEJ FABRYKI SZTUCZNEGO JEDWABIU Sp. Akc. w TOMASZOWIE MAZOWIECKIM.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR LETNI (Piotrkowska Nr. 94).

Po sukcesie wczorajszej premiery świetna sztuko ze śpiewami i tańcami „Żołnierz królowej Madagaskaru' St. Dobrzańskiego w przeróbce Juliana Tuwima, grana bkdzie codziennie o godz. 9-ej wiecz. z Janem Mrozińskim, Ankwicz-Szyjkowską, Dąbrowską, Dunajewską, Sykulską, Skwarską, Modrzeńskim, Korwinem, Snayem i reżyserem Konstontym Tatarkiewiczem.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Farsa Feydeau „Dudek" z miejsca zdobyła pełny sukces. Powodzeniowe to widowisko dane będzie dziś i codziennie o godz. 9-ej wiecz w brawurowym wykonaniu: Chojnackiej, Gosławskiej, Łęckiej, Tymowskiej, Skrzydłowskiej, Hierowskiego, Kondrata, Winawera i reżysera H. Szletyńskiego w rolach ważniejszych.

DWIE POPOŁUDNIÓWKI W TEATRZE LETNIM PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 94.

Dziś, w niedzielę, o godz. 5-ej po poł raz jeszcze jeden (bezwzględnie ostatni) „Gdzie djabeł nie może", a we wtorek o godz. 5-ej po południu rekordowe „Małżeństwo" również po raz ostatni. Ceny zniżone.

CYRULIK WARSZAWSKI W ŁODZI.

Jak się dowiadujemy, „Cyrulik Warszawski" kończy swe występy z dnie 30 czerwca b. r. w Warszawie i postanowił urządzić tournee po Polsce, przy czym jako pierwsze miasto po Warszawie objął Łódź, gdzie wystąpi już zo kilka dni w wielkiej rewii 16 obrazach pióra Tuwima, Hemara, Minkiewicza pod tytułem „Frontem do Radości"

TEATR „SCALA" (Śródmiejska 15).

Olbrzymim sukcesem cieszy się widowisko w 2-ch aktach 16-tu obrazach „Jarmark Warszawski", wystawione przez popularnych komików Dzigana i Szumachera z udziałem całego zespołu.

Dziś 2 przedstawienia o godz. 5-ej po poł. po cenach zniżonych i o godz. 9-ej wiecz.

DZIŚ WYSTĘPY W HELENOWIE.

Dziś, w niedzielę, dnia 27-go b. m. o godzinie 9-ej wiecz. odbędą się w Helenowie występy Chany Grossberg i Loli Folman w programie pieśni i piosenek ludowych.

ORATORJUM HAENDLA „SAMSON" W HELENOWIE.

W środę, dnia 30-go b. m. wykonane będzie w przepięknym parku Helenów ulubione dzieło Haendla „Samson" przez chóry oraz orkiestrę „Hazomiru', łódzką orkiestrę symfoniczną oraz solistów, pośród których znajdują się dwie młode gwiazdy C Izygrymówna i fenomenalny bas opery warszowskiej Adam Elman.

ODCZYT Dr. M. PRONERA W ŁÓDZKIM STOWARZYSZENIU APTEKARZY.

We wtorek ubiegły, dnia 22-go czerwca b. r. v lokalu własnym polskiego powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego w Łodzi (Stow. aptekarzy łódzkich) przy ul. Piotrkowskiej 120, dr Mieczysław Proner, adjunkt uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie wygłosił interesujący odczyt na temat' najnowszej metodyki farmakopealnej badań surowców roślinnych. Odczyt zgromadził bardzo liczne audytorjum.

Zebranie zagaił prezes Stow. aptekarzy p. Wiktor Wagner, po czym dr. Proner w popartym licznymi przykładami i doświadczeniami referacie omówił najnowsze badania farmakopealne nad surowcami roślinnymi i najnowocześniejsze zdobycze metodyki tych badań.

Po odczycie wywiązała się żywa dyskusja.

Wydawnictwo „REPUBLIKA"
Sp. z ogr. odp.
Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

ś. † p.

JÓZEF KACPER
KARLIŃSKI

Kierownik Oddziału Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu S. A. — Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Urodzony w Kole n/Wartą w r. 1877, zmarł dnia 25 czerwca 1937 r. w Tomaszowie Mazowieckim.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi dnia 27 czerwca z domu przy ul. Spalskiej Nr. 118 w Tomaszowie Mazow. o godz. 17-ej.

Pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Synowie i Rodzina

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza córeczka

B. P. **BINA SZEFNER** przeżywszy lat 2 i 4 miesiące.

Pogrzeb odbył się dnia 25 czerwca 1937, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

RODZICE i KREWNI

Program „Tygodnia Morza",

rozpoczyna się dziś i trwać będzie do 2. lipca

Tegoroczny obchód „Tygodnia Morza" zainicjowano pod hasłem: „Chcemy silnej floty wojennej i kolonij". Oto dokładny program obchodu:

I) Dnia 27 czerwca o godzinie 18.15 dyr. B. Pawłowicz wygłosi przez radio felieton propagandowy p. t. „Gdynia i porty świata".

Dnia 28 czerwca o g. 19 sygnał rozpoczęcia Tygodnia Morza przez syreny fabryczne i gwizdki lokomotyw na dworcach.

Godz. 19.30 a) zbiórka samochodów-okrętów na Placu Wolności; b) podniesienie bandery L. M. K. na gmachu magistratu m. Łodzi; c) odegranie „Hymnu Bałtyku"; d) capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych oraz defilada samochodów-okrętów; e) spalenie ogni bengalskich.

Dnia 29 czerwca — g. 10 — uroczyste nabożeństwo w Katedrze św. Stanisława Kostki.

Godz. 11 sformowanie pochodu poprzedzanego przez samochody-okręty na Plac Wolności;

godz. 12 przemówienie p. dyr J. Wełczyńskiego;

godz. 19 opuszczenie bandery.

II. W dn. 28 i 29 czerwca 1937 r. — zbiórka uliczna na Fundusz Obrony Morskiej przez Oddziały LMK w poszczególnych komisarjatach.

III) W ciągu tygodnia propagandowego odbędą się podwieczorki w kawiarni „Europejskiej" transmitowane przez Polskie Radio, urozmaicone występami artystów oraz orkiestrą.

Dochód na cele Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Dnia 27 czerwca od g. 20 do 21 (transmisja od godz. 20.15 do 20.35). Wykonawcy orkiestra wojskowa, conferencier p. K. Korwin.

Dnia 28 czerwca od g. 22 do 23.30 (transmisja od 23 do 23.30). Wykonawcy p. K. Ankwicz-Szyjkowska — śpiew; ork. salonowa pod dyr. T. Rydera; conferancier p. Czesław Kulak.

Dnia 29 czerwca od g. 16 do 17 (transmisja od 16.00 do 16.50). Wykonawcy: B. Brzeziński (quintet); ork. salonowa pod dyr. T. Rydera.

Dnia 30 czerwca od g. 19 do 20 (transmisja od godz. 19.20 do 19.50). Wykonawcy: kwartet rewellersów K. Lubowskiego; ork. salonowa pod dyr. T. Rydera; conferencier p. Cz. Kulak.

Dnia 1 lipca od godz. 22.30 do 23.30 (transmisja od 23 do 23.30). Wykonawcy: E. Szumpich (tenor), ork. sal. pod dyr. T. Rydera.

Dnia 2 lipca od g. 22.30 do 23.30 (transmisja od 23 do 23.30). Wykonawcy orkiestra wojskowa, conferencier p. Z. Kunstmaman.

Udział wszystkich w powyższym obchodzie, w miarę ich sił i możności, jest obowiązkiem obywatelskim.

Zastrzelił 18-letnią Żydówkę

Krwawa tragedia miłosna w Częstochowie

Z Częstochowy donoszą:

Na przedmieściu Częstochowy Raków rozegrała się tragedia miłosna, ofiarą której padła 18-letnia **Regina Widurska — Żydówka.**

Piotr Kowalik, 32-letni robotnik, żonaty, zakochał się w Żydówce i mimo sprzeciwu jej rodziny spotykali się dosyć często.

W piątek wieczorema przyszli oboje na zabawę taneczną w Rakowie.

Tu doszło między zakochanymi do gwałtownej sprzeczki, w czasie której **Kowalik zabił dziewczynę dwoma strzałami w serce.**

Po zbrodni rzucił się na ziemię i zaczął **obsypywać pocałunkami stygnące zwłoki.**

Gdy przekonał się, że dziewczyna już nie żyje, udał się pod dom, w którym mieszkała i oskarżając się o mord, błagał o naboje, gdyż chce się zabić.

Przybyłej na miejsce zbrodni policji. groził rewolwerem, krzycząc: **„Nie podchodzić, bo ja pilnuję!"**

Po krótkiej walce mordercę obezwładniono i zakuto w kajdany.

Fundusz Obrony Morskiej jest równy Funduszowi Obrony Narodowej

Pozostałym w smutku Rodzicom i na[illegible] rzeczonej Juli Łęczyckiej z powodu zg[illegible] nu w kwiecie wieku

b. p. ABRAMA WELEMAN

wyrażamy głębokie współczucie.

M. i E. RAJSOWIE.

RADIO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

8.00—8.03: Sygnał czasu i pieśń „Nie [illegible] czaj nas". 8.03—8.15: Dziennik poranny. [illegible] 8.35: Gazetka rolnicza 8.35—8.55: Muzyka [illegible] ranna (płyty). 8.55—9.00: Program na [illegible] 9.00—10.00: „Dookoła miłości" — koncert w [illegible] kononiu krakowskiego kwartetu Schra[illegible] (z Krakowa). 10.00—11.57: Transmisja Nab[illegible] stwa z Katowic. Okolicznościowe kazanie [illegible] kazji „Tygodnia Morza" wygłosi ks prof. [illegible] niusz Kapusta. 11.57—12.03: Sygnał czasu i [illegible] nał z Krakowa.

12.03—13.00: W krainie bajek i legend — [illegible] nek w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. [illegible] gierda Straszyńskiego. 13.00—13.10: „Łódź [illegible] w podróży dookoła świata" — felieton wyg[illegible] red. Jan Wojtyński. 13.10—14.10: Koncert [illegible] rywkowy w wykonaniu orkiestry Tadeusza [illegible] redyńskiego i soliści (ze Lwowa). 14.10—[illegible] „Król Rumunji Karol II przyjmuje defiladę [illegible] ska Polskiego". Transm z Al. Żwirki i W[illegible] w Warszawie. 14.40—15.00: Audycja dla [illegible] a) „Wiersze Juljana Ejsmonda" — rec[illegible] Zofja Sykulska; b) Muzyka (płyty). 15.00—[illegible] „Król Rumunji Karol II składa wieniec na [illegible] bie Nieznanego Żołnierza". Transmisja z P[illegible] Marszałka Piłsudskiego. 15.15—16.15: Au[illegible] dla wsi: 1) „Przegląd produktów rolnych". 2) [illegible] bawa w Korkożyszkach — słuchowisko (z [illegible] na). 3) Korzyści młodzieży wiejskiej ze zja[illegible] pogadanka. 16.15—16.40: Piosenki ludowe w w[illegible] konaniu chóru Alojzego Zaremby. 16.40—17[illegible] Mischa Elman gra (płyty).

17.00—17.30: Powszechny Teatr Wyobraźni [illegible] wesołe słuchowisko Światopełko Karpińs[illegible] go p. t. „Ministerstwo humoru" (wzn[illegible])

17.30—17.50: Przemówienie wojewody śląsk[illegible] dr. Michała Grażyńskiego i reportaż ze [illegible] tu Sokolstwa Polskiego w Katowicach.

17.50—18.00: Przerwa.

18.00—20.00: Koncert rozrywkowy w wykon[illegible] zespołu Stefana Rachonia oraz Janiny [illegible] dlewskiej, Andrzeja Boguckiego i inn. W przerwie około godz 18.55—19.10: „Gd[illegible] i inne porty świata" — felieton wyg[illegible] Bohdan Pawłowicz (z Łodzi na W.R.P.)

20.00—20.15: „Na horyzoncie łódzkim", fel[illegible] wygłosi red. Czesław Gumkowski.

20.15—20.35: Koncert z okazji „Tygodnia M[illegible] rza" w wyk. orkiestry wojskowej. (Trans[illegible] rencierka Kazimierza Korwina. (Transmisja z kawiarni „Europejskiej" w Łodzi).

20.35—20.40: Wiadomości sportowe lokalne

20.40—20.50: Przegląd polityczny.

20.50—21.00: Dziennik wieczorny.

21.00—21.40: Wesoła audycja (ze Lwowa)

21.40—22.00: Wiadomości sportowe ze wszyst[illegible] kich rozgłośni

22.00—22.50: Koncert żeńskiego zespołu ka[illegible] ralno-wokalnego pod dyr. Jana Hoffma[illegible] Leokadja Kozerówna (sopran). Malw[illegible] Kanerówna (sopran), Irena Wiskida (m[illegible] pran), Eliza Sekarówna (alt), Stanisław[illegible] Wiśniewska (alt) — z Krakowa.

22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennik[illegible] wieczornego, przegląd prasy i komunik[illegible] meteorologiczny.

23.00—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.30 RZYM: „Bambu" — operetka Carabell[illegible]

19.00 BRUKSELA Flam.: Utwory fort. Aleksan[illegible] dra Tansmana w wyk. kompozytora.

19.05 RYGA: Koncert inauguracyjny z [illegible] Ryskiej.

19.35 WIEDEŃ: „Hrabia Luksemburg" — ope[illegible] retka Lehara.

19.50 BUDAPESZT: „Złoty kwiat" — op. H[illegible]

19.55 HILVERSUM II: Koncert symfoniczny. Dyr. Ignacy Neumark Sol. F. Lamond (fort.)

20.10 MONACHJUM: „Uprowadzenie z Seraju" — opera Mozarta.

20.00 BERLIN: „Student-żebrak" — operetka Milloeckera.

20.30 PARIS P.T.T.: „Francja w pieśni" — kon[illegible] cert wokalny.

20.30 WIEŻA EIFFLA: Koncert symfoniczny.

21.00 MEDIOLAN: „Cyrulik Sewilski" — opera Rossiniego.

Na marginesie

Złote zwyczaje

W życiu codziennym spotykamy najrozmaitszych ludzi, widzimy najrozmaitsze złe nawyczki, nałogi, złe przyzwyczajenia.

Jak często naprzykład spotykamy ludzi, którzy zwilżają językiem nie tylko znaczki pocztowe, ale też nagumowaną kopertę. Nie wygląda to zbyt estetycznie i nie smakuje napewno. Ale cóż robić, ludzie są wygodni i nie chce im się sięgnąć do zwilżaczki, która zazwyczaj zresztą wysycha z braku wilgoci. Wyobraźmy sobie, że taki esteta wysyła naraz 20 listów. Aż się zimno robi na myśl o tym.

Albo, pożyczasz nową, piękną książkę i otrzymujesz ją z powrotem z tłustymi plamami i „oślemi uszami". Zazwyczaj ludzie, którzy to robią, niszczą także swoje własne książki — biblioteka ich też odpowiednio wygląda.

Albo masz pilną rozmowę telefoniczną i wchodzisz do najbliższej kawiarni. Przed rozmównicą telefoniczną czekają dwie osoby. Czekają i denerwują się, bo jakaś paniusia siedzi tam już 10 minut. A przecież wyraźnie napisane, że rozmowa może trwać trzy minuty. Czekasz wraz z innymi i przechodzi jeszcze pięć minut, zanim paniusia wychodzi. A ty masz pilną sprawę.

Albo, siedzę w parku na ławce i czytam gazetę. Obok mnie siada jakiś dobrze ubrany pan. Za chwilę już, nie pytając o pozwolenie, przechyla się i czyta ze mną razem. Jeśli mam jeszcze drugą gazetę i położę ją obok siebie na ławce, to taki pan niewątpliwie mi ją porwie i będzie czytał, a zapyta o pozwolenie dopiero wtedy, kiedy na niego ostro spojrzę.

Do złych nawyczek należy także zrywanie kwiatów w parkach publicznych, ba nawet odłamywanie całych gałęzi z drzew lub krzewów. Taki człowiek nie zdaje sobie z tego sprawy, że zabiera cudzą własność i niszczy przy tym plantacje.

A czy niektóre panie muszą koniecznie różować twarz i malować usta przy stole w kawiarni, restauracji i innych miejscach publicznych. Nie można by było tego zrobić, jeśli to już konieczne, w domu, lub gdzieś na uboczu.

Albo, czy „gentelman", siedząc przy obiedzie, musi czyścić paznokcie pilnikiem, a wykałaczką zęby lub też swoją bujną fryzurę czesać potężnym grzebieniem i sypać do zupy łupież. Czy chce nam zaostrzyć apetyt?

Niezbyt miły jest mąż, który przyszedł za wcześnie na obiad, wchodzi do kuchni, podnosi pokrywy garnków i wącha wszystkie potrawy, albo też siedząc w pokoju stołowym bębni nerwowo w stół palcami, lub chodzi wściekły po pokoju, bo obiad spóźnił się o 10 minut.

Złą nawyczką jest też głośne czytanie napisów w kinie, spóźnianie się do teatru i trzaskanie do tego krzesłem przy siadaniu, wycinanie ilustracyj z miesięczników, czy tygodników, które poda kelner w kawiarni, nie zamykanie drzwi i wiele, wiele innych.

SPRAWOZDANIE Z „TYGODNIA" CZERWONEGO KRZYŻA W ŁODZI.

Oddział Łódzki Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do ogólnej wiadomości, że wpływy kasowe z „Tygodnia" Czerwonego Krzyża na dzień 25 czerwca wynoszą zł. 12.149.02 — z czego na listy ofiar wśród lokatorów zebrano zł. 6.073.68.—

Czerwony Krzyż zwraca się do wszystkich którzy otrzymali listy ofiar aby zechcieli po uskutecznieniu zbiórki zwrócić je w terminie do 30 czerwca do biura Oddziału ul. Piotrkowska Nr. 236 w godzinach od 9—14-ej.

Mając na uwadze wygodę wpłacających, biuro uruchomiło kilka kas, tak, że każdy wpłacający zostaje bez straty czasu szybko załatwiony.

Zebrane kwoty zostaną zużyte na zakup sprzętu ratowniczego dla zaopatrzenia drużyn aby w razie potrzeby były gotowe do niesienia pomocy obywatelom.

OFIARA
złożona w adm. Republiki.

Z okazji 20-lecia pracy p. Kierown. Zofii Spanierowei składa Personel Nauczycielski i Opieka na samopomoc szk. powsz. 154 zł. 25 (zł. dwadzieścia pięć).

Prezydent U.S.A. i jego sekretarze

5 tys. listów dziennie.-Dzień pracy prezydenta.-Trzej ludzie, którzy stanowią oczy i uszy Roosevelta

Mimo wszelkich pozorów, wielkich parad, mów rozgłaszanych przez radio po całym świecie — człowiekiem, dzierżącym w swych rękach największą władzę ze wszystkich szefów rządów i głów państw — jest prezydent Stnaów Zjednoczonych — Franklin Roosevelt.

Ten człowiek o wielkiej aktywności, niezmordowany, o żywym umyśle, ze skłonnościami ku typowo amerykańskiemu idealizmowi — znakomicie umocnił swą władzę po ostatniej powtórnej elekcji, a przez postawienie niektórych kwestyj na ostrzu noża — **wręcz wywalczył sobie prawa i większą władzę, niż posiadali ją jego poprzednicy.**

O tym, że prezydent USA ma obecnie więcej do powiedzenia i więcej do roboty, niż dawniej — świadczy również **znaczne powiększenie sekretariatu Białego Domu.** Ze sporego biura, mieszczącego się do niedawna przy apartamentach prezydenta — wyprowadził się obecnie sekretariat do nowego wielkiego skrzydła o charakterze wyraźnie biurowym.

Tutaj znajduje się ośrodek nerwowy rządu Stanów. Aby się do niego dostać, trzeba pominąć warty i w wielkiej poczekalni **stanąć oko w oko z mister Pat Mac Kenna,** który melduje i kieruje interesantów. Oczywista, że przychodzą ludzie ze wszystkich sfer i ze wszystkich stron olbrzymiej republiki. Każdy uważa, że powinien być wysłuchany przez prezydenta osobiście, mimo to tylko nieliczni zostają przyjęci przez jednego z sekretarzy głowy państwa.

W tej samej sali spotkać można zawsze **conajmniej kilku dziennikarzy, oczekujących na osoby, powracające od prezydenta.** Obstępują tych, którzy przed chwilą uzyskali audiencję, starając się wydostać jakieś nowości lub choć by tylko ciekawostki o tym co powiedział prezydent, w jakim był humorze itd. Zaznaczyć trzeba, że prezydent jest niemal zawsze w dobrym humorze i wesoły nastrój udzielający się jego współpracownikom jakoś nie przeszkadza im w doskonałym spełnianiu swych obowiązków.

Pod adresem prezydenta wpływa **dziennie około 5000 listów.** Wprawdzie do rąk jego dochodzi tylko minimalna część tej olbrzymiej poczty, ale prezydent sam zwykł czytać najważniejsze pisma i sam podpisuje odpowiedzi, czego również nie czynili jego poprzednicy.

Około stu raportów, znów skróconych do samej esencji przechodzi przez ręce głowy Stanów Zjednoczonych. Około dziesięciu osób lub delegacyj zostaje w ciągu dnia przyjętych.

Sekretarzy było pięciu. Pułkownik Louis Howe, zajmujący stanowisko sekretarza kancelarii serdeczny przyjaciel prezydenta zmarł przed rokiem. Stanowisko to jest jeszcze nie zajęte. Sekretarz do spraw prasy i radia — p. Stephen Early i sekretarz służby zewnętrznej p. Mac Inttyre podzielili się częściowo ta pracą a część jej przejął syn prezydenta, James, który jest łącznikiem z kongresem. Sekretarką osobistą, już od wielu lat, jest **miss Le Hand,** zwana przez cały Biały Dom „Missy". Panna Le Hand należy jakby do rodziny prezydenta

Obaj sekretarze byli dziennikarzami. James Roosevelt jest dopiero w stadium wdrażania się w swe obowiązki. Ci trzej ludzie — **to oczy i uszy i czasami głos prezydenta.**

Należy jeszcze wymienić **Rudolfa Forstera — szefa protokółu.** Jest to człowiek starej daty, pedant, ale dobrego serca, niczym postać z Dickensa.

O piątej godzinie po południu „Missy", która wtedy przewodniczy i trzej sekretarze oraz Foster spotykają się **w gabinecie prezydenta na tradycyjnej herbacie.** Podobno podczas tej półgodziny **nie wolno mówić o sprawach bieżących...**

Jest wesoło — i na tym koniec... A potem — znowu do pracy.. (g)

Cztery zamachy samobójcze

w ciągu dnia wczorajszego.—Jeden z desperatów zmarł

Lekarz pogotowia wzywany był wczoraj do **czterech zamachów samobójczych.** Jeden z nich był śmiertelny.

Przez powieszenie odebrał sobie życie **44-letni Stefan Grzesiak,** zamieszkały przy ul. Pabjanickiej 51.

Desperat przybył do domu już późnym wieczorem. Był zlekka podchmielony, sprzeczał się ze swymi najbliższymi, potem uspokoił się i zasnął.

O godzinie trzeciej nad ranem, przez przypadek, jeden z domowników **znalazł desperata wiszącego w kuchni u haka w ścianie. Zwłoki** zostały zabezpieczone na miejscu.

***

W bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 96 w zamiarze samobójczym **zażyła kwasu solnego bezdomna 28-letnia Leokadia Kapusta.** Lekarz pogotowia skierował desperatkę do szpitala w Radogoszczu, orzekając stan ciężki.

***

Przy ul. Abramowskiego 14 **zatruł się sublimatem bezdomny 29-letni Alfons Sobiński.** Lekarz pogotowia i w tym wypadku orzekł stan ciężki i umieścił desperata w szpitalu.

***

Wreszcie w mieszkaniu własnym **przy ul. Huzarskiej 4** również sublimatem usiłowała pozbawić się życia Helena Miłosz. Denatka została umieszczona w szpitalu. (l)



Nie wszędzie jest elektryczność - ale wszędzie można mieć nowoczesne oświetlenie dzięki lampie spirytusowej

OFENZYWA UPAŁÓW

Gdy zbyt już dokuczy upał, z zazdrością spoglądają panowie na przewiewne, jedwabne stroje pań, złorzecząc przyjętym zwyczajom noszenia kołnierzyka i marynarki. I choć wyłamują się z pod władzy tych zwyczajów w godzinach spaceru czy odpoczynku, to jednak strój ten w czasie upałów niezmiernie uciążliwy, ogólnie obowiązuje.

Wszystko co najlepsze to dla pań — utyskują mężczyźni — dla nich moda wygodna, dla nich jedwabnik snuje swą nieskończoną nić, przetwarzając aromatyczne liście morwowe na delikatną przędzę. Tak! Ale i w dziedzinie, która jest domeną panów, subtelne włókna morwy znalazły właściwe zastosowanie. Mamy na myśli zwijki do papierosów Morwitan Stanisława Wołoszyńskiego, które temu szlachetnemu surowcowi zawdzięczają swą moc i subtelność. Uzyskana porowata struktura bibułki Morwitan zapewnia im najwyższą samospalność, będącą jak wiadomo podstawową zaletą dobrej zwijki papierosowej. Podkreślić tu wypada, że jedynie zwijki Morwitan zawierają szlachetne składniki morwowe, a tajemnica ich fabrykacji jest prawnie zastrzeżona.

NAJWIĘKSZA WYGRANA ZŁ. 100.000
padła w kolekturze M. Gerbera, Zamenhofa 13.

Jak się dowiadujemy w ostatnim dniu ciągnienia I kl. 39 Lot. największa wygrana na Nr. 101089 padła w Łodzi, w kolekturze M. Gerbera przy ul. Zamenhofa 13. Powyższą sumę wygrało dwóch robotników i dwóch urzędników.

SPORT

Wasilewski wygrał drugi etap wyścigu dookoła Polski

KRAKÓW, 26 czerwca.

W sobotę rozegrany został 2-gi etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Polski na trasie Kielce — Kraków, długości 120 km.

Pierwsze 10 km. trasy jest szosa asfaltowa. Korzystają z tego Węgrzy, wysuwając się na czoło i nadają tempo do 40 km. godz. Polacy to tempo wytrzymują a po zakończeniu szosy asfaltowej wysuwają się znów naprzód.

Pod Chojnicami wydarzył się wypadek. Spłoszony koń wpadł na kolarzy raniąc m. in. Kapiaka M., Matczaka, Jaskulskiego, Węgra Szalay'a i Włocha Bambagiotti. Na szczęście nie odnieśli oni poważniejszych obrażeń. Jednak wszyscy musieli zmieniać koła.

Etap wygrał Wasilewski w czasie 3:48.37, 2) Napierała 3.48.37,2, 3) Urbaniak 3:51,02, 4) Kapiak I. 3:56,32, 5) Wiśniewski 3:56.52, 6) Ignaczak 3.57,12, 7) Duda, 8) Starzyński, 9) Jaskulski, 10) Wandor, Moczulski, Kluj, Eles (Węgry) 4:11,21, Tapou (Rumunia), Kołodziejczyk, Element, Matczak, Szaley, Kapiak M., Bambagiotti, Gere (Węgry).

W wyścigu wycofali się Francuz Robillard, Włoch Tacca, Węgier Karaki i Rumun Gociman.

W klasyfikacji zespołowej prowadzi drużyna polska I, przed II-ą, III-ą i drużyna czwartą. Na piątym miejscu sklasyfikowali się Rumuni przed Węgrami i drużyną włosko-francuską.

W klasyfikacji indywidualnej prowadzi Napierała przed Wasilewskiim, Urbainakiem, Ignaczakiem i Kapiakiem J.

Sukcesy polskich lekkoatletów w Antwerpii

ANTWERPIA, 26 czerwca.

W sobotę rozpoczęły się w Antwerpii wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Reprezentacja Polski odniosła ogromny sukces, wysuwając się na pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji z 27.5 pkt. przed Szwajcarią 24 pkt., Finlandią 17 pkt., Danią 12,5 pkt. itd.

Wfinale biegu 800 mtr. pierwsze miejsce zajął Kucharski 1,54.9 przed Gerordem (Belgia) 1,55,2. W finale biegu 200 mtr. Popek zajął ostatnie miejsce. W biegu 3 klm. Noji był drugi (8.35) po Mackim (Finlandia). W skoku o tyczce Schneider i Larzen (Dania) podzielili się pierwszym miejscem (po 3.80 mtr). W skoku wdal Honke zajął drugie miejsce (7,19 mtr).

Dalsze zwycięstwo Jędrzejowskiej

LONDYN, 27 czerwca.

W rozgrywkach w Wimbledonie Jędrzejowska wraz ze swoją angielską partnerką Noel pobiła w grze podwójnej pań parę angielską King-Weekes 6:3, 8:6.

Skrzynka do listów

Do Redakcji „Republiki",
w Łodzi.

Na podstawie przepisów prasowych uprzejmie prosimy Redakcję „Republiki" o umieszczenie w najbliższym numerze Ich poczytnego pisma następującego sprostowania.

W związku ze wzmianką w Nr. 172 z dnia 25-go czerwca 1937 r. dziennika „Republika" w artykule „Wywłaszczenie posiadaczy placów" odnośnie przedłużenia ulicy Żeromskiego zdaniem naszym wkradła się omyłka: Dnia 30 stycznia 1936 r. firma Manufaktura Bawełniana Gampe i Albrecht Sp. Akc. ofiarowała grunt pod ulicę po zł. 14 za metr kw. oraz odszkodowanie za budynki p/g szacunku. Dnia 17 marca 1937 r. Zarząd Miejski na posiedzeniu Komisji do zakupu, sprzedaży i zamiany nieruchomości zaproponował cenę zł. 9 za m. kw., na co firma nasza wyraziła zgodę na piśmie dnia 15 kwietnia 1937 r. Dnia 31 maja 1937 r. Zarząd Miejski zapropo nował inną cenę zł. 6 za mtr. kw., na co firma nasza zgody nie wyraziła. W tych warunkach, oraz biorąc pod uwagę znacznie wyższe ceny okolicznych terenów wzmianka o wyzyskaniu sytuacji i żądaniu cen wygórowanych nieodpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.

Zechcą WPanowie przyjąć wyrazy poważania.

Manufaktura Bawełniana
Gampe i Albrecht
Spółka Akcyjna.

Morze hartuje ludzi i narody

Wysokie kary na przemysłowców

za niehonorowanie umowy zbiorowej. — Inspektor pracy w Pabianicach. — Zatargi i strajki.

Wczoraj **przed referatem karnym okręgowej inspekcji pracy** odpowiadał właściciel dwu fabryk, w Pabianicach i Jeżowie p. Józef Jerszak, oskarżony o niehonorowanie umowy zbiorowej. Razem z nim pociągnięty został do odpowiedzialności kierownik jego fabryk Ransz.

Z tytułu jednej sprawy Jerszak skazany został na grzywnę w wysokości **1.500 zł.** z zamianą w razie nieściągalności **na 6 tygodni aresztu**, zaś Ransz na grzywnę w wysokości **200 zł. z zamianą na 8 dni aresztu.** W drugiej sprawie Jerszak skazany został na grzywnę w wysokości **500 zł. lub 2 tygodnie aresztu,** zaś Ransz — **na 500 zł. lub 2 tygodnie aresztu.** Nadmienić należy, że **wyroki w referacie karnym inspekcji pracy nie podlegają kumulacji.**

***

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie, na skutek interwencji związków zawodowych, nastąpi **reorganizacja agend inspekcji pracy.** W Pabianicach utworzony zostanie **odrębny, 16 obwód,** który poza Pabjanicami obejmować będzie **powiaty wieluński, łaski i sieradzki.** Dotychczasowy obwód 15 obejmować będzie powiaty łódzki, brzeziński i łęczycki. W samej Łodzi pozostaną nadal trzy obwody — 12, 13 i 14.

***

Wczoraj proklamowany został **strajk właścicieli wozów zarobkowych i dorożek na oryginalnym podłożu.** Na zebraniu właścicieli pojazdów zarobkowych wskazano, że pasza dla koni zdrożała o 100 proc., wobec czego utrzymanie koni przynosi straty. Aby zwrócić na ten fakt uwagę władz i przyczynić się do walki z drożyzną paszy, postanowiono zorganizować **jednodniowy strajk protestacyjny.** Termin strajku jeszcze nie został oznaczony. Tego dnia dorożki i wozy zarobkowe **nie wyjadą na miasto.**

***

W przędzalni firmy **Spikerman,** przy ul. Andrzeja 63 wybuchł wczoraj strajk okupacyjny robotników. Firma zalegała ze składkami w ubezpieczalni społecznej na sumę około 40.000 złotych. Wskutek zajęcia nałożonego przez ubezpieczalnię, przędzalnia została na krótki czas unieruchomiona. Robotnicy proklamowali strajk na znak protestu przeciwko likwidacji ich warsztatów pracy.

***

W Tomaszowie wybuchł strajk majstrów fabrycznych. Domagają się wyrównania stawek płac. Oddział tomaszowski związku majstrów zwrócił się do centrali łódzkiej, prosząc o podjęcie kroków interwencyjnych.

***

Związek zawodowy pracowników [illegible] użyteczności publicznej opracował jednolity **regulamin pracy dla wszystkich** [illegible] **tali łódzkich i rozesłał** go dyrekcjom szpitalnym, prosząc o zwołanie w sprawie konferencji. Przyjęcie regulaminu zapobiegłoby wszystkim konfliktom, które wybuchają ostatnio w szpitalach łódzkich.

***

Donosiliśmy już o **akcji pracowników ubezpieczalni społecznej,** którzy cza niższych funkcjonariuszów, domagają się unormowania warunków pracy i zaszeregowania pracowników do grup uposażeniowych. Wobec tego, iż dotychczasowe pertraktacje z dyrekcją nie dały pozytywnych rezultatów delegacja pracowników udaje się do dyrekcji głównej ZUS w Warszawie.

Nasz reporter zanotował...

W jednym z mieszkań przy ul. Felsztyńskiego Nr. 7 aresztowany został wczoraj międzynarodowy przestępca, 42-letni Gustaw Walc, sprawca licznych napadów rabunkowych, włamań i kradzieży, poszukiwany dotąd bezskutecznie przez władze kilku państw. Walc pochodzi z Polski.

* * *

Wczoraj nad ranem wybuchł pożar w domu mieszkalnym przy ulicy Łącznej Nr 51. Wskutek wadliwego przewodu kominowego zapaliła się ściana w mieszkaniu Anny Furmańczyk. Piąty pluton straży ogniowej szybko opanował sytuację i ogień ugasił.

* * *

W mieszkaniu Jana Bonikowskiego przy ulicy Drewnowskiej Nr. 34 odbywała się libacja, podczas której doszło do krwawej awantury między gośćmi. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił pomocy 21-letniemu Władysławowi Sobczakowi (Drewnowska 81), Janowi Bonikowskiemu oraz 22-letniemu Ignacemu Kamieniowi (Drewnowska 83), którzy zostali poranieni nożami.

* * *

Na polach wsi Andrzejów zasłabł nagle idący do swego syna, 75-letni Moszek Nirenberg, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 120. Lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek ataku serca.

* * *

Na ulicy Bednarskiej został najechany przez wóz 8-letni Stanisław Dawidczuk, zam. przy ulicy Stryjskiej Nr. 3. Chłopczyk odniósł poważne obrażenia ciała i został przewieziony do szpitala. Woźnicy spisano protokuł.

* * *

Ze sklepu Mordki Cukiera, przy ul. Zawadzkiej Nr. 51, nieznani sprawcy skradli artykuły spożywcze, wartości 400 złotych.

W bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 90 nieznany sprawca skradł rower, wartości 120 złotych, pozostawiony przez Lucjana Pietraszewskiego z ul Kilińskiego 70.

Teodor Bałec, zamieszkały przy ul. Kościuszki 59 (Chojny), zameldował, że na ulicy Pabianickiej, jadąc rowerem, upadł, wówczas podszedł do niego jakiś osobnik, pomógł się podnieść, a następnie sam wsiadł na jego rower i zbiegł.. Bałec oblicza wartość roweru na 170 złotych. (k)

Kronika radiowa

AUDYCJA DLA DZIECI.

Najbliższa audycja Rozgłośni Łódzkiej, przeznaczona dla najmłodszych radiosłuchaczy przyniesie przemiłe wiersze Juliana Ejsmonda, w recytacji Zofii Sykulskiej. Audycja ta urozmaicona muzyką nadana będzie w niedzielę, dnia 27 czerwca o godzinie 14.40.

GDYNIA I INNE PORTY ŚWIATA

Pod powyższym tytułem Rozgłośnia Łódzka w programie ogólnopolskim nadaje w niedzielę, dnia 27 czerwca o godzinie 18.55 lekki i obrazowy felieton dyr. Bohdana Pawłowicza, który mając sposobność zwiedzić prawie wszystkie wielkie porty Atlantyku -- opisuje wrażenia, jakie wywiera Gdynia na każdym marynarzu, który po raz pierwszy zawija do Gdyni i ze zdumieniem ogląda wielką pracę w nowym porcie. Obecnie bowiem Gdynia nie ustępuje w niczym innym portom świata, a dzięki nowoczesnym urządzeniom w wielu wypadkach je dystansuje.

NA HORYZONCIE ŁÓDZKIM.

Zbliża się okres, w którym coraz silniejszą staje się tęsknota do wolnej przestrzeni, do rozległych jasnych horyzontów, do świeżego, tchnącego wonią lasów i łąk powietrza. Nieliczni tylko szczęśliwcy już ustalili, że jadą nad morze lub w góry. Większość musi pozostać wierna letniskom podmiejskim. O tych letniskach naszych o ich blaskach i cieniach, o ich zaletach i wadach mówić będzie w niedzielę, dnia 27 czerwca o godzinie 20.00 red. Czesław Gumkowski.

HUMORESKI I FRASZKI śpiewa w radio Wanda Hendrich.

Bardzo miłą audycję przygotowuje Polskie Radio na 29 czerwca godz. 21.10. Będzie to koncert śpiewaczki wileńskiej Wandy Hendrich, która tym razem zaprezentuje radiosłuchaczom wesołe humoreski i fraszki kompozytorów polskich: Moniuszki, Niewiadomskiego, Wesławskiego, Perkowskiego i inn.

WOZY „LILPOPA" W RAIDZIE A. P.

Wytwórnia somochodów „Lilpopa", choć nie oficjalnie, dała w raidzie pokaz montowanych przez siebie wozów „popularnych", Chevrolet-„Master-Sedan" i Opel-Olympi.

Chevrolety, jadące w silnej konkurencji, a mianowicie: Aero, 8-mio cylindrowego specjalnego Forda i Grahama z kompresorem, zajęły I i III miejsce, co zarówno dobrze świadczy o maszynach, jak i o kierowcach, znanych zresztą powszechnie — Mazurku i inż. Rychterze.

Chevrolety, nie od dziś cieszące się na rynku polskim doskonałą marką, i tym razem wykazały swe zalety: regularność jazdy, potężny zryw, szybkie hamowanie, wielką szybkość przeciętną, a przy tym zapewniały zupełny komfort jazdy.

Montownia słusznie postąpiła, wysyłając na raid standartowe, najtańsze typy Chevroleta, bowiem one są najbardziej Polsce potrzebne i to zarówno ze względów użytkowych, jak i obrony państwa.

Przedstawicielem rejonowym jest firma Edward Kummer, ul. Wizury 7, tel. 213-63.

O uzupełnienie archiwum miejskiego

Archiwum akt dawnych w Łodzi zwróciło się do wszystkich związków samorządowych na terenie województwa łódzkiego z prośbą o uporządkowanie wszystkich dawnych akt i nadesłanie do Łodzi szczegółowych wyjaśnień dotyczących tych akt. Jak stwierdzono, bowiem wiele samorządów posiada akta z epoki Księstwa Warszawskiego, ciekawe dokumenty z okresu boru rosyjskiego i t. d.

Wszystkie ważniejsze akta będą zgromadzone w archiwum miejskim w Łodzi. (i)

Szkoła sztuk pięknych w Łodzi

Dnia 24 czerwca b. r. odbyło się w sali Rady Miejskiej inauguracyjne zebranie Towarzystwa Szkoły Sztuk Pięknych przy udziale zaproszonych.

W zebraniu wzięli udział: z ramienia Ministerstwa Wyznań Relig. i Ośw. Publ. p. Woydyno Wł. W imieniu p. Wojewody [illegible] p. nacz. J. Jellinek, p. wiceprezydent [illegible] ski Kazimierz, ks. oficjał Bączek Jan, [illegible] niu Dowódcy O. K. ppłk. Skwarczyński [illegible] deusz, p. nacz. dr. Wrona Stanisław, [illegible] i Kultury Wyznacki Henryk, dr. Mogielnicki Tadeusz, Dyrektor Rozgłośni Łódzkiej [illegible] Radja Pawłowicz Bohdan, insp. szkolny [illegible] kowski J., dyrektor Banku Polskiego [illegible] Bronisław, nacz. Purtal Antoni, nacz. [illegible] ski Roman, nacz. Illinicz Hilariusz, płk. [illegible] ling Adam, arch. Lisowski Wiesław, oraz artyści plastycy i szereg osób reprezentujących elitę kulturalną naszego miasta.

Zebranie zagaił delegat Ministerstwa Wyznań Relig. i Ośw. Publ. p. radca [illegible] Władysław, wskazując na potrzebę utworzenia w Łodzi uczelni, któraby posiadała wpływ zarówno na podniesienie wartości estetycznej wyrobów przemysłu łódzkiego, jako też była przyczynkiem umiłowania do piękna i kultury, [illegible] kiem do podniesienia Łodzi do poziomu Europy Zachodniej w tym względzie.

Mówca kończąc zaproponował prezydium zebrania, do którego przez aklamację wybrano dr. Mogielnicki Tadeusz, jako przewodniczącego, oraz arch. Lisowski Wiesław i dyr. [illegible] jako assesorowie.

Przewodniczący p. dr. Mogielnicki [illegible] podziękowanie delegatowi Min. Wyznań [illegible] i Ośw. Publ. p. Radcy Woydynie, a [illegible] udzielił głosu art. malarzowi Wacławowi [illegible] browolskiemu, który wygłosił referat [illegible] wiający ideologiczne założenie szkoły. [illegible]

W dalszym ciągu p. Jan Wolert [illegible] znał obecnych z planem realizacji [illegible] Towarzystwa w kwestji utworzenia szkoły, [illegible] mując zagadnienie ze strony organizacyjnej [illegible] nizacyjnej i budżetowej.

W wyniku obrad zebrani uznając celowość stworzenia szkoły Sztuk Pięknych [illegible] deklarację i postanowili zawiązać Towarzystwo Szkoły Sztuk Pięknych im. C. K. Norwida w Łodzi, poczem dokonano wyborów [illegible] komisji, która zajmie się opracowaniem [illegible] dalszego statutu, opracowaniem [illegible] przygotuje materiały do realizacji zamierzeń Towarzystwa.

Opium

Opium jest substancją, uzyskiwaną drogą wyparowywania z mlecznego soku, zawartego w makówkach. Opium zostało odkryte w Azji. Do Europy przywędrowało dopiero w 16-ym wieku, a regularna uprawa i hodowla maku oraz produkcja opium datuje się w Europie dopiero od początku 19-go stulecia.

Opium wydobywane z czarnego smyrneńskiego maku zawiera do 17 proc. morfiny. Mak biały i mak czerwony dają opium zawierające tylko do 10 proc. morfiny.

Wydobywanie opium z maku odbywa się w sposób następujący: na zewnętrznych ściankach dojrzewających makówek robi się delikatne nacięcia specjalnym instrumentem o pięciu zakrzywionych ostrzach; z nacięć tych wysącza się mleczny płyn i zastyga w formie łez; łzy te nazajutrz po dokonaniu nacięć zbierane są metalową łopatką i ugniatane palcami w kształt pieczątek. Według Kaempfera Persowie zwilżają zbierane opium wodą, następnie ugniatają je aż do momentu, w którym opium zaczyna twardnieć i wtedy dopiero nadają mu kształt małych krążków. Natomiast wschodnio-azjatyccy wieśniacy rzekomo plują na opium w czasie ugniatania go, gdyż uważają że woda psuje opium.

W niektórych ośrodkach produkcji opium producenci nie ograniczają się do zbierania wyciekającego z makówek soku, ale wyciskają następnie wodnisty sok z makówek i łodyg maku, aby drogą wyparowywania uzyskać gęstą masę, którą sprzedają jako opium. Nie jest to już jednak opium, ale słabszy narkotyk, znany już w starożytności pod nazwą meconium.

Niektórzy współcześni badacze dowodzą, że Europa otrzymuje z Azji pod firmą opium jedynie i wyłącznie owo meconium i że prawdziwe opium jest podobno tylko w minimalnych ilościach na wyłączny użytek azjatyckich możnowładców. Głównymi dostawcami opium do Europy są: Smyrna, Stambuł, Egipt, Persja i Indie.

Prawdziwe wysokowartościowe opium powinno posiadać, według Guibourta, następujące cechy: silny, odurzający zapach, gorycz, cierpkość i łatwozapalność. Ponadto opium winno zawierać żywicę, kauczuk i wosk.

Opium jest jedną z najbardziej złożonych substancyj organicznych i posiada niezliczoną ilość składników. Głównymi alkaloidami, wchodzącymi w skład opium, są: morfina, kodeina, narkotina, narceina, paramorfina i papaverina. Wydobywanymi przede wszystkim z opium alkoloidami są: morfina i kodeina. Ponieważ opium jest produktem dosyć drogim, istnieje bardzo dużo falsyfikatów opium. Do najczęściej spotykanych falsyfikatów należy opium z dużą domieszką lukrecji, oleju lnianego lub gumy arabskiej. Bardziej przemyślnym falsyfikatem jest opium, do którego, gdy było jeszcze świeże i miękkie, domieszano zmielone winogrona bez pestek lub miąższ brzoskwiń. W niektórych transportach opium wykryto również obecność glukozy, jednakże stwierdzenie cukru w opium nie jest niezbitym dowodem oszustwa, gdyż Persowie dodają rozmyślnie do opium miód, który ma według nich dodawać opium zalet leczniczych.

Opium jest bardzo silną trucizną, znajduje ono jednak bardzo szerokie zastosowanie w medycynie, jako lekarstwo i jako najdoskonalszy z narkotyków. Między innymi zastosowaniami jest ono znakomitym środkiem uśmierzającym bóle newralgiczne.

Jako narkotyk oszałamiający i wywołujący fantastyczne sny używane jest opium przez narkomanów, przeważnie jednak przez narkomanów azjatyckich. Istnieją wprawdzie i w Europie palarnie opium, są one jednak znacznie mniej liczne, niż się o tym mówi i pisze. Przyczyną stosunkowo nikłej popularności opium wśród europejskich narkomanów jest niezwykle szybkie tempo, w jakim palenie opium wyniszcza i rujnuje organizm ludzki, pchając go w objęcia śmierci.

Wiadomości lekarskie dla laików

Czkawka może być chorobą bardzo groźną.—Przyczyny i objawy paraliżu dziecięcego

Czkawka jest, ogólnie biorąc, nieszkodliwym następstwem zbyt szybkiego połykania lub rozciągnięcia żołądka przez napoje lub gazy. Bywają jednak wypadki wyjątkowe, w których czkawka staje się prawdziwą chorobą, trwa całe tygodnie, wyczerpując chorego kompletnie i powodując stan groźny. **Niedawno w Detroit zmarła dziewczynka naskutek śmiertelnej czkawki, trwającej bez przerwy rok cały.**

Czkawką dotychczas lekarze prawie się wcale nie zajmowali. Dr. Charlas Mayo, lekarz naczelny kliniki w Rochester rozpoczął pierwszy badania nuakowe nad tym fenomenem i dr. Mayo uważany być może za założyciela nowej dziedziny wiedzy. Ten uczony zajmuje się od lat badaniem przyczyn, powodujących **skurcze przepony brzusznej, wywołujących czkawkę.** Badania te doprowadziły do następującego podziału czkawki na klasy:

1) Czkawka uporczywa złowonna, 2) Czkawka chemiczna, 3) Czkawka mechaniczna, 4) Czkawka histeryczna i wreszcie do piątej klasy zaliczył uczony czkawki jeszcze niezbadanego charakteru.

Pierwszy rodzaj jest częstokroć następstwem zabiegówchirurgi cznych i daje się stosunkowo łatwo usunąć przez zastrzyki odpowiedniej surowicy. W Anglii pod koniec wojny wybuchła prawdziwa epidemia czkawki tej pierwszej grupy, i to na tle chorób mózgowych lub rdzenia pacierzowego. Lekarze zauważyli wówczas, że z chwilą, gdy chory począł czkać — **poprawiał się jego stan ogólny i znikały o wiele groźniejsze objawy choroby mózgowej.**

Drugi rodzaj, chemiczny, jest rezultatem skonsumowanych napoi lub potraw ostrzejszych, przeważnie alkoholu i daje się usunąć przez **opróżnienie żołądka.** Niekiedy jednak trzeba aż zabiegu chirurgicznego, by czkawkę tego rodzaju usunąć.

Mechaniczna czkawka jest przeważnie łagodna, z wyjątkiem tych wypadków, gdy powodują ją guzy lub inne anomalia organiczne.

Najniebezpieczniejsza jest **czkawka histeryczna,** na którą zapadają prawie wyłącznie kobiety w wieku od lat 18 do 35, a która trwać może nawet szereg miesięcy. Leczenie sięga tutaj raczej w zakres psychiatrii. Gdy jednak wszystkie środki zawodzą — trzeba zastosować zabieg chirurgiczny, aż do przecięcia nerwu, który rządzi diafragmą.

***

Źródło i pochodzenie **paraliżu dziecięcego** należy jak dotąd jeszcze ciągle do tajemnic wiedzy lekarskiej. Zarazka tej choroby jeszcze nie udało się wydzielić i z tego powodu leczenia bakteryjnego, w zasadzie najskuteczniejszego, jeszcze medycyna nie zna. Tym nie mniej lekarz, traktujący tę chorobę, nie działa całkowicie po omacku.

Paraliż dziecięcy jest infekcją, porażającą nerwy stosu pacierzowego. Ponieważ właśnie te nerwy przekazują impulsy ruchu z mózgu do mięśni, przy zapaleniu następuje uszkodzenie tych nerwów i mięśnie stają się bądź nieruchome zupełnie, bądź też ich ruchy są ograniczone.

Jak sama nazwa wskazuje — znaczna liczba chorych to dzieci. **Choroba jest zakaźna, choć nie brak ludzi, którzy wydają się jakby uodpornieni przeciwko tej chorobie** jak zresztą i przeciwko innym chorobom zakaźnym.

Wyzdrowienie całkowite, bez następstw, jest zjawiskiem rzadkim. Ale o tym, że chory na paraliż dziecięcy, choć kaleka w mniejszym lub większym stopniu, może stać się pożytecznym członkiem społeczeństwa — świadczy najlepiej przykład tak niezwykły, jak **osoba prezydenta Roosevelta.**

Sama choroba ma przebieg krótki: tydzień, najwyżej dwa stanu obłożnego, trzy tygodnie dalszej seperacji od otoczenia, okres rekonwalescencji, trwający kilka tygodni i — już po wszystkim. Oczywista, jeśli choroba pozostawia po sobie poważne następstwa w postaci zniekształceń członków, lub ich bezwładu, następuje **długotrwałe leczenie masażami, elektrycznością i t. d.**

Objawy początkowe są wspólne wielu innym chorobom zakaźnym: **ospałość senność, niepokój, podrażnienie, bóle szyi i karku, uczucie mdłości, wreszcie bóle w nogach, rękach i plecach. Sztywność w rdzeniu pacierzowym i karku— to objawy specyficzne.** Gdy następuje tak silny ból szyi i karku, że chory nie może opuścić głowy na piersi i nie podnosi jej, bo go boli, — sprawa staje się poważna. Po tych objawach już po 24 a najpóźniej po 72 godzinach **nie może chory ruszyć ani ręką ani nogą.** Zdarza się, że po wszelkich objawach wstępnych przemawiających za tym, że nastąpi paraliż — **paraliż nie występuje.**

Leczenie odbywa się najczęściej przy pomocy surowicy. Wynik śmiertelny jest b. rzadki, i sprowadza się do wypadków porażenia mięśni oddychania.

Paraliż dziecięcy wywołuje niekiedy bardzo ciężkie wykoszlawienie członków a nawet kręgosłupa. Każdemu choremu można przywrócić zdolność chodzenia w mniejszym lub większym stopniu; wyprostowanie kręgosłupa, odprowadzenie wygiętej ręki, założonej na plecy, lub nogi, która dotyka kolanem brzucha — te sprawy wymagają długotrwałego leczenia, ale nie są beznadziejne.

Nad tą bardzo ciężką chorobą pracują obecnie całe sztaby uczonych. Wiedza jest już na tropie zarazka tego cierpienia, które, jak wiadomo, nosi nazwę choroby Heine-Medina. (g)

Kronika szachowa

Dr. ALECHIN ZWYCIĘŻYŁ RESHEVSKIEGO.

Rozegrana dziś 8 runda międzynarodowego turnieju szachowego w Kemeri odznaczyła się dwoma ważnymi dla dalszego przebiegu wydarzeniami — liczba niezwyciężonych dotąd uczestników zmniejszyła się znowu o dwóch i tylko już jeden Flohr pozostał na razie niepokonany.

Czołowe spotkanie dzisiejszej rundy Alechin Reshevski, dostarczyło licznym widzom wiele emocji i obfitowało pod koniec w momenty o zabarwieniu dramatycznym. Obydwaj przeciwnicy włożyli w grę maksimum wysiłku, a o losie spotkania rozstrzygnął niedoczas Reshevskiego w nieco gorszej pozycji. Wykazujący zwykle w podobnych wypadkach dużo opanowania, stracił champion amerykański tym razem, głowę i nie znalazłszy właściwych posunięć, pozwolił Alechinowi efektowną ofiarą jakości i hetmana zakończyć na swoją korzyść partię. Był to godny rewanż eks-championa świata za zeszłoroczną porażkę w Nottinghamie. Również i Mikkenas, grający ze szczególną siłą z arcymistrzami, a przegrywający często ze słabymi, zamierzał pokonać Flohra. Szeregiem pomysłowych posunięć uwolnił się mistrz Czechosłowacji z opresji, wyrównując partię, po czym szybko nastąpiło pokojowe zokończenie.

Obok Reshevskiego, poniósł pierwszą porażkę w turnieju i Apsenieks. Po zamianie hetmanów, stracił on z dr. Tartakowerem piona i w końcówce, wobec precyzyjnej gry polskiego mistrza musiał złożyć broń. Passa niepowodzeń Landaua miała dziś swój koniec i mistrz holenderski ładnym atakiem zwyciężył Feigina. Relstab po dość krótkim oporze przegrał z Keresem, a Berg zremisował z Stahlbergiem. Pozostałe partie zostały przerwane. Z poprzednio odłożonych partii zremisował Stahlberg z Finem.

Po 8 rundach prowadzi nadal w turnieju Reshevski, mając 5,5(1) p., za nim następują Flohr i dr. Tartakower, po 5 p.. Petrow, Apsenieks, Steiner, Alechin, Keres po 4,5(1) p. i t. d.

W 9 rundzie grają m. in. dr. Tartakower z Alechinem, Reshevski z Mikkenasem i Fine z Petrowem.

NAJDORF, FOLTYS, PIRC I SAMISCH — NA CZELE TURNIEJU W ROGATSKA SLATINA.

Jak już donieśliśmy niedawno, rozpoczął się w Rogatska Slatina międzynarodowy turniej szachowy o mistrzostwo Jugosławii. Z zagranicznych mistrzów uczestniczą w turnieju — wicemistrz Polski Najdorf (W-wa), Foltys (Czech.) i Samisch (Niemcy), Jugosłowianie zaś wystawili wszystkie najlepsze krajowe siły z Pircem, dr. Trizunowicem, Listicem i innymi na czele. Po 5 rundach na czele turnieju znajdowali się Najdorf, Pirc, Foltys i Samisch.

Nowe ceny pieczywa

Po wysłuchaniu opinii Komisji, powołanej do badania cen, starosta grodzki dr. Mostowski wyznaczył na wymienione niżej artykuły powszedniego użytku następujące ceny:

a) przy sprzedaży hurtowej: z

1. Mąka żytnia 70 proc. za 100 kg. 36.— zł.
2. Mąka żytnia 82 proc. za 100 kg. 34.— zł.
3. Mąka żytnia razowa 95 proc. za 100 kg. 31.— zł.

b) przy sprzedaży detalicznej:

1. Mąka żytnia 70 proc. za 1 kg. 41 gr.
2. Mąka żytnia 82 proc. za 1 kg. 39 gr.
3. Mąka żytnia razowa 95 proc. za 1 kg. 35 gr.
4. Chleb żytni z mąki 70 proc. za 1 kg. 36 gr.
5. Chleb żytni z mąki 70 proc. 2 kg. 72 gr.
6. Chleb żytni z mąki 82 proc. za 1 kg. 34 gr.
7. Chleb żytni z mąki (razowy) 95 proc. 1 kg. 31 gr.

Ceny powyższe obowiązują od dnia 28-go czerwca 1937 roku.

Kupcy żądający lub pobierający ceny wyższe od wyznaczonych niniejszym zarządzeniem ulegną karze grzywny do 3.000 zł., lub aresztem do 6 tygodni, a towar będący przedmiotem sprzedaży ulegnie przepadkowi.

Powstanie Kurdów w Syrii

przybiera coraz bardziej na sile

Kair, 26 czerwca

(PAT) Powstanie w tureckiej prowincjiDjarbekir jest dalszym rozwojem zamieszek, powstałych jeszcze na początku b. r. Zarzewiem zamieszek było rozjątrzenie w stosunkach arabsko- tureckich na tle sprawy Sandzaku Aleksandretty. Zbrojne masy beduinów wtargnęły wstyczniu na terytorium tureckie pomiędzy Urfą a Djarbekirem, gdzie spotkały się z przyjaznym stosunkiem ludności kurdyjskiej. Istniały przypuszczenia, że cała akcja rozwinie się bardzo prędko i że będzie mogła okazać skuteczny wpływ na przebieg zatarguo Aleksandrettę. Rachuby te o tyle zawiodły, że ludność tylko powoli dała się wciągnąć do ruchu. Za to obecnie powstanie przybrało bardzo poważne formy i bierze w nim udział również znaczna ilość rodów beduińskich z pustyni syryjskiej, ustosunkowanych wrgo zarówno do Francji, jak i do Turcji. Powstańcy występują pod hasłami: zmniejszenie podatków, dopuszczenie elementu tubylczego (kurdyjskiego) do administracji, uregulowanie sprawy pastwisk (migracji letniej), wreszcie— autonomii wewnętrznej na wzór tego, co przyznano dla Sandzaku Aleksandretty. Szejkowie rodu Rualia (najstarszego w Syrii) uważają, że powstanie będze sę rozszerzać dalej na wschód że potrwa jeszcze długo.

„Morze hartuje ludzi i narody"

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 27 czerwca 1937 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-46.

Import przędzy bez ograniczeń
Turcja zwiększa przywóz półfabrykatu bawełnianego

Rząd turecki postanowił wprowadzić **ułatwienia przy imporcie przędzy bawełnianej na rynek turecki.** Na podstawie wydanego ostatnio rozporządzenia **szereg gatunków przędzy,** objętych poz. 366—370 tureckiej taryfy celnej, które to gatunki mogły być importowane jedynie w ramach ustalonych kontyngentów i tylko na podstawie zezwoleń ministerstwa gospodarki — **obecnie może być przywożony bez żadnych ograniczeń.**

Import tych artykułów z państw, w stosunku do których obowiązują specjalne przepisy dewizowe, odbywać się będzie mógł natomiast jedynie **na podstawie eksportu towarów tureckich tej samej wartości pieniężnej** (kompensacja).

Kontyngenty w obrocie polsko-francuskim

Zawarty w maju r. b. układ kontyngentowy z Francją reguluje **sprawę eksportu francuskiego do Polski oraz eksportu polskiego do Francji w zakresie artykułów podlegających tamże reglamentacji przywozowej.**

Na mocy tego układu, **przywóz z Francji do Polski będzie mógł stanowić tylko 80 proc. efektywnego wywozu polskiego do Francji,** przez co zapewnione zostało aktywne na rzecz Polski saldo w obrotach towarowych.

W układzie uzgodniono, że po stronie polskiej otwierane będą dla przywozu z Francji **kontyngentu na każdy kwartał w wysokości rzeczywistego przywozu z Francji z odnośnego kwartału roku ubiegłego.**

Nad utrzymaniem stosunku francuskiego importu do polskiego eksportu, który ma być ustalony na podstawie liczb polskiej statystyki handlu zagranicznego, czuwać ma **osobna mieszana komisja polsko-francuska,** złożona z urzędników zainteresowanych resortów obu krajów.

Pierwsze spotkanie komisji kontroli obrotu towarowego polsko-francuskiego nastąpi w Warszawie w sierpniu r. b.

Zniżka cen hurtowych

Ogólny wskaźnik cen hurtowych, obliczony przez główny urząd statystyczny przy podstawie 1928 = 100, wyniósł w maju r. b. 59,9, wobec 60,1 w kwietniu r. b. 60,6 w marcu b. r., 59,8 w lutym b. r. oraz 53,7 w maju r. ub. Tym samym ogólny wskaźnik cen hurtowych wykazał w maju dalszy nieznaczny spadek do poziomu lutowego.

Poniżej podajemy wskaźniki grup specjalnych w maju r. b. (podstawa 1928 = 100) pierwsza liczba w nawiasie oznacza wskaźnik za kwiecień r. b., druga za maj r. ub):

ŻYWNOŚĆ I UŻYTKI 58,2 (58,1 — 51,4), nabywane przez spożywców 61,7 (61,5 — 57,3).

ARTYKUŁY ROLNE KRAJOWE 54,0 (53,9—46,3), sprzedawane przez rolników 49,6 (49,5—39,8).

ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE 61,5 (62,1—55,9), surowce 64,8 (66,7 — 55,1), półfabrykaty 59,5 (59,5 — 54,0), wyroby gotowe 61,0 (61,1—58,8).

SUROWCE I PÓŁFABRYKATY przemysłowe 61,8 (62,6 — 54,4), uzależnione od zagranicy 56,4 (58,0 — 45,2), skartelizowane 75,5 75,4 — 75,3).

MATERIAŁY BUDOWLANE 53,8 (54,0 — 48,7).

ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE nabywane przez rolnika 66,4 (66,5 — 63,7).

Jak widać z powyższych liczb, poziom cen w maju, o ile chodzi o wskaźniki grup specjalnych, pozostał naogół bez większych zmian w porównaniu z wskaźnikami kwietniowymi z ogólną jednak tendencją zniżkową.

240 zł. podatku od konia
Projekt zmiany opłat na Fundusz Drogowy nakłada nowe ciężary na przemysł

Min. Komunikacji opracowało projekt noweli do ustawy o Funduszu Drogowym, wprowadzający wysokie opodatkowanie od koni na miejsce dotychczasowych opłat od pojazdów konnych.

Zmiana ta ma zrównać opodatkowanie przedsiębiorstw przewozowych, posiadających tabor samochodowy, z przedsiębiorstwami, posługującymi się taborem konnym.

Konie rolników zwolnione będą od podatku. Poza tym w wyjątkowych wypadkach zastosowane mogą być ulgi w opłatach od pewnej części koni, a to ze względu na potrzeby obronności kraju.

Opłaty wynosić mają przeciętnie około 120 zł. rocznie od każdego konia. W niektórych wypadkach stawka dojść może nawet do 240 zł.

W stosunku do rolników, trudniących się przewozem zawodowo projekt ustawy wprowadza odrębne znacznie niższe opłaty, będące pewnego rodzaju **nawrotem do dawnego mytu i kopytkowego.**

Pojazdy, których koła zaopatrzone będą w pneumatyki lub obręcze gumowe korzystać będą ze zniżki podatkowej w granicach od 20 do 30 proc.

Projekt, zmieniający ustawę o świadczeniach na rzecz Funduszu Drogowego, przedłożony będzie do aprobaty Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów, a następnie przesłany zostanie do Izby marszałkowskiej **podczas budżetowej sesji na jesieni.**

Rada Ministrów upoważniona ma być do wprowadzenia w miarę potrzeby **zmian w wysokości stawek** świadczeń.

Przeciwko powyższemu projektowi w całej rozciągłości wypowiedział się Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych, który podkreślił, iż nie przyniesie on oczekiwanych rezultatów w zakresie ochrony dróg, stanowić natomiast będzie **poważne obciążenie dla przemysłu.**

Największe zniszczenie nawierzchni dróg powodują **pojazdy rolników,** których omawiany projekt **zwalnia z podatku.** Również niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe, mogące powierzyć lub przerzucić przewozy na rolników (np. cukrownie przy przewozie buraków) będą mogły **uchylać się od spadatku, który całym ciężarem spadnie na przemysł miejski i przemysł transportowy.**

Długi włókiennictwa we Włoszech
będą tematem dalszych rokowań rozrachunkowo-transferowych

Omawiając swego czasu układ rozrachunkowy polsko-włoski, który reguluje na okres do końca 1938 r. sumy i sposób transferu wszelkich zobowiązań publicznych i prywatnych między Polską a Włochami, wskazaliśmy, iż sprawa transferu wierzytelności włoskich w przemyśle polskim została tylko częściowo i fragmentarycznie uregulowana.

W odniesieniu do niektórych przedsiębiorstw polskich, zadłużonych we Włoszech, nie można było ustalić w sposób bezsporny sumy dłużnej, bądź też sposobu spłaty zobowiązań. W dużej mierze trudności te wystąpiły na terenie włókienniczym. Nie chcąc przedłużać rokowań, które zajęły i tak kilka miesięcy czasu, zgodzono się na chwilowe wyeliminowanie tych spraw z układu, przewidując podjęcie osobnych na ten temat rokowań w terminie późniejszym.

Prawdopodobnie sprawy transferu sum, należnych bankom włoskim ze strony naszego przemysłu będą traktowane indywidualnie i indywidualnie po dejmowane też będą pertraktacje odnośnie poszczególnych przedsiębiorstw. Wszczęcie tych rokowań przewidywana nie jest jeszcze w r. bież., ewentualnie w drugiej połowie stycznia 1938 r., przy czym sprawy powyższe brane będą pod obrady delegacyj obu krajów kolejno, w zależności od obecnego ich stanu i możliwości ich rozwiązania.

W tym też okresie zapadnie decyzja odnośnie podjęcia rokowań na temat transferu zobowiązań włókiennictwa łódzkiego wobec Włoch, która to sprawa w ostatnio zawartym układzie rozrachunkowym nie została uwzględniona.

Łódzka giełda zbożowa
notuje znaczną zwyżkę cen

W związku z mocną tendencją na rynkach zbożowych tak zagranicznych, jak i krajowych, również **na łódzkiej giełdzie zbożowo-towarowej zaznaczył się ostatnio wyraźnie zwyżkowy ruch notowań, który objął szczególnie żyto i owies.**

Żyto miało tendencję bardzo mocną przy podaży nie zawsze pokrywającej popyt. Na ostatnim zebraniu giełdy, t. j. 25 b. m. notowano żyto (I gat.) po **28.75 zł. za 100 kg., wobec 25.75 zł. przed miesiącem,** t. j. 25 maja b. r.

Jeszcze mocniej podniosła się **cena owsa,** który onegdaj notowano po **30 zł. za 100 kg.,** gdy w dniu 25 maja cena jego wynosiła 25.50.

Podaż pszenicy była dość duża, też cena jej **stosunkowo mało sie zmieniła.** 25 VI. notowano 100 kg. od 31,75 zł. do 32,00 zł., 26. VI. od 31,50 do 32 zł.

Jęczmień cieszył się ostatnio dużym popytem, kupowano go bowiem na paszę zamiast drogiego owsa. Z tych względów cena jego **poszła wydatnie w górę.** Onegdaj płacono za 100 kg. jęczmienia przemiałowego **26.50 zł., gdy przed miesiącem 24,00 zł.**

Jeżeli chodzi o sytuację na rynku mąki, to młynarstwo znajduje się obecnie w sytuacji trudnej, gdyż **ceny ustalone przez komisję obecnie już się nie kalkulują, wobec zwyżki zarówno żyta, jak i pszenicy.** Np. cena mąki żytniej 95 proc. wynosi według cennika zł. 29.—, podczas gdy cena żyta osiągnęła już prawie zł. 29. W tych warunkach podaż mąki różnych gatunków ostatnio wybitnie zmalała.

Eksport włókienniczy do St. Zjednoczonych
Silny wzrost wywozu czechosłowackiej produkcji bawełnianej

Pomiędzy Pragą a Waszyngtonem toczą się obecnie rokowania o zawarcie **nowego układu handlowego. Czechosłowacki przemysł włókienniczy** za biega przy tej okazji usilnie o zabezpieczenie, a nawet **rozszerzenie dotych czasowej wymiany ze Stanami Zjednoczonymi.**

Czechosłowacki **eksport bawełniany do St. Zjednocz.,** który w latach kryzysu spadł dość znacznie, **wzrasta ostat nio znowu, zbliżając się do poziomu przedkryzysowego,** co wynika z ogłoszonych ostatnio czeskich danych statystycznych. Czechosłowacja wywiozła do Stanów Zjednoczonych towarów bawełnianych: **w r. 1926 za 66 milionów 400 tysięcy koron,** w r. 1929 za 104 miliony 600 tysięcy koron, w r. 1933 za 28 milionów, wr. 1935 za 83 miliony i **w r. 1936 za 87 milionów 100 tysięcy koron.**

Na podkreślenie zasługuje fakt, że głównym artykułem czechosłowackiego eksportu włókienniczego do Stanów Zjednoczonych **są rękawiczki bawełniane,** których w r. 1936 wywieziono **za 68 milionów 400 tysięcy koron.**

Z innych artykułów wywożonych przez Czechosłowację do Stanów Zjednoczonych wymienić należy **towary wełniane** których w r. 1936 wywieziono za 17 milionów 600 tysięcy koron.

Towarów jedwabnych, głównie znowu rękawiczek jedwabnych, wywieziono w r. ub. za 23 miliny 300 tysięcy koron.

Natomiast bez większego znaczenia jest dzisiaj eksport do St. Zjednoczonych czechosłowackiej **konfekcji i kapeluszy,** których jeszcze w r. 1929 wyeksportowano za 70 milionów 300 tysięcy koron.

Na zakończenie należy zaznaczyć, że eksport czechosłowacki nie pogardza żadnym, nawet drobnym artykułem, dowodem czego jest okoliczność, że w r. 1936 wyeksportowano do Stanów Zjednoczonych sztucznych kwiatów włókienniczych za 7 milionów koron.

Wzrost handlu światowego

W ciągu 4-ch miesięcy r. b. import światowy wyniósł (w milion. dol. zł.) 4.811, eksport zaś 4,609; **import światowy wzrósł tak w cyfrach bezwzględnych z 1,115 w styczniu do 1,30... w kwietniu jak również podniósł się wskaźnik (przyjmując, że rok ... równa się 100) z 39,6 proc. do ... proc.; eksport natomiast wykazał wzrost cyfr bezwzględnych z 1,05... w styczniu do 1,209 w kwietniu; wskaźnik zaś wykazuje lekki spadek z ... proc. w marcu do 46,4 proc. w kwietniu r. b.**

Jeżeli chodzi o porównanie obrotów europejskich w stosunku do reszty świata, to import naszego kontynentu wzrósł za 4 miesiące r. b. (w mil. dol. zł.) o 2,787,84, eksport zaś 2,112,42. Jak wynika z powyższego w Europie import góruje nad eksportem, t. j. odwrotnie niż to miało miejsce w innych częściach świata.

Rekordowy obieg pieniędzy w Anglii

W ciągu ubiegłego tygodnia obieg banknotów w Wielkiej Brytanii doszedł do niespotykanych dotychczas rozmiarów. Jak wynika z danych sprawozdania Banku Angielskiego z dnia ... b. m. obieg banknotów wzrósł o prawie 4 mil. funtów do sumy 483.719.372 funtów.

Zapas złota wraz z zakupionym w ciągu ostatnich dni 4 mln. funtów doszedł do 32... funtów, wynosząc o 110 mln. funtów więcej niżeli przed rokiem.

Na fali radiowej

—o—

RADIOWE KONCERTY ROZRYWKOWE W NIEDZIELĘ.

Jak zwykle w niedzielę, program radiowy dn. 27.VI obejmuje liczne pogodne i wesołe audycje.

„W krainę bajek i legend" przeniesie radiosłuchaczy popularny koncert o godz. 12.03 w wykonaniu Orkiestry Polskiego Radja pod dyr. O. Straszyńskiego; na program tego koncertu złożą się utwory Różyckiego, Moniuszki, Czajkowskiego i t. d., których treścią są bajki i legendy. Czysto rozrywkowy charakter nosić będzie audycja transmitowana ze Lwowa o godzinie 13.10, w której udział wezmą: Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego i znani soliści. Popołudnie niedzielne od godz. 18.00 wypełni koncert rozrywkowy z udziałem wybitnych piosenkarzy i pieśniarek, m. in. Janiny Godlewskiej, A. Boguckiego oraz zespołu Rachonia.

WOKALNE UTWORY DAWNYCH MISTRZÓW przez radio.

Interesująco zapowiada się koncert transmitowany o godz. 22.00 z Krakowa na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja. Program jego składa się z utworów kościelnych dawnych mistrzów, jak Bossaerts'a, kompozytora niderlandzkiego, mistrza renessansu Palestriny i t. p. Druga część koncertu zapozna radiosłuchaczy z duetami na sopran i alt z opery Mozarta „Tytus". Ciekawą tę audycję wykona zespół kameralno-wokalny, złożony z 4 — 5 głosów męskich pod dyr. Jana Hoffmana.

Marynarze w łodzi podwodnej



DZIAŁ LEKARSKI

Do akt Nr. Km. 707/37

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 12-go Stanisław Gasiński, zamieszkały w Łodzi ul. Legjonów 63 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lipca 1937 r. o godz. 14 w Łodzi Piotrkowska 42 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 140 sztuk koszul popelinowych F-my Bela, oszacowanych na łączną sumę zł. 700, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 17 czerwca 1937 r.

KOMORNIK:
Stanisław Gasiński.

Sprawa Paula Glücka p-ko Anszelowi Libermanowi.

Do akt Nr. Km. 968/37

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 5-go, zamieszkały w Łodzi, Al. I-go Maja 34 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 2 lipca 1937 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ulicy Narutowicza 4 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 745, a mianowicie: mebli, 2 talerzy i 2 waz porcelanowych, żyrandola 7 płomiennego, dywanu kokosowego 1 i pół × 2 i pół m., 2 dywaników, wazy z zielonego szkła i maszyny do szycia, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 12 czerwca 1937 r.

KOMORNIK:
(—) **St. Zajkowski.**

Sprawa Kasy Przezorn. Prac. Warsz. Tow. Budowy i Eksploat. Rzeźni Miejskich p-ko Filipowi Niciwiskiemu.

Letni rozkład jazdy

obowiązujący na P.K.P. od 22 maja 1937 roku

Z DWORCA ŁÓDŹ-FABRYCZNA ODCHODZĄ:

0.30 do Koluszek, Bielska, Krakowa, Zakopanego i Krynicy
1.45 do Koluszek, Bielska
4.00 do Koluszek (od 26 czerwca)
5.12 do Koluszek (od 26 czerwca)
6.05 do Koluszek, Piotrkowa (w dni robocze)
7.00 do Koluszek, Warszawy
8.52 do Koluszek, Warszawy, Ząbkowic
9.05 do Koluszek (od 20 czerwca w dni świąteczne)
9.35 do Koluszek (jak wyżej)
10.07 do Koluszek, Warszawy
10.27 do Koluszek, Krakowa
11.05 do Koluszek, Rozwadowa
12.05 do Koluszek
13.05 do Koluszek, Piotrkowa (w dni robocze)
14.15 do Koluszek (w dni robocze)
14.55 do Koluszek, Warszawy
15.25 do Koluszek (w dni robocze)
15.43 do Skarżyska, Lwowa
15.52 do Koluszek, Sandomierza
16.50 do Koluszek, Częstochowy
17.40 do Koluszek, Warszawy, Dziedzic, Krakowa, Zakopanego.
18.40 do Koluszek, Warszawy (w dni powszednie od 25 czerwca do 5 października).
19.35 do Białegostoku, Grodna, Wilna.
19.41 do Koluszek, Warszawy, Katowic (torpeda)
21.02 do Warszawy, Częstochowy
22.25 do Koluszek
23.10 do Koluszek, Zakopanego

NA DWORZEC ŁÓDŹ - FABRYCZNA PRZYCHODZĄ:

0.50 z Wilna, Białegostoku, Warszawy
2.08 z Brześcia, Białegostoku, Warszawy
4.08 z Warszawy
5.37 z Krynicy, Zakopanego, Krakowa (od 27 czerwca
6.29 z Krynicy, Krakowa, Bielska
7.08 z Koluszek (w dni robocze)
7.23 z Koluszek (w dni robocze)
7.44 z Koluszek
7.59 z Koluszek (w dni robocze)
8.57 z Wilna, Warszawy, Częstochowy
9.52 z Wilna, Warszawy, Katowic
10.35 z Koluszek
11.25 z Warszawy
12.07 z Sandomierza, Skarżyska (w dni robocze) poł z torpedą
12.25 z Krynicy, Krakowa, Warszawy
14.42 z Warszawy
16.21 z Krynicy, Katowic, Warszawy
17.18 z Koluszek
19.21 z Krynicy, Katowic, Warszawy
20.18 z Koluszek (od 29 czerwca w dni świąteczne)
20.35 z Koluszek
21.36 z Katowic (poł. z torpedą), Krynicy
21.55 z Bielska, Koluszek
22.14 z z Krynicy, Krakowa, Dziedzic
23.14 z Koluszek

POCIĄGI MOTOROWE:

Odchodzą z dworca Łódź-Fabryczna do Warszawy:

7.30 (połączenie z Białymstokiem)
7.40 (codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel)
16.35
19.35

Przychodzą na dworzec Łódź-Fabryczna z Warszawy:

11.48
16.38
22.33
22.43 (codziennie z wyjątkiem piątków i sobót)

Z DWORCA ŁÓDŹ-KALISKA ODCHODZĄ:

0.30 do Poznania, Zbąszynia
6.06 do Warszawy
7.15 do Gdyni, Gdańska, Ciechocinka, Płocka
7.18 do Sieradza
8.07 do Łowicza
8.35 do Łasku (od 20 czerwca w dni świąteczne)
8.40 do Gdyni, Gdańska (od 26 czerwca do 4 września)
9.44 do Poznania
10.15 do Głowna (od 20 czerwca do 4 września (dni świąteczne)
10.20 do Łasku (od 20 czerwca (w dni świąteczne)
11.47 do Poznania, Ostrowa, Zbąszynia
12.00 do Poznania, Ciechocinka, Gdańska i Gdyni
12.14 do Warszawy
14.20 do Głowna (od 19 czerwca do 5 września (w soboty i dni świąteczne)
14.35 do Ozorkowa (jak wyżej)
14.28 do Zduńskiej Woli (w dni robocze)
15.32 do Kalisza, Poznania
15.47 do Lwowa, Gdańska, Gdyni
16.05 do Zduńskiej Woli, Herb, Katowic
16.24 do Warszawy, Lwowa
17.45 do Zduńskiej Woli, Sieradza
18.23 do Głowna(od 18 czerwca do 4 września w dni świąteczne i przedświąteczne
19.45 do Kutna
19.49 do Zduńskiej Woli, Kalisza, Poznania, Zbąszynia
20.33 do Warszawy
21.10 do Łasku
22.40 do Gdańska, Gdyni, na Hel
23.12 do Zduńskiej Woli
23.55 do Głowna

NA DWORZEC ŁÓDŹ-KALISKA PRZYCHODZĄ:

0.30 z Warszawy
5.58 z Zbąszynia, Poznania
7.12 z Głowna
7.25 z Zduńskiej Woli
7.44 z Gdyni, Gdańska, Kutna
7.59 z Ostrowa, Zduńskiej Woli
8.01 z Poznania
9.09 z Warszawy
9.30 z Łasku
10.08 z Lwowa, Poznania
11.36 z Poznania, Warszawy
11.55 z Katowic, Zduńskiej Woli
14.12 z Sieradza
15.09 z Gdyni, Płocka, Kutna
15.24 z Warszawy
16.16 z Zbąszynia, Poznania
17.10 z Ozorkowa
17.26 z Głowna
18.50 z Zduńskiej Woli
19.25 z Lwowa, Ciechocinka
19.41 z Gdyni, Gdańska, Warszawy
20.25 z Zbąszynia, Poznania
20.58 z Głowna (w dni świąteczne)
21.37 z Inowrocławia, Zduńskiej Woli
22.25 z Łasku
22.35 z Głowna
23.07 z Gdyni, Ciechocinka
23.40 z Poznania

Do akt Nr. Km. 2058/35

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 12-go Stanisław Gasiński, zamieszkały w Łodzi ul. Legjonów 63 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 lipca 1937 r. o godz. 15 w Łodzi Piotrkowska 31 odbędzie się publiczna licytacja ruchommości a mianowicie: mebli, pianina, maszynki do kawy, żyrandola, kryształów, kilimów i t. p., oszacowanych na łączną sumę zł. 1195, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 14 czerwca 1937 r.

KOMORNIK:
Stanisław Gasiński.

Sprawa T-wa Ubezpieczeń Przyszłość p-ko Franciszkowi Skrzyńskiemu.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl par. 83 rozp. Rady Min. z dnia 25.VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 13 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem pokrycia zaległości podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej podanych ruchomości.

Na dzień 28 czerwca 1937 roku.

T. W. 54 Zysman Mariem Ruchla Kilińskiego 88 pończochy damskie dziecinne, skarpetki 80 tuz. 240 zł. Składnica Skarbowa
Składnica Skarbowa swetry baweln. i półweln. 196 szt. 784 zł. —

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 9 rano w miejscu dokonania czynności egzekucyjnych.

w. z. Kierownik Urzędu Skarbowego
Kierownik Działu Egzekucyjnego
CZ. OLSZEWSKI.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lokale

BIURO „POLRUCH", Piotrkowska 83 141-02 poleca mieszkania, lokale, pokoje umeblowane, garsoniery zł. 20.—.

POKÓJ słonczeny, dwuokienny z balkonem, wejście niekrępujące, wszelkie wygody. Zawadzka 23, front m. 11; tel. 114-50.

ŚRÓDMIEŚCIE! 2 — 3 pokojowe mieszkania z wygodami, słoneczne do wynajęcia. Al. Kościuszki 41 dozorca wskaże.

OD ZARAZ wynajmę pokój z kuchnią oddzielne wejście z wygodami. Sienkiewicza 9 m. 49.

POKÓJ frontowy, duży 2-u okienny, wynajmę solidnym osobom. Wólczańska 10, front, II p. m. 15.

SKLEP i 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Sienkiewicza 27 u dozorcy lub 4 — 5-tej tel. 265-78.

5-CIO POKOJOWE z kuchnią ze wszystkimi wygodami mieszkanie do wynajęcia. Żeromskiego Nr. 77/79. Dozorca wskaże.

POKÓJ duży, elegancko umeblowany z wszelkiemi wygodami z używalnością kuchni dla młodego małżeństwa do wynajęcia. Andrzeja 7 m. 8a między 10 — 12.

CENTRUM. Dwuokienny, umeblowany, słoneczny pokój, wszelkie wygody, telefon, Piotrkowska 55/8 III piętro prawa oficyna.

3 POKOJE z kuchnią front komfortowe wygody do wynajęcia. P. O. W. 13 (Skwerowa) tel. 210-07.

DO WYNAJĘCIA zaraz pojedyńczy pokój i 2 pokoje, Sienkiewicza 67. Do wynajęcia lokale fabryczne po 500 kw. mtr. każdy i sprzedamy place. Wiadomość Kątna 5.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią wszelkiemi wygodami front 4 piętro za 70 zł. miesięcznie. Wiadomość u gospodarza. Cmentarna 3.

DO ODDANIA pokój z kuchnią z oddzielnym wejściem. Al. I-go Maja 19 pr. ofic. II p.

POKÓJ ładnie umeblowany, wszelkie wygody, telefon, łazienka do wynajęcia. Narutowicza 56 m. 17.

ELEGANCKI pokój z wygodami do wynajęcia (ew. z utrzymaniem). Tramwajowa nr. 3 m. 22.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią już wolne. Kilińskiego nr. 151. Wiadomość u dozorcy.

ŁADNY dwuokienny pokój frontowy z wszelkimi wygodami dla solidnej osoby. Śródmiejska 38 m. 11.

POKÓJ umeblowany dla pojedyńczej osoby do oddania. Południowa 28 lewy front m. 14.

POKÓJ umeblowany lub bez z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Traugutta 12 mieszk. 10. Oglądać można cały dzień.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany słoneczny, niekrępującym wejściem. Lipowa 25 m. 8.

LOKAL handlowy 2-pokojowy natychmiast do oddania. Do obejrzenia Piotrkowska 89 front I p. m. 7 w godzinach biurowych.

UMEBLOWANY pokój, wszelkie wygody, telefon do wynajęcia. P. O. W. 6 m. 6. tel. 132-44.

ŁADNY, duży pokój umeblowany, wygody, telefon, do wynajęcia. Żwirki 8, m. 4 I p. front.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 80, m. 14.

3 POKOJE z kuchnią, wszelkie wygody, front do wynajęcia. Tramwajowa 3 u dozorcy w godz. 11—14-ej. 15

4 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Wólczańska 62. Wiadomość u dozorcy.

OD 1 LIPCA 3, 4 lub 5 pokojowe mieszkania z wygodami, front 3 piętro. Wiadomość Andrzeja 7 lub telefon 102-56.

DUŻY pokój umeblowany niekrępujące wejście do oddania. 11-go Listopada 18 m. 21.

ŁADNY słoneczny umeblowany niekrępujący pokój wygody wynajmę. Piotrkowska 182 m. 16. Obejrzeć 12 — 3, od 5 — 8 pp.

POKÓJ słoneczny umeblowany z wszelkimi wygodami i niekrępującym wejściem do wynajęcia. Piotrkowska 120 m. 46.

DUŻY ładny niekrępujący pokój z wygodami dla pana lub małżeństwa. Kopernika 4 m. 9 od 9 — 11 i od 2 — 6.

2 POKOJE z kuchnią wygody front. Żeromskiego 17 wolne, tel. 232-03.

POKÓJ balkonowy, słoneczny umeblowany (nie) wszelkie wygody wejście niekrępujące do wynajęcia. Żeromskiego 4 front II p. m. 10.

DO WYNAJĘCIA ładny umeblowany pokój w bardzo czystym domu. Informacje telef. 141-00.

NIE DROGO! Do wynajęcia umeblowany pokój z wygodami. Al. Kościuszki 21 m. 8 od 8 — 12 rano.

POKÓJ ładnie umeblowany małżeństwu odnajmę. Piotrkowska 117 m. 45

POKÓJ dwuokienny eleganc. umeblowany, wygody, telefon do wynajęcia. Plac Dąbrowskiego 3 m. 6. Zastać 3 — 5.

MAŁY umeblowany niekrępujący pokoik wszelkie wygody. Zachodnia 39 m. 28.

POKÓJ umeblowany (lub bez) z wszelkiemi wygodami z telefonem, do wynajęcia. Piotrkowska 88 m. 5.

ODDAM pokój 2 - okienny świeżo remontowany telefon łazienka zaraz. Kopernika 12 m. 17.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami w eleganckim domu dla solidnego pana do wynajęcia. Oglądać można od 2—4 Al. Kościuszki 57/18.

POKÓJ umeblowany komfortowy niekrępujący łazienką telefonem front 2 piętro do wynajęcia. Cegielniana 3 m. 5. Tel. 153-14.

ŚWIEŻO wyremontowane 5 pokojowe mieszkanie słoneczne fr. II p. od zaraz do wynajęcia. Wiad. u gospodarza, Gdańska 31a m. 4.

3 - POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami, kąpielowy służbowy I piętro od 1 sierpnia b. r. Żwirki 8. wiad. u dozorcy.

ELEGANCKI pokój z balkonem w nowym domu do wynajęcia. Radwańska 4 m. 9 tel. 21724 wiadomość w środę.

DO WYDZIERŻAWIENIA sale fabryczne kompletnie urządzone od zaraz, tamże kasa ogniotrwała do sprzedania. Wiadomość: tel. 265-46 od godz. 14 — 16 i od 20 — 22-ej.

DO WYNAJĘCIA pokój ładnie umeblowany w centrum z wszelkimi wygodami, usługą, telefonem. Wiadomość Andrzeja 7 m. 9 od godz. 4 — 6-ej.

MIESZKANIE 4-pokojowe, 2-pokojowe III piętro, słoneczne do wynajęcia. Południowa 28.

ŚRÓDMIEŚCIE! Dwa pokoje umeblowane z przedpokojem, wejście niekrępujące. I p. front na gabinet dla lekarza lub adwokata do wynajęcia. Al. Kościuszki 41, dozorca.

POKÓJ umeblowany z łazienką dla solidnego pana do wynajęcia. P. O. W. 6 m. 12 od godz. 9 do 17-ej.

DO ODDANIA od zaraz pokój umebl. słoneczny z niekrępującym wejściem. Legionów 63 m. 1 od 11 — 3-ciej.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami I p. oraz lokal handlowy na parterze. Wiadomość ul. Traugutta 8.

DO WYNAJĘCIA natychmiast na biura, gabinety lekarskie lub na cele stowarzyszeń itp. 1 pokój o powierzchni 21 m.² i 2 sale po 72 m.², słoneczne, centralne ogrzewanie, woda z filtrów (odżeleziona) ul. Al. Kościuszki Nr. 57 (dom nowy, bez podatku lokalowego). Oglądać można codzień w godzinach 9 — 18, wskaże dozorca, informacyj udziela administrator w dni powszednie do godziny 15-ej. Telefon Nr. 106-88.

ŻYDOWSKA Organizacja społeczna w dużym lokalu, w tym obszerna sala, w śródmieściu na pierwszym piętrze poszukuje sublokatora. Oferty do administracji pod „T. K.".

2 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami kompletnie urządzone w centrum na dwa miesiące tanio do oddania. Oferty sub „Tanio".

DUŻY umeblowany pokój do wynajęcia. Niekrępujące wejście. 6 Sierpnia 10 m. 13 front I piętro.

POKÓJ umeblowany przy rodzinie odnajmę jednemu — ewentualnie dwum panom. Piramowicza 8 m. 2 od 4—7.30

B. TANIO! 3 i 4 pokoje z kuchnią i wygodami . Wiadomość u dozorcy, Trębacka 16. Szczegóły u Krotoszyńskiego Przejazd 30 m. 12.

UMEBLOWANY pokój wejście z klatki schodowej do wynajęcia. Wólczańska 19. dozorca wskaże.

POKÓJ umeblowany, wygody, telefon dla jednej osoby. Kopernika 4 m. 26 od 10 — 16.

NIEKRĘPUJĄCY, duży pokój umeblowany dla 1 ew. 2 panów do oddania. Narutowicza 9, m. 17 I piętro.

DUŻY dwuokienny pokój dla jednego lub dwóch panów do wynajęcia. Śródmiejska 39 m. 20.

Drobne ogłoszenia w „Republice"

są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. —

Kto chce:

1) znaleźć lokatora lub sublokatora,
2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój,
3) sprzedać nieruchomość lub rzecz,
4) kupić cośkolwiek okazyjnie,
5) dostać posadę,
6) wyszukać pracownika —

niechaj poda drobne ogłoszenie do „REPUBLIKI"

POKÓJ umeblowany słoneczny, wszelkimi wygodami oddaję od 1 lipca. Piotrkowska 109 m. 19.

KOMFORTOWO umeblowany pokój do wynajęcia. Legionów 8a m. 12 front 2 piętro.

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami oddam tanio. Informacje 11-go Listopada 11. Kuperman.

OD 1 LIPCA do wynajęcia 2 i 3 pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami przy ul. Kołłątaja 10 (dojazd tramwajem Nr. 4 do rogu Magistrackiej i Pomorskiej). Wiad. tel. 213-41.

MIESZKANIA 1 — 2 — 3 — 4 — 5 i 6 pokojowe, pokoje umeblowane, garsoniery i lokale handlowe poleca „KOSMOS" Piotrkowska 111 tel. 147-46.

POKÓJ do wynajęcia w czystym domu przy inteligetnej rodzinie. Kilińskiego 30 m. 22.

SKLEP FRONTOWY z przylegającym pokojem z kuchnią przy ul. Gdańskiej Nr. 117 do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy.

ŁADNY opkój z niekrępującym wejściem do oddania. Piotrkowska 69 m. 41.

POKÓJ umeblowany, wygody, oddzielne wejście z używalnością kuchni lub całodziennym utrzymaniem (80 zł.). Związek Majstrów 6-go Sierpnia nr. 4.

POKÓJ ładny, wygody, wejście niekrępujące do wynajęcia. Narutowicza 45 m. 29 pr. of. parter.

POKÓJ umeblowany tylko dla pana wszelkie wygody. Śródmiejska 12 m. 4. Tel. 1-26-87.

ODDZIELNE wejście pokój umeblowany front I-e piętro telefon łazienka dla pana. Ul. Mielczarskiego 8 m. 4.

POKÓJ z gabinetowym urządzeniem, telefon, wygody, do wynajęcia. Piramowicza 4 m. 6.

Do wynajęcia

UMEBLOWANY POKÓJ z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie w luksusowym domu dla solidnego pana. Dzwonić 167-25 od 10—11 i od 3—5 pp.

POKÓJ frontowy, słoneczny elegancko umeblowany wszelkie wygody z telefonem do oddania. Aleja Kościuszki 32 m. 9.

POKÓJ umeblowany z wygodami. Wejście niekrępujące. Piotrkowska 82 m. 8.

POKÓJ z niekrępującym wejściem, umeblowany, do wynajęcia. Lewkowicz, Piotrkowska 120.

POKÓJ umeblowany wejście niekrępujące, wszelkie wygody i telefon do wynajęcia. Kilińskiego 30 m. 6 front II p.

1 LUB 2 POKOJE kompletnie ... lowane wyremontowane z używ... ścią kuchni i łazienki do wyn... Narutowicza 56 m. 25.

POKÓJ umeblowany dwuokienny ... I-szem piętrze do wynajęcia od ... Andrzeja 4 m. 21.

DO WYNAJĘCIA pokój umebl... lub bez, wszelkie wygody. Wól... ska 4 m. 9.

UMEBLOWANY pokój z wygod... wynajęcia. Gdańska 28 m. 7.

DO WYNAJĘCIA: Lokal — 1 ... pokoje z kuchnią i suteryna z ... dami — od zaraz. Południowa ...

2-GIE PIĘTRO. 1, 2 i 3 pokoje ... nia z wszelkiemi wygodami fron... lepszym domu. Al. 1-go Maja ... Wiadomość u dozorcy.

Kupno i sprzedaż

MOTOCYKLE używane w ... wyborze. Ceny niskie. Dogodne ... runki. D.T./H. Leon Leszczyński ... kowska 175. tel. 205-06

FORD 1929 czterodrzwiowy ... brym stanie ogumienie całe do ... dania. Tel. 180-18 w godz. ... 2.30—4.

PLAC budowlany i budynek ... ny, ul. Aleja 1-go Maja 66 do ... dania. Wiadomość tel. 129-49.

SYPIALKA, kredens, stół ... krzeseł i fotel okazyjnie ... Piotrkowska 123 m. 11.

SKLEP do sprzedania i magiel ... brym miejscu. Sklep Łagiewnicka ...

SPRZEDAM tanio dochodowy ... przy Piotrkowskiej hipoteka ... 90.000.— zł. Oferty pod „Borel" ...

KUPIĘ urządzenie pokoju stołowego ... sypialni używanej w dobrym ... Zgłoszenia sub K. F. do Republiki ...

ENCYKLOPEDJA Mayera i inne ... ki oraz rozmaite sprzęty domowe ... powodu likwidacji do sprzedania ... kiewicza 91 m. 6.

RESTAURACJA w śródmieściu ... brze prosperująca z powodu ... ków rodzinnych do sprzedania ... domość telefon 164-66.

KUPIĘ snowadło - zettelmaszynę ... wana w dobrym stanie. Dzwonić ... fon 220-81.

MOTOCYKL kupię okazyjnie ... nić 18084 do 19.30 prócz niedziel ... świąt.

APARAT fotograficzny b. mało ... wany Leica model IIa obiektyw ... mer 1:2, okazyjnie do sprzedania ... domość tylko w dni powszednie ... 158-59.

OKAZYJNIE do sprzedania ... pokój i dywan smyrneński. Piotrkow... ska 164 m. 4.

SAMOCHÓD sportowy „Szew... stan bardzo dobry okazyjnie do sprze... dania. Piotrkowaks 86 garaż.

KUPIĘ pieska samca, angielskiego ... lerka (Zwerg - Rehpint scher). ... fon 221-11 godz. 17 — 18.

MOTOCYKL „Sokół 600" prawie ... wy okazyjnie do sprzedania. Wiado... mość tel. 193.66 od godz. 9 rano ... wiecz.

PRZYJMĘ posadę do dziecka ... warzystwa pani. Żeromskiego ... podwórze m. 5.

DOMOKRĄŻCÓW do bardzo ... go artykułu domowego poszukuje ... Legionów 48 m. 1 od 1 do 2-ej.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-628.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"

w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.

DODATEK LITERACKI NAUKOWY

„REPUBLIKA", niedziela, 27 czerwca 1937 roku.

Guliwer wśród liliputów



Bull-Guliwer mocno siedzi
Zawsze czujny i spokojny.
Nie zatrwożą go sąsiedzi,
Nie przerażą widma wojny....

Lecz gromadka liliputów
Do ataku się zabiera:
— Sznur zaciąga wkoło butów,
By skrępować Guliwera!

Na podstępną tę „robotę"
Olbrzym drwiąco patrzy z góry,
Doskonale wiedząc o tym,
Że, jak wstanie — pękną sznury!

W. Drozdowski

Emil Ludwig

Briand-mądry pacyfista i romantyk

popełniał błędy polityczne, które jednak nie umniejszają jego zasług dla Francji. Wierzył w dobrą wolę ludzi i w zwycięstwo prawdy

Anatol France, ściskając poraz pierwszy dłoń Brianda, rzekł:

— **Pan lest dobrym człowiekiem...**

— **Nie jestem wcale dobry** — odparł Briand, zażenowany. — **Jestem może tylko nazbyt często sympatyczny i może dlatego tak często mnie oszukują... Pan jest dobrym człowiekiem...**

Berthelot, który był przy tej rozmowie, dodał:

— **Pan Briand lest również dobry... On jest po prostu ludzki, nic więcej...**

Briand skłonił się z uśmiechem.

W tej anegdocie, opowiedzianej mi przez Berthelota, odzwierciedlają się dwie charakterystyczne cechy Brianda — jego dobroć i skromność. Jeżeli ktoś jest „ludzki", może łatwo stać się człowiekiem „słabym". W czasach młodości, gdy Briand na poły podobny był do Mendelssohna i Chopina, może groziło mu tego rodzaju niebezpieczeństwo ale blisko czterdziestoletni pobyt w Pałacu Burbońskim jest najlepszą ochroną przeciwko słabości.

kiem:

— **Wziąłem sobie to do serca i od tej chwili nie przeczytałem ani jednej książki...**

Jules Verne widział w nim zadatki na wielkiego człowieka i uwiecznił go w jednej ze swych powieści jako **„Brianta"**. Uważał go za człowieka bardziej silnego, ale i on stwierdza, że młody Briand głosił zawsze hasła tolerancji i pojednania. Clemenceau natomiast był szczęśliwy, gdy mógł rzucić hasło walki i nienawiści, **a tacy ludzie zazwyczaj uważani są za silnych.**

Francja może być szczęśliwa, że miała jednocześnie dwóch takich ludzi. Ale dziś, gdy biorąc rzecz z punktu widzenia politycznego, okazuje się, że **rację miał Clemenceau,** dziś, gdy uświadamiamy sobie, że wszystkie serdeczne próby i gesty Brianda zostały przez Niemców zdezauwowane i zdeptane, z tym większym uznaniem odnieść się należy do ludzkiego uczucia Brianda. Kto jest przekonany, że dobry czyn nie mają bez śladu, lecz odbija się pośrednio refleksem, ten niewątpliwie zdejmie kapelusz przed pomnikiem zwyciężonego Brianda.

Jego pomnik, odsłonięty przed kilku dniami w Paryżu, nie wznosi się na najbardziej ożywionej ulicy, jak, naprzykład, pomnik Clemenceau. **Pomnik Brianda stoi w cichym ogrodzie przy gmachu ministerium, wskazując jakby symbolicznie na to, że Briand był raczej muzykiem kameralnym w polityce, podczas gdy jego wielki przeciwnik komponował utwory na wielką orkiestrę.** Wynika to prawdopodobnie z jego poetyckiej młodości i przywiązania do wsi. Opowiadając mi ongiś o swej młodości, Briand wspomniał o jednym z nauczycieli, który zabrał go na wieś, wyjaśniając:

— **Przebywaj tylko w towarzystwie zwierząt i roślin i ucz się na podstawie obserwacyj natury. Pamiętaj, że z książek żaden człowiek jeszcze nie zmądrzał...**

I Briand dodał z chytrym uśmiesz-

Jego tolerancja i gotowość pojednania nie świadczy bynajmniej o jego tchórzostwie. W ostatnich latach swego życia **Briand niejednokrotnie narażał swe życie,** nie przywiązując do tego żadnej wagi. Gdy we wrześniu 1926 roku jechał do Genewy, by przyjąć Niemcy do Ligi Narodów, **grożono mu ze wszystkich stron śmiercią.** W pociągu nocnym, mknącym do Genewy, rozległ się nagle **trzask rozbitej szyby.** Panowie dyplomaci, rozmawiający szeptem na kurytarzu pullmanowskiego wagonu, przerazili się śmiertelnie. Wszyscy wybiegli w pyjamach na kurytarz w przekonaniu, że nastąpił oczekiwany z trwogą zamach. **Brianda nikt nie widział...**

Dopiero nazajutrz przy śniadaniu Briand zapytał mimochodem, **co to był za huk w nocy, który przerwał mu na chwilę sen...**

Jako mówcę poznano go dopiero w Genewie. Interesowało mnie zawsze, czy on się przygotowuje do swych przemówień:

— **Czy pan wie, jak pan zacznie swe przemówienie i jak je pan skończy?** — zwróciłem się doń pewnego razu.

— Nie...— brzmiała jego odpowiedź. — W głowie mam tylko pewne tezy, które chce uzasadnić. Jaką drogę obiorę do tego celu, to już zależy od okoliczności. Ale nie spuszczam oka z moich słuchaczy. Gdy widzę, że ktoś ziewa w dziesiątym rzędzie, zmieniam natychmiast sposób argumentowania.

Mimo iż był doskonałym mówcą, umiał również świetnie opowiadać w towarzystwie. Obydwa te uzdolnienia rzadko spotyka się jednocześnie, gdyż, jak wiadomo, **niektórzy potrafią przemawiać tylko wobec wielkich mas,** inni **tylko w ciasnym kółku znalomych.**

Pewnego dnia Briand zaprosił mnie oraz Maurois na śniadanie. Było to w Genewie. Posadził nas obok siebie z obydwu stron i dwie godziny bez przerwy opowiadał anegdoty. przy czym wrażenie miało się absolutnie ... chce nas czarować lub uwieść...

W okresie, gdy wierzono jeszcze w bratnie współżycie Francji i Niemiec, Briand rzekł w Asconie do ówczesnego kanclerza Niemiec, Luthra:

— **Pan jest Niemcem, ja zaś Francuzem. Dlatego też trudno nam jest porozumieć się. Ale pan, jako Niemiec, ja ... że być dobrym europejczykiem, ja ... jako Francuz — tak samo, a jako dobrzy europejczycy możemy się łatwo porozumieć...**

Briand popełniał ten sam błąd, ... popełnia większość Francuzów: ... znał zupełnie Niemiec.

— **Niemcy znam tylko trochę** — mówił do mnie. — **Mam tam trzech przyjaciół, wszyscy trzej są za porozumieniem. Ale klucz do Zjednoczonych Stanów Europy nie tkwi tam, ani w ogóle na terenie wielkich mocarstw. Ten klucz mają w swych rękach ... państwa. Co dziś właściwie ... znaczy słowo „mocarstwo"?... W... obecnie** (marzec 1931 r.) **widzimy ... wielkie mocarstwo, królujące na ... zamarło niemal zupełnie wskutek ... ku marynarzy. Zresztą ludzie ... wiele myślą o historii, mówiąc na ... aktualnych wydarzeń politycznych ... wiele czasu poświęcamy naszym ... tarzom. Gdy ktoś wymawia ... „Francuz", myśli zazwyczaj o Napoleonie i wielkiej armii, ale zapomina o ... kich doświadczeniach obydwu nas... cesarzy.**

Gdy innym razem zwróciłem ... uwagę na jego spokój, z jakim traktuje poczynania nowych Włoch, odparł na to:

— **Niech mi pan wierzy, że nie ... nic zdradliwszego w polityce, jak ... czenie na mądrość swego przeciwnika.**

Los nie dał mu zaszczytu zostania Prezydentem Francji, jakkolwiek ... mu było zaledwie kilku głosów. Gdyby został wtedy Prezydentem, padłby ... **zdradzieckiej kuli Gorgułowa,** zamiast **Doumera...** Takie zakończenie nie ... powiadałoby jego postaci. Był on ... zbyt romantyczny.

Minął złoty wiek chirurgii

Coraz więcej chorób można leczyć bez uciekania się do operacji

Ostatnich lat czterdzieści i jeszcze czasy obecne — **to złoty wiek chirurgii.** W dziedziny, przeznaczone dla medycyny wogóle — wkraczał w ciągu tych lat czterdziestu chirurg w swej masce płóciennej, bluzie nieskazitelnie czystej, gumowych rękawiczkach, ze swymi lancetami i pincetami, i pod narkozą ogólną, dzielił, przecinał, odcinał i usuwał narośle, guzy organy całe, części organów, rozwijał kiszki i czasem trepanował czaszki.

Trzeba pozatym stwierdzić, że chirurgia — jak każdy tryumfator — **chwilami trochę nadużywała swego stanowiska.** Śród liczby cudownych ozdrowień, prawie wskrzeszeń, naliczyć można z łatwością tę lub inną operację całkiem zbyteczną. Prześwietlenie promieniami Roentgena nieraz wskazuje na błędy: okazuje się, że to, co lekarze brali do niedawna za jakieś skurczenia organiczne, za guzy i narośle — **to były tylko przejściowe spazmy, pochodzenia czysto newralgicznego. Kilka dni spokoju, dolegliwość, na którą już czyhał chirurg — przechodzi dziś po stosowaniu diety, kompresów, zmianie otoczenia chorego, po kuracji hydropatycznej i t. p.**

Z drugiej strony zdarza się często, ze sam chory domaga się operacji. Nieraz pacjent jest podniecony i przejęty swym często nikłym cierpieniem, że o niczym innym słyszeć nie chce, jak o operacji. Ale w tych wypadkach trzeba chorego przede wszystkim odesłać do neurologa lub psychiatry, a nie do chirurga.

Operacja woreczka żółciowego, dotąd ciągle jeszcze uważana za jedyne wyjście — staje się również coraz rzadsza: **znów dieta i spokój dają doskonałe rezultaty.**

Chore nerki — to jeszcze ciągle domena interwencji chirurga. Kto wie jednak, czy jutro lub pojutrze, gdy uzyskamy leki bardziej skuteczne, i ten zabieg nie stanie się zbyteczny.

Co czynić tymczasem?... Jak postąpić dzisiaj, gdy chirurgia jest jeszcze w okresie złotym?...

Przede wszystkim zacząć od porady internisty. Dopiero, gdy pomoc internisty będzie niedostateczna — niechaj się wypowie chirurg. Ostatnie odkrycia w dziedzinie leczenia biologicznego dają jednak interniście wielkie pole do działania. Nie trzeba się ponadto zrażać chwilowymi trudnościami, lub przeciągłym nieraz leczeniem. Fakt, że lekarz wczoraj nie umiał lub nie mógł wyleczyć, nie świadczy wcale o tym, że nie uda mu się to samo dziś i nie wynika z tego, że trzeba koniecznie poddać się operacji.

Bruno Winawer

Boczna antena

Obyczaje białych.—Raz na lat 1238.—Szosy w przestworzach. Nowy atak inteligentów z Marsa

Dwaj młodzi pisarze angielscy zwrócili się niedawno do szerszej publiczności z gorącą prośbą o pomoc w gromadzeniu faktów i współpracę w pewnych badaniach. Jeden z tych literatów, Tom Harrisson, spędził pół życia między ludożercami na wyspach australijskich, opisał bardzo ładnie w księdze pokaźnej obyczaje, zabobony, ceremonie dzikusów, ma już zatem odpowiednią rutynę i chciałby taką samą przysługę oddać społeczeństwom cywilizowanym to znaczy raz wreszcie zebrać i porządnie zindentaryzować nasze przesądy, reakcje, odruchy, zwyczaje, metody. Obaj panowie razem mówią o „obserwacji masowej", złożyli biuro, wydali broszurkę, zapewnili sobie przedmowę wybitnego naukowca, Juliana Huxleya i chcieliby całą gromadę „podróżników" zapędzić do pracy, armię „eksploratorów" puścić na Londyn na wsie, miasta i osady.

Człowiek biały uważa się **za istotę** wyższą, opisuje w grubych tomach tubylców z Czarnego Lądu, jak w innych foliałach omawia pszczoły, pchły wodne czy robaki — ogląda to mrowie przez mikroskop. Rzeczywiście czarni mają czasami zdumiewające paragrafy w kodeksie moralnym. Antropolog Frazer podaje w głośnej książce rozmowę z wodzem jakiegoś szczepu afrykańskiego. To plemię uważa, że synów pierworodnych należy dusić i odrzucać, jak gdyby w myśl przysłowia „pierwsze koty za płoty" — i wódz afrykański mówił o tym zwyczaju odwiecznym z uśmiechem, nie mógł po prostu zrozumieć, dlaczego taka sprawa zwykła i naturalna interesuje tak bardzo białego podróżnika. „Gdybym ja sam teraz został ojcem, to też bym pierwszego syna wyrzucił" — powiedział szczerze zdumiony.

Okropne to, ale przyjrzawszy się naszym zwyczajom uważnie dojdziemy **do wniosku, że niektóre rzeczy nas nie** rażą w otoczeniu najbliższym dlatego, bo nerwy oczne już na nie przestały reagować — mamy w różnych miejscach „ślepe punkty" na siatkówce. Pokażmy żółtym albo czarnym, pigmejom kanibalom nasze recepcje, bale dworskie, ceremonie, fraki, krochmalone gorsy i kołnierze — a wywołamy również zdumienie i przerażenie w tłumie. Dwaj młodzi pisarze (z poważnym) biologiem Huxleyem na dodatek) sądzę, że można, ułożywszy odpowiednio materiał, stworzyć bardzo ciekawe dzieło etnologiczne i — kto wie — może nawet uleczyć człowieka współczesnego z niektórych bzików, tak jak Freud leczy histerię — przez „uświadomienie". Sporządzili podobno kwestionariusz, zbierają dane o „punktualności", o „chodzie", o „reagowaniu na nisko lecący aeroplan" itd. Może tu doprawdy powstaje jakaś nowa nauka?

Z obiektywnego, naukowego punktu widzenia pewne reakcje ludzi w marynarkach i melonach są bardziej dzikie i nieoczekiwane od odruchów tubylców australijskich. W ostatnich tygodniach zdarzyło się na świecie coś co bywa niesłychanie rzadko i czego nikt przez dwanaście wieków, od roku 699 po Chrystusie widzieć nie mógł — najdłuższe zaćmienie słońca w czasach nowszych, trwające w niektórych punktach globu aż siedem minut. Przez ... minut w biały dzień niebo jest ... widać gwiazdy na firmamencie ... nocy, naturę żywą przebiegają dreszcze przerażenia — słońce znika... Amerykanie wysłani nie tylko astronomów ... wyspy Pacyfiku, przydzielili do ekspedycji naukowej także speakera ... wego. Spowiadał się ze swoich ... nych wrażeń, jego słowa leciały ... ocean do Kalifornii, stamtąd po ... telefonicznych do słynnej ... W2XAD i wreszcie na krótkich ... gły do wszystkich słuchaczów ... jach najbardziej europejskich ... wanych... Ale biały człowiek ... zaćmienie słońca — zwyczajne ... zwyczajne — nic go nie obchodzi ... tylko dzikusy na wyspach Oceanii ... chleją w takich wypadkach.

Słońce teraz „filuje" zresztą ... mocniej i najlepsi fachowcy ... prof. Appleton, odkrywca „sfery ... tona" w atmosferze, badają jak ... plamy na tarczy i języki ognia ... gwiazdy dziennej wpływają na ... działne warstwy nad ziemią, ... gnały radiowe odbijają. Stacje ... skie musiały przejść na krótsze ... dłuższe zanikają, dają „fading" ... że choć odbiorniki radiowe po ...

WIELCY LUDZIE TERORYZOWANI PRZEZ ŻONY

Dzieje nieszczęsnej miłości i tragicznego małżeństwa prezydenta Stanów Zjednoczonych Abrahama Lincolna

Jest paradoksem i zarazem tajemnicą ducha ludzkiego, że akurat właśnie wielcy ludzie, którzy wyróżniali się **mądrością, odwagą i śmiałością** myśli, w życiu prywatnym i domowym byli największymi **pantoflarzami.** Wystarczy chyba wymienić Sokratesa, któremu Ksantypa wylewała na głowę wodę z wiadra, lub Samsona, który pozwolił sobie uciąć włosy przez Dalilę, by uświadomić sobie tę wielką **sprzeczność, jaka istnieje w życiu wielkich ludzi między ich działalnością społeczną lub polityczną a prywatną.** Zdawałoby się, że mamy tu do czynienia z typowym przykładem dwuliniowej osobowości, tak niepodobni są do siebie **ci sami ludzie w biurze, w gabinecie, w kancelarii, w urzędzie, na mównicy i w domu.**

Nie zawsze oczywiście kobieta, której wpływom ulegali wielcy ludzie, musi być najmniej kobietą okrutną, ale gdyby dzielnego generała Boulanger'a nie była bynajmniej kobietą krutną, ale gdyby dzielny generał nie ulegał jej wpływom, gdyby nie posłuchał jej rad, **zostałby niewątpliwie dyktatorem Francji. Jego upadek był jej dziełem.** W fakcie tym tkwi ta wielka tragedia, wypływająca nie z okrucieństwa i złej woli, lecz ze szlachetnego uczucia.

Bywają jednak tragedie gorsze, których źródło tkwi **w przewrotności i złości ludzkiej.** Taką tragedią było małżeństwo jednego z najdzielniejszych i najmądrzejszych prezydentów amerykańskich, **Abrahama Lincolna.** Człowiekowi temu, który miał dość odwagi, by rozpętać w Ameryce wojnę domową i stanąć w obronie gnębionych niewolników, **zabrakło sił do walki z własną żoną.** Ten, który wyrwał z niewoli olbrzymie masy murzynów, sam stał się nędznym niewolnikiem **brzydkiej, wstrętnej, niekochanej kobiety.**

— **Największą tragedią w życiu prezydenta Lincolna nie było jego zabójstwo, lecz — małżeństwo...** — pisze jego wspaniały biograf Bale Carnegie w książce p. t. „Nieznany Lincoln", wydanej przed kilku laty.

Są mężczyźni nieszczęśliwi w małżeństwie, którzy przypadkowo i niechcący wpadli w nieszczęście w myśl przykrej zasady, że ‚miłość zaślepia". Ludzie ci mają na swe usprawiedliwienie, że **nie znali przedtem swych żon i nie wiedzieli jak wielkie czeka ich nieszczęście po ślubie.** Słabe usprawiedliwienie, ale bądź-co-bądź uwidacznia przynajmniej chęć wytłumaczenia fałszywego kroku życiowego.

Lincoln od pierwszej chwili **wiedział, że będzie nieszczęśliwy w małżeństwie,** mimo to brak mu było odwagi, by położyć kres swym cierpieniom. On, który wywołał wojnę między północnymi a południowymi stanami, on, który miał odwagę wystąpić na czele całej armii, **nie znalazł w sobie dość sił by powiedzieć kilka słów prawdy swej żonie.** On, który patrzał na swych konających żołnierzy, **nie mógł patrzeć na łzy kobiety, której nie kochał...**

Nieszczęście jego rozpoczęła się od tego, że kobieta, która później miała zostać jego żoną, nie **znosiła go poprostu..**

Mary Todd — tak brzmiało jej panieńskie nazwisko — **kochała przystojnego, eleganckiego młodzieńca, który ja jednak porzucił i wybrał za żonę inną.** Rozgniewana Mary postanowiła **„zemścić się"** na niewiernym kochanku i pokazać mu, że ona jednak potrafi wkrótce znaleźć męża. I znalazła. Pierwszego lepszego z brzegu. Nieszczęście chciało, że **nawinął jej się wtedy akurat, biedny adwokat Abraham Lincoln,** któremu nie śniło się jeszcze, że zostanie pierwszym obywatelem Stanów Zjednoczonych. Mary postanowiła zostać jego żoną, a wiadomo, że **skoro kobieta tego rodzaju postanowienie poweźmie, to nieszczęsnego mężczyznę nic już nie uratuje, chyba śmierć samobójcza.. .**

Ich okres narzeczeństwa nie należał do najszczęśliwszych. Mary bynajmniej nie kryła się z właściwościami swego charakteru. **Między narzeczonymi dochodziło często do gwałtownych awantur z najbłahszych powodów.** Pewnego dnia przyszły prezydent postanowił **zerwać zaręczyny.** Udał się do swej narzeczonej i oświadczył jej, że się rozstają na zawsze z powodu niezgodności charakterów. Mary zaczęła płakać... Lincoln również nie mógł powstrzymać łez... Po chwili Mary złożyła swą główkę na jego ramieniu. Pocałunki przypieczętowały zgodę i... **wszystko znowu zaczęło się od początku.**

Po ślubie pani Lincoln, zawiedziona kilkakrotnie w miłości, **postanowiła zemścić się na swym mężu za wszystkie krzywdy, jakich doznała ze strony rodu męskiego.**

W kilka tygodni po ślubie państwo Lincoln odwiedzili znajomych. Podczas podwieczorku nie spodobał się przyszłej pani prezydentowej jakiś gest czy jakieś zdanie jej męża. Aby mu to dać „delikatnie" do zrozumienia, **pani Lincoln cisnęła w niego filiżankę gorącej kawy...**

Goście byli zdumieni i wzburzeni, tylko pan Lincoln siedział spokojnie i potulnie, przyglądając się jak gospodyni szybko przyniesioną ścierką wyciera mu spodnie, albowiem, jak wiadomo, gorąca kawa pozostawia na ubraniu plamy.

Czy należy się więc dziwić, że mając taką żonę przy boku, Lincoln czuł się nieszczęśliwy?...

— **Najwłaściwszą jego cechą zewnętrzną był smutek, przylepiony jak gdyby do jego twarzy, a tak głęboki, że trudno go opisać słowami...** — pisze w dalszym ciągu swej pracy biograficznej Carnegie i powołuje się na zdanie jednego z sekretarzy, ktróy w ten sposób wyrażał się o prezydencie Lincolnie:

— Gdy wchodził do pokoju, z postaci jego biła melancholia...

I choć się to dziwne wyda — pierwszy obywatel swego państwa, prezydent Stanów Zjednoczonych **nie miał ani domu, ani ojczyzny. Ta kobieta obrzydziła mu życie. Starał się jak najpóźniej wracać do domu. Całymi wieczorami przesiadywał w bibliotekach lub włóczył się bez celu po ulicah.**

Ale ta kobieta osiągnęła swój cel. **To ona pchnęła go na drogę kariery politycznej. Chciała, aby jej mąż został prezydentem, a on po prostu, w obawie przed nią, spełnił jej życzenie...**

Zdawałoby się, że gdy cel ten został osiągnięty, nic już nie stoi na przeszkodzie, by w domu ich zapanowało upragnione szczęście. Ale dawna Mary Wodd nie jest jeszcze zadowolona. Całe eleganckie towarzystwo bojkotowało ją i zamykało drzwi swych salonów przed nosem „pani prezydentowej". Lincoln był człowiekiem biednym. Uposażenie prezydenta było wówczas marne, wynosiło nie więcej ponad 25.000 dolarów rocznie. Żona, oczywiście, czyniła mu z tego powodu ciągłe wyrzuty. **Nastąpiła seria nowych scen i awantur.**

Generałowa Griffin otrzymała od prezydenta zezwolenie na odwiedzanie głównej kwatery wojsk Stanów Zjednoczonych. Pani prezydentowa nie mogła tego ścierpieć. Gdy spotkała pewnego dnia generała, zwróciła się doń w ostrej formie:

— **Jakim prawem pańska żona odwiedza główną kwatere naszych wojsk?!... Czy pan nie wie o tym, że ja zabroniłam prezydentowi przyjmowania kobiet w swym gabinecie?!...**

A gdy tego samego wieczoru głównodowodzący armią północną, generał Grant, wydał wielki bankiet na cześć prezydenta Lincolna i jego małżonki, **pani prezydentowa podczas bankietu wywołała ogromną awanture i wobec licznie zebranych gości, obsypała męża takim stekiem wyzwisk, że prezydent wstał i wszedł bez słowa... Bał się żony..**

I oto dochodzimy do sedna tej niezrozumiałej napozór zagadki psychologicznej.

Mężczyzna, który wykazuje naogół wiele hartu i silnej woli, który podejmuje ważne decyzje o charakterze państwowym, który nie boi się świszczących mu nad głową kul, **czuje strach przed.. domową awanturą.** Normalnie zdrowy mężczyzna reaguje w dwojaki sposób na łzy i sceny kobiece: — **albo wpada w szał i staje się tym bardziej wściekły im dłużej kobieta płacze, albo też poddaje się nerwom i gotów jest uczynić absolutnie wszystko, aby powstrzymać potok łez i słów.** Gdyby Lincoln przy pierwszej scenie pouczył odpowiednio swą połowicę, należałby do pierwszej kategorii mężczyzn, ale on należał do drugiej kategorii i to zadecydowało o jego losie.

Po zwycięskim zakończeniu wojny ze Stanami Południowymi i po utworzeniu Stanów Zjednoczonych, podczas przedstawienia w teatrze **został podstępnie zamordowany.**

Śmierć jego wywarła potężne wrażenie na całym świecie, **tylko jego małżonka była niewzruszona.**

W tydzień po jego tragicznym **zgonie pani Mary Wodd zaniosła do sklepu koszule swego męża, by je sprzedać możliwie po najwyższej cenie...** W ten sposób wyprzedała wszystko i wycofała się zupełnie z publicznego życia. **Skończyło się** tym, czym musiało sie **skończyć — ciężką chorobą umysłową...** — Ogarnęła ją mania, polegająca na **obłędnym strachu przed śmiercia w nędzy...** Jakkolwiek posiadała wielki majątek, — **mieszkała w małym nędznym pokoiku na krańcach miasta.** Nie wychodziła z domu i nikogo do siebie nie wpuszczała. Przez cały dzień okna jej były szczelnie przesłonięte. Nie widziała świata i świat jej nie widział. Dniem i nocą na stole płonęła mała świeczka.

Zmarła nagle wskutek **ataku serca.** Na palcu nosiła zaręczynowy pierścionek, który Abraham Lincoln wreczył jej przed 40-tu laty i na którym wyryte były następujące trzy słowa:

— „**Miłość jest wieczna**"....

Nowa mapa Szwecji

Szwedzki urząd pomiarów kraju przystąpił obecnie do opracowania planów związanych ze sporządzeniem pomiarów Szwecji i sporządzeniem szczegółowej mapy kraju, uwzględniającej wszystkie zmiany, jakie zaszły w ostatnich latach. Przeprowadzenie tych planów obliczone jest na 5 lat. Równocześnie w związku z tak szeroko zakreśloną akcją szwedzki urząd pomiarów zwiększył trzykrotnie personel. Wydajność prac urzędu wzrośnie w ten sposób, jak obliczono, dziewięciokrotnie.

W ramach zakreślonych zadań sporządzona zostanie szczegółowa mapa Szwecji przy pomocy zdjęć z samolotów. Mapa ta przewyższy swą dokładnością wszystko dotąd istniejące. Biorąc za podstawę, iż w ciągu roku dokonane zostaną pomiary obszaru 9.300 km. kw., w skali 1:10.000, całość mapy sporządzona zostanie w ciągu 30-tu lat, przy czym koszt jej wykonania wyniesie 1 milion koron. Dotychczasowe mapy Szwecji sporządzone były w skali 1 : 20.000.

mają jeszcze jaki taki kontakt z naturą, odczuwają w szpulach i antenach groźne zjawiska w kosmosie...

Razu pewnego siedzieliśmy wieczorem na wsi, przy głośniku, goniliśmy za jakimś uciekającym programem dalekiej stacji nadawczej i próbowaliśmy ustalić w antraktach, czy aparat radiowy jest już tym najwyższym szczytem inwencji wynalazców, najbardziej zdumiewającym arcydziełem techników. Dla domatorów, dla natur kontemplacyjnych odbiornik jest czymś z arabskiej bajki — siadają w cichym pokoju patrzą na lipy przed gankiem, obracają machinalnie czarną gałkę przy żółtej skrzynce i słuchają, jak daleki świat wrzaskliwy odchodzi od zmysłów, gra na wszystkich instrumentach, gada o sporcie we wszystkich językach, krzyczy, dowodzi wysilonym głosem... Inni — nawet w okresie wakacyjnym — wspominają z wdzięcznością kino. — Obrazek ruchomy powoli obejmuje rolę historycznych czcionek ruchomych Gutenberga, opowiada powieści, uczy, kształci. W Anglii powstają stowarzyszenia filmowe, jakaś ekspedycja wybiera się do Grecji i chce na gruncie klasycznym odtworzyć legendy dawnej Hellady, ułatwić **dzieciom naukę w** szkołach, zastąpić długie wykłady i tablice chronologiczne zajmującym pokazem. Jest już podobno 15 tysięcy aparatów kinowych w szkołach amerykańskich, dziesięć tysięcy szkół w bliższej Czechosłowacji wprowadziło lekcje filmowe. Dziennikarze londyńscy opisują szeroko jeszcze ciekawszy eksperyment. Jeden z pastorów anglikańskich wygłosił niedawno kazanie „z ekranu", nawet hymny zdjęto, utrwalono na taśmie, i „kongregacja" w wielkiej sali „Metropole Cinema" tak była zdjęciami wzruszona, że zerwała się nagle na równe nogi i chór żywy z zapałem jął wtórować chórowi z głośnika. „Ponieważ kościoły są puste, a sale kinowe pełne..." tłumaczył pastor swój pomysł reporterom — wpadł na taką ideę i ma zamiar rozwijać ją dalej. Niezwykłą i dziwną karierę robią w tych czasach wynalazki techniczne.

Charaktery mocniejsze, natury zdobywcze interesują się — jak wywnioskowałem z przygodnej rozmowy — samolotem. Imponuje im fakt — może doprawdy historyczny, epokowy — że gromadka ludzi buduje stacje i lotniska pod biegunem, że lada dzień wielkie płatowce ruszą z Europy do Ameryki **via Ocean Lodowaty, że już w czasie** najbliższym będziemy mieli regularne połączenie Anglia — Fundlandia nad Oceanem Atlantyckim i nowa linia lotnicza będzie przewoziła pasażerów z Londynu do Nowego Jorku „pod błękitem", jak dziś ich wożą z Warszawy do Lwowa. Pisma fachowe piszą też coraz częściej o lotnictwie prywatnym. Nie mogło się dotychczas rozwinąć, bo obywatel przeciętny nie może przecież przed każdym startem zbierać danych meteorologicznych, a we mgle nawet doświadczony pilot -zawodowiec na szlakach nieznanych błąka się jak ślepy i naraża na poważne niebezpieczeństwo. Sprytni konstruktorzy znaleźli wreszcie i na to sposób: chcą w regularnych odstępach na ziemi ustawić „latarnie radiowe", utworzyć niewidzialne „szyny" w powietrzu, podkratkować niebo falami elektrycznymi — w przestworzach nawet w dzień równie pewni jak na lądzie — będziemy odbywali podróże skrzydlatymi taksówkami po „radiowej szosie".

Ale — wszystkie nasze maszyny sprytne i groźne czerpią siły, jak to wywodzą pięknie podręczniki fizyki, z jednego, wspólnego, ostatniego źródła. — Gdyby się jakaś czarna zasuwa miała **wcisnąć na dłużej niż na kilka minut** między słońce i ziemię — dzikusy mają doprawdy rację, że truchleją! To jest najwłaściwsza reakcja! Z błahszych powodów, z drobniejszych zmian w insolacji powstawały wielkie tragedie dziejowe, armady hiszpańskie ginęły rozmiecione wichrami, dźwigały się Anglie, upadały Napoleony, zwyciężone przez straszliwe mrozy i śnieżyce rosyjskie. A historia globu zanotowała znakami niezatartymi okresy stokroć gorsze — przeraźliwe epoki lodowcowe...

Jesteśmy pasożytami słońca. I dopiero w nowszych czasach uczeni odkryli inne jeszcze „pakiety energii", przesyłane pod naszym adresem z szerszego świata — promienie kosmiczne. H. G. Wells już nimi operuje w ostatniej powieści i każe inteligentnym Marsjanom leczyć i wychowywać nieszczęsne plemię ludzkie takimi właśnie radiacjami kosmicznymi. Pewien ich wpływ na organizmy żywe stwierdzono w pracowniach biologicznych.

Ale jeżeli nawet promienny optymista widzi jedyny dla nas ratunek w promieniach kosmicznych — to chyba „zaćmienie" ma sens głębszy, symboliczny

Jakiś przykry „fading" grozi cywilizacji.

Walter Rathenau-mąż stanu i europejczyk

15-ta rocznica śmierci człowieka, który dwukrotnie uratował Niemcy i padł ofiarą ślepej nienawiści

W czerwcu 1922 roku rozległ się w Berlinie huk strzałów. 15 lat upływa od chwili, gdy **przestał żyć Walter Rathenau.**

Wierzący katolik, człowiek z ludu, zaprzągł Rathenaua do służby dla dobra Niemiec. Kanclerz Wirth był zupełnym przeciwieństwem Rathenaua, zarówno pod względem charakteru, wykształcenia jak i przekonań politycznych. Ale miał olbrzymie osobiste zaufanie do tego człowieka, **którego nikt nie lubił,** zarówno na prawicy jak i na lewicy. Zaprosił go w charakterze rzeczoznawcy na jedną z pierwszych konferencyj międzynarodowych, jakie próbowały nawiązać Niemcy po roku 1918. Uczynił to, mimo zaciekłych ataków ze strony socjalistów, którzy **uważali Rathenaua, zresztą zupełnie niesłusznie, za rzecznika reakcji niemieckiej i mimo ataków ze strony przemysłu, którzy uważali go za obcego, za intruza.**

Dziwną karierę życiową obrał sobie Walter Rathenau. Syn wybitnego inżyniera i pioniera przemysłu elektrotechnicznego w Niemczech, twórcy i kierownika „A. E. G.", Emila Rathenaua — bezpośrednio po ukończeniu studiów, w 23 roku życia rozszedł sie z ojcem, wstępując jako inżynier do obcego przedsiębiorstwa.

— U ojca miałbym zbyt wielkie ułatwienia. Może zająłbym w ciągu kilku miesięcy posadę dyrektora, ale wątpię, czy nauczyłbym się czegokolwiek. Wolę już kroczyć własnymi drogami, rozpocząć od pierwszego stopnia.

Tak oświadczył Walter Rathenau swym przyjaciołom, którzy nie mogli zrozumieć tego kroku syna milionera. Droga, którą odbył on z gabinetu inżynierskiego do równie skromnego pokoiku w ministerstwie wojny, w którym koncentrowało się kierownictwo produkcji surowców wojennych, później droga do sali obrad konferencji międzynarodowej w Spa, do gmachu ministerstwa odszkodowań, wreszcie do gabinetu ministra spraw zagranicznych na Wilhelmstrasse, nie była krótka ani łatwa. Zwłaszcza, że **musiał ją przebyć człowiek, który był z pochodzenia i wyznania Żydem.**

Nie lubiany przez polityków

Ale wyznanie jego nie było przeszkodą największą i jedyną. Stokroć większą przeszkodą na drodze jego kariery politycznej była **indywidualność Rathenaua, niezdolność podporządkowywania się utartym szablonom, odwaga przeciwstawiania się wszystkiemu, co działo się dokoła niego.** Ludzie nie lubią takich indywidualności. Zwłaszcza w polityce.

A nadto Rathenaua nie można było nagiąć do żadnego z istniejących kierunków politycznych. **Nie można było określić, czy jest on lewy czy prawy** — dlatego właśnie był w równym stopniu nienawidzony przez lewych i przez prawych.

Rathenau umiał odważnie głosić pozornie sprzeczne prawdy. Czy mogła go lubieć lewica, gdy pisał on:

— „Pamiętam o swoim żydowskim pochodzeniu, ale zarazem jestem Prusakiem. Jako człowiek i jako Prusak kocham i podziwiam istotę prusactwa.

— Nigdy **wojna sama w sobie nie była celem narodu. Pożądał on źródeł wodnych, łąk i roli, pożądał z twardego musu życiowego i musiał usuwać ze swej drogi tych, którzy stawali na drodze jego rozwoju. W założeniu zaś środki, zdążające do samozachowania jednostki zbiorowej są moralne. Istnieje trudność wyżywienia Niemców na ich ciasnym terytorium, podczas gdy Francja ma olbrzymie obszary o zanikającej ludności".**

A czyż mogła go lubieć prawica, gdy pisał.

— Wojna była koniecznością nie **polityczną, lecz transcendentalną. Prusy nie umiały nigdy uczyć sie inaczej, jak w drodze bicia. Nie wierze w nasze prawo do decydowania o losach świata — i słusznie, gdyż własnym losem kierować nie umiemy.**

Tego człowieka powołał kanclerz Wirth do czynnej polityki. Powołał go dlatego, że wiedział, iż Rathenau rozumie prawdę życia. Że rozumie, iż tylko odbudowa Francji może odbudować przemysł niemiecki. Rathenau pisał:

— Trzeba uregulować stosunek do Francji, poprawić traktat pokojowy, przekształcić odszkodowania i zwolna je złagodzić i w ten sposób oddziałać nie tylko na zewnątrz, lecz także na wewnętrzne stosunki Niemiec i wzmocnić ducha narodu niemieckiego.

W tym światopoglądzie ziednoczyli się w nim moralista, światowiec i europejczyk.

Kariera Rathenaua

Gdy na konferencji w Spa, Stinnes chciał odrzucić żądania Ententy i zaryzykować nawet wkroczenie wojsk koalicyjnych do Niemiec — Rathenau rzucił się na niego, jak lew. W słynnej mowie, wygłoszonej w gronie delegacji niemieckiej oświadczył, że **tylko pertraktacje mogą doprowadzić do stopniowej zmiany traktatu wersalskiego, że zbyt jeszcze wcześnie, by móc wszczynać walkę.** I w ten sposób rozpoczął on t. zw. **politykę spełniania warunków pokoju („Erfüllungspolitik").** A równocześnie rozpoczął zabiegi, by nawiązać pertraktacje z Rosją. Rozumiał dobrze, że z koalicją może rozmawiać narazie, jak **pokonany ze zwycięzcą** i pragnął za wszelką cenę pokazać światu, że **Niemcy mogą już zawierać układy jak równi z równymi.**

Stinnes zaczął otwarcie głosić, że **Rathenau nie pojmuje zupełnie wielkiej niedoli Niemiec, bo ma „obca duszę".** Ten awanturnik gospodarczy, który w czasie wojny domagał sie zatrzymania na zawsze wszystkich skarbów naturalnych z terytoriuów, okupowanych na zachodzie, by w ten sposób wielokrotnie wzbogacić własne przedsiębiorstwo, Cagliostro, który na nędzy w swym kraju zrobił największy majatek, posiadany kiedykolwiek przez jakiegokolwiek Niemca, który sprowadził na kraj inflację, aby na niej w niesłychany sposób się zbogacić i który wreszcie na kilka dni przed zgonem poczynił w testamencie takie klauzule, które rabowały głodującemu narodowi miliony z tytułu podatku spadkowego — **odważył się szkalować idealistę, który bez najmniejszej myśli o zysku stanął w szeregu tych, którzy chcieli odbudować kraj zarzucił mu, że ma on zamiar założyć wielki trust elektryczny do spółki z Francuzami.**

Rathenau został zamianowany ministrem odbudowy.

Jego pierwszą czynnością było **zawarcie układu z Louchenie,** aby zamiast płacić odszkodowanie Francji w złocie, co obniża wartość marki, pokrywać należność towarami za pośrednictwem towarzystw kontrolowanych.

Tego dnia, gdy wrócił z pertraktacyj w Wiesbadenie, widziałem sie z nim. Promieniał. Powiedział mi, że oto **Niemcy po dwóch latach pustki wracają znów do stosunków ze światem.** I nie ulega wątpliwości, że gdyby plan Rathenaua był przeprowadzony, nie byłby on dopuścił do okupacji Ruhry i zapobiegł spadkowi marki. Gdyby... Ale w Niemczech nie chciano jeszcze wierzyć człowiekowi, który **raz już ocalił kraj od śmierci głodowej, jako kierownik produkcji surowców wojennych.**

Pierwsze sukcesy

Wkrótce po tym wyjeżdża on do Londynu. I jest pierwszym wysłannikiem Berlina, któremu **udaje sie uzyskać od Lloyd George'a obniżke raty w złocie, wyznaczonej na rok następny.** Kilka dni trwają jego rozmowy z angielskim mężem stanu i w ciagu tych kilku dni daje on **początek nowej polityce europejskiej,** która doprowadziła później do Locarna. Namawia on Lloyd George'a do odbudowania Rosii pospólnie z całą Europą, do zawarcia paktu o Ren z Belgią, Francją, a później z Niemcami.

Mimo protestów świata przemysłowego, mimo oporu socjalistów i intryg Wilhelmstrasse, były koła w Niemczech, które **zrozumiały, na czym polega genialny plan Rathenaua.** I oto zostaje on mianowany **ministrem spraw zagranicznych Rzeszy.** Było to na pieć miesięcy przed jego śmiercią. Gdy obejmował on ten urząd, zdawał sobie sprawe z nastrojów w kraju, **wiedział, jak bardzo jest nienawidzony i jakie grozi mu niebezpieczeństwo.** Ale podejmował ryzyko z całą świadomościa. Wierzył, że zdziała wiele dobrego dla kraju. I dla dobra kraju był zdecydowany na śmierć.

Nazajutrz, po nominacji, pisał on do swej przyjaciółki:

— Z ciężkim sercem wspominam o Pani w tej nowej godzinie mego życia. Przed zadaniem swym stoję pełen głębokich, poważnych wątpliwości. Co może jednostka przeciwko wzburzonemu światu, z wrogiem za plecami, ze świadomością swych słabych stron i ograniczonych środków?

Wieczorem, przed wyjazdem na konferencję w Genui, na której miał po raz pierwszy oficjalnie reprezentować Niemcy, pisał do swej przyjaciółki:

— Zrobię wszystko, co bede mógł. Jeżeli wrócę, wszystko sie na mnie zwali...

Liczył się z możliwościa **zamachu zagranicą.** Stąd słowa **„jeżeli wrócę".**

Gdy wówczas, na Wielkanoc 1922 roku, Lloyd George jako sedzia rozjemczy świata poprowadził swa wielką grę, gdy zwodził nadziejami handlu zamiennego Rosjan, którzy po raz pierwszy zjawili się wtedy na konferencji europejskiej, **gdy w Genui po całych dniach szachrowano i Rathenau zdał sobie sprawę, że na Niemcy ciągle jeszcze spoglądają wielkie mocarstwa jako na niepełnowartościowego partnera — Rathenau zdecydował sie również rozpocząć wielką grę.** W ciągu 24 godzin rozegrał partię i w dzień Wielkiej Nocy **zawarł z Rosją pierwszy traktat w Rapallo.** Aby dowieść, że Niemcy są znów pełnym kontrahentem, zdolnym do zawierania sojuszów.

Opętani nienawiścią

Wrażenie tego faktu było tak wielkie, że i ja, który byłem na konferencji jako sprawozdawca, uległem złudzeniu. Wypowiedziałem się coprawda za traktatem, ale przeciwko momentowi, w którym go zawarto. W Niemczech zdawało się, że Rathenau ściągnie przez ten krok **nienawiść państw sprzymierzonych.** Zdawało się, że popełnił błąd największy, który uniemożliwi nawiązanie stosunków z Anglią i Francją.

Gdy wieczorem w rozmowie z nim wspomniałem, **że jego traktat może rozbić konferencję,** Rathenau uśmiechnął się:

— Wy wszyscy w Niemczech jeszcze macie po przegranej wojnie „Minderwertigkeitsgefühl". Otrząśnijcie się z tego. Objąłem kraj w takim stanie, w jakim go pan Ludendorff zostawił, ale nie chcę go zostawiać w takim samym stanie. Niech się pan nie obawia, konferencja nie rozbije się. Nabiora do nas tylko szacunku.

Pod wpływem jego słów mój sceptycyzm ustąpił, ale wówczas uświadomiłem sobie, że jeśli ja, jego przyjaciel, paddałem się na krótki czas pani[...] nym nasrojom, cóż się dopiero dzieje w [...] obozie jego wrogów. Było to na pa[...] tygodni przed jego śmiercia. Nie w[...] działem go już więcej.

A przecież on jeden wrócił z tej ko[...] ferencji do domu z czymś. Prz[...] nie tylko traktat, ale **początek pow[...] cającego zwolna zaufania świata [...] Niemiec.** Osiągnął to, że Poincaré [...] odważył się wkroczyć nad Ren, [...] ciaż upoważniało go do tego dosłow[...] ne brzmienie traktatu wersalskiego. **Rathenau po raz drugi uratował** sw[...] **kraj.**

Ale gdy wrócił, nikt jeszcze ty[...] wielkich sukcesów nie rozumiał. N[...] rozumiał tymbardziej, że **zarówno Helferich jak i Ludendorff poprowadzili** [...] **przeciwko niemu niesłychaną** wr[...] **kampanię,** nieprzebierającą w słow[...] i czynach. Na wiecach, na których pr[...] mawiał Helferich, tłumy śpiewały:

„Bij Germanio cała, Żyda Rathenaua!"

Kto go zamordował

I to wszystko złożyło się na nastr[...] który zrodził z kolei myśl zamor[...] wania tego „wroga ojczyzny". Nikt [...] rozumował, nikt nie chciał zastanowi[ć] się nad tym, że przecież Rathenau [...] konał rzeczy wielkiej, największej, [...] kiej można było wtedy dokonać dla [...] szczęśliwych Niemiec. **Tłuszcza wy[...] a w tym wyciu ginęły wszelkie g[...] rozsądku.**

Siedemnastoletni syn generała, [...] cer marynarki, jakiś uczeń - psych[...] ta, kilku awanturników, **ludzie, któ[...] nigdy ani jednego słowa nie prze[...] tali z tego, co Rathenau napisał, k[...] nie wiedzieli co no właściwie zrobił [...] postanowili zgładzić „bolszewika", k[...] ry zawarł układ z Ententą, aby zg[...] Niemcy.** Nie czytali tego, iż na dwa [...] przed śmiercią Rathenau wyg[...] grzmiące przemówienie **w obronie** [...] głębia Saary, ale przeczytali to, co H[...] ferich mówił w parlamencie, jakoby [...] lityka Rathenaua wtrąciła niezlicz[...] ilości ludzi w nędzę, a prowadziła [...] katastrofy Niemiec. Gdy później m[...] dercy opowiadali o swym czynie w [...] dzie, na procesie, **jako motywy sw[...] czynów wymienili mowy Helfericha.**

W owych burzliwych tygodni[ach] [...] zjawił się u kanclerza Rzeszy pew[...] ksiądz katolicki i oświadczył, że w[...] **znał mu pewien młodzieniec, iż ch[...] zamordować Rathenaua.** Rathenau [...] zgodził się jednak na ochronę poli[...] Wierzył w przeznaczenie, napisał w[...] le na ten temat, a oprócz tego, zda[...] się, **chciał ponieść śmierć męczeńsk[...] za Niemcy.** Być może jego natura p[...] tetyczna sama szukała tego wyjścia.

— Czym byłoby życie, które bi[...] by linią prostą? — pisał on w owy[m] czasie do swej przyjaciółki.

Tchórzliwie, z ukrycia, zastrzel[...] go w otwartym pojeździe owego d[nia] czerwcowego.

Czasem jednak, w obliczu majestatu śmierci, naród zaczyna rozumieć, [...] się stało. Opadła, znikęła gdzieś f[...] nawiści. Milion ludzi demonstrowało [...] Berlinie. Nigdy jeszcze Niemcy [...] chowały nikogo tak, jak pochowano [...] jego. **Republika niemiecka oddwała [...] hołd, jak Rzym zmarłemu cezarowi.**

W jedenaście lat po jego śmierci **rząd narodowo - socjalistyczny usunął** [...] **tablicę pamiątkową,** wmurowaną w **miejscu jego zamordowania.** A pewien dyrektor departamentu z ministerstwa Trzeciej Rzeszy obwieścił na kongresie prawników, przy grzmocie oklasków słuchaczy, że ci, których dotąd nazywano **mordercami,** wyniesieni zostali do godności **bohaterów narodowych.**

Tajemnica miłości została zbadana

Zakochani wydzielają jednakowe promienie przyciągające.—Na czym polega telepatia. — Wszystkie istoty żywe promieniują. — Ciekawe doświadczenia uczonych

Pisze się ostatnio wiele o **„promieniach śmierci“**, które mają być nową, tajemniczą, a groźną bronią wojenną, które potrafią zabijać wszystko co żywe w granicach ich zasięgu, zatrzymywać motory, wywoływać groźne, nieznane komplikacje chorobowe. Mówi się też o doświadczeniach w laboratoriach uczonych, o dodatnich wynikach tych doświadczeń.

To znów pojawiają się wieści o **„promieniach życia“** — nowym, genialnym wynalazku uczonych. Promienie te mają leczyć wszystkie nieuleczalne dotąd cierpienia, przedłużać życie człowieka, powodować zachowanie młodości, siły i zdrowia do późnego wieku. I wreszcie pojawiają się wersje **o promieniach, czyniących człowieka niewidzialnym,** realizujących w ten sposób najdawniejsze marzenia ludzkości.

Trudno byłoby orzec, wiele w tych wszystkich doniesieniach jest prawdy, a wiele fantazji. Niewątpliwie, w większości wypadków są to sensacje obliczone na krótką metę, wymysły ludzi, którzy pozazdrościli laurów Herbertowi Wellsowi i innym utopistom. Faktem jest, że nauka prowadzi w tym kierunku intensywne badania. Faktem jest również, że czynione są niekiedy bardzo kosztowne doświadczenia. Ale po dzień dzisiejszy nic nie uprawnia do kategorycznego twierdzenia, że **jakieś „niewidzialne promienie“ zostały przez naukę odkryte.** Przeciwnie, mnożą się wypadki, stwierdzające, że **wysiłki uczonych są bezpłodne.**

Zaledwie przed kilku miesiącami genialny uczony i wynalazca włoski, Marconi, oświadczył publicznie, że **rezygnuje ze swych prac nad wynalezieniem „promieni śmierci“**, które prowadził w ciągu wielu lat. Już, już odnosił wrażenie, że wpadł na właściwy ślad. Ale gdy wszystko było przygotowane do ostatecznego eksperymentu, przekonał się, że jego promienie **mogą zabić conajwyżej szczura,** znajdującego się w dodatku w odległości kilku kroków od aparatu. Marconi oświadczył, że znalazł się w roli tego mędrca z bajki wschodniej, który po wielu latach pracy **znalazł proszek, pozwalający szybko i skutecznie zabijać szczury.** Trzeba było tylko szczura złapać i wsypać mu trochę tego proszku do pyszczka...

Gdy w ten sposób dojdziemy do przekonania, że te wszystkie cuda, o których od czasu do czasu dochodzą nas słuchy, są tylko fantazją — niemniej zainteresować się musimy odkryciem bezspornym, dokonanym w ostatnich czasach przez uczonych, że **życie spółczesnego człowieka istotnie płynie pod znakiem „niewidzialnych promieni“** wszelkiego rodzaju i że z promieniami tymi spotykamy się niemal na każdym kroku. Uczeni stwierdzili, z całą dokładnością i kategorycznością, że **wszystkie przedmioty żywe, a nawet martwe, wydzielają niewidoczne promienie, różniące się od siebie w zasadniczy sposób.**

Badanie tych zjawisk doprowadziło do bardzo interesujących rezultatów, które pozwalają wyjaśnić wiele zjawisk, spotykanych przez nas w życiu codziennym, które do tej pory były niewytłumaczone.

Weźmy przykład najbardziej dostępny. Każdy z nas wie, że **ćma leci do ognia.** Dlaczego tak się dzieje? Czemu nie ostrzega jej instynkt, który posiadają wszystkie żywe istoty, nawet na najniższym szczeblu rozwoju stojące, iż ogień jest dla niej niebezpieczny, że oznacza dla niej śmierć.

Na to pytanie „dlaczego“ nareszcie uczeni dali odpowiedź. Oto, w ciałku ćmy znajdują się **substancje chemiczne, wydzielające niewidzialne promienie.** Promienie te reagują jak magnes na promienie światła. Promienie te pociągają ćmy do ognia. Dla przekonania się o prawdziwości tej teorii, uczeni skonstruowali sztucznego motylka, którego odwłoki pokryli tą chemiczną substancją, która pokrywa odwłok żywej ćmy. Doświadczenie dało rezultaty wręcz nieprawdopodobne. Sztuczny motylek tak samo trzepotał się dokoła lampy, jak prawdziwa ćma.

Stwierdzono również, że niektóre promienie, wydzielane przez żywe organizmy, wytwarzają się nie wskutek substancyj chemicznych, lecz **dźwięków i że promienie te działają również przyciągająco.** Nprz. przekonano się, że dźwięk, wydawany przez komary lub moskity, dźwięk ledwo uchwytny dla ucha ludzkiego, **wytwarza niewidzialne promienie, które ściągają roje tych owadów na dane miejsce.** Na tej podstawie skonstruowano aparat, **wydający identyczne dźwięki,** i zastosowano go do walki z komarami i moskitami. Maszyna przyciągała roje tych owadów, które łatwo niszczono.

Od doświadczeń z owadami uczeni przeszli do doświadczeń z ludźmi. W tej dziedzinie eksperymenty jeszcze nie są całkowicie zakończone, ale rezultaty, które już zdołano stwierdzić, są wręcz rewelacyjne.

Wyjaśniono nprz., że tego rodzaju zjawiska, jak **telepatia, odgadywanie myśli na odległość, a nawet miłość, t. j. wzajemny pociąg do siebie dwojga istot, polega na tym, że osobnicy ci wydzielają jednakowe promienie.** Faktem jest nprz., że bliźnięta, znajdujące się w znacznej odległości od siebie, mogą w tym samym momencie odczuwać te same nastroje, mieć te same odczucia, a nawet zachorować na tę samą chorobę. U ludzi kochających się, mających dla siebie wiele wzajemnego uczucia, często obserwuje się **wspólne nastroje i nawet wspólne myśli.**

Był okres, kiedy tego rodzaju zjawiska i eksperymenty wywoływały uśmiechy ironiczne. Jeszcze przed dziesięciu laty, gdy słynny lekarz z San Francisco, dr Albert Abraham, oświadczył, że może uleczyć niektóre choroby za pośrednictwem niewidzialnych promieni lub fal, których działaniu podda chory organizm, wyśmiano go, a jego „magiczną skrzynkę“ uznano za wymysł szarlatana. I mimo, że istotnie uzdrowił on swym sposobem wiele tysiące ludzi — **zmarł osamotniony, nieuznany przez swych kolegów, ani przez świat.**

A wystarczyło kilka lat zaledwie, by medycyna uznała w całej rozciągłości dodatnie skutki tych samych promieni i fal w leczeniu najróżniejszych chorób, **jak raka, gruźlicy, paraliżu, malarii i nawet najzwyklejszego kataru, na który, aczkolwiek to bardzo dziwne, nie znaleziono dotąd właściwego leku.**

Promienie radowe leczą raka, przenikając do organizmu ludzkiego i wywołując w nim coś w rodzaju **mikroskopijnych „wybuchów“, niszczących mikroby.** Promienie Roentgena dają nam możność uleczenia wielu chorób, pozwalają dosłownie zajrzeć wewnątrz organizmu. Mikrofale radiowe, jeszcze mało zbadane, również już znajdują zastosowanie w medycynie.

Istnieją więc promienie niewidzialne. Coprawda nie należy ich nazywać „promieniami śmierci“ ani „promieniami życia“. Ale promienie te i tak kontrolują nasze życie i naszą śmierć, która w rzeczywistości jest zanikiem energii życiowej. A głównym przejawem tej energii życiowej jest właśnie promieniowanie fal organizmu ludzkiego.

PROF. DR. S. METALNIKOFF.
Instytut Pasteura w Paryżu.

Literatura nie jest zawodem

Trzeba najpierw żyć, a później sięgać po pióro.—Każda twórczość musi mieć wytknięty kierunek

George Duhamel, jeden z najpopularniejszych współczesnych pisarzy francuskich, wydał ostatnio ciekawą książkę p.t. **„Vie et mort d'un heros de roman“** („Życie i śmierć bohatera powieściowego“).

W książce tej znakomity autor dzieli się z czytelnikami wrażeniami na temat **własnej twórczości i życia pisarza**

Tajemnica twórczości od wieków niepokoi i ciekawi ludzkość. Czytelnik, pozbawiony talentu twórczego, stara się od strony dzieła poznać **sekret pracy twórczej i tajemnicę skomplikowanych przemian duchowych, zachodzących w jaźni pisarza podczas jego dziwnej pracy.** Czytelnik nie jest z resztą odosobniony w tym podpatrywaniu kunsztu pisarskiego. Niejeden pisarz, posiadający świetne nazwisko w literaturze, nie umie sobie zdać sprawy z istoty swego talentu. Zdarza się przecie, że pisarz po pierwszej chwili twórczej ekstazy zapomina o doznanych wrażeniach i nawet nie wierzy, że to on właśnie napisał te zdania, że w jego głowie powstały te myśli i rymy.

Czy należy wobec tego przypuszczać, że twórczość jest zawsze i całkowicie podświadomością?... Nie ulega wątpliwości, że moment podświadomości odgrywa w pracy twórczej ogromną rolę. Korzenie aktu twórczego tkwią zawsze **poza sferą naszej dziennej świadomości, gdzieś tam w najbliższym sąsiedztwie ze snami, z głębokimi instynktami życiowymi, z „nocnym chaosem“, jak to nazwał jeden z poetów.**

Pisze o tym obszernie znany pisarz Mauriac w swym „Dzienniku“. Ale Mauriac stwierdza ponadto, że w chaosie podświadomości tkwią tylko zaczątki twórczości, lecz nie sama twórczość. **Pisarz staje się artystą w tym momencie, gdy właśnie wychodzi z tego chaosu i świadomie dąży do wytkniętego celu.** Talent prawdziwy, wolny od pozerstwa i oszukańczego blichtru, posiada zawsze **wytknięty kierunek.** Twórczość artystyczna nie polega na bezwolnym uleganiu ślepym siłom, lecz na **współdziałaniu z nimi.**

W ten sposób pojęta twórczość jest jak gdyby oświetlona reflektorem świadomości, lecz tajemnica jej narodzin mimo wszystko wymyka się spod kontroli samego nawet artysty i pisarza. Na czym polega tajemniczy akt twórczej siły?... Jak on powstaje? W jaki sposób znajduje ujście?...

Wielu pisarz starało sobie przypomnieć moment powstawania aktu twórczego, niektórzy zdołali wyłowić z pamięci kilka cennych przyczynków do t. zw. „Psychologii twórczości“, ale rzeczy najważniejszej nikt przypomnieć sobie nie mógł. A jednak tajemnica twórczości, niczem wielka zagadka kryminalna, nie przestaje fascynować i zaciekawiać. Dlatego nowa książka Duhamela wydała się być tak cenną. Oczywiście, że znakomity pisarz francuski również nie zdołał całkowicie rozwiązać tej zagadki, lecz dał psychologom dużo cennego materiału.

Ciekawe jest podejście Duhamela do spraw literatury. Mimo iż jest on stuprocentowym pisarzem, nie **zgadza się, aby praca ta uważana była jako zawód** Każdemu kto chce się zająć „pisaniem“ Duhamel radzi, **aby nie uważał tego zajęcia za swą pracę zawodową.**

— **Weźcie się do byle-czego!** — powiada Duhamel. — **Literatura potem sama przyjdzie...**

Sam Duhamel zaczął pisać bardzo wcześnie, ale jednocześnie kształcił się na lekarza i **właściwym jego zawodem jest — medycyna.**

— **Najpierw spróbujcie żyć!** — zwraca się Duhamel do tych, którzy zamierzają poświęcić się piśmiennictwu. — **Starajcie się odbyć wielką podróż morską, poznajcie różne kraje i różnych ludzi, wniknijcie w losy ludzi biednych... Nie spieszcie się z sięganiem po pióro. Więcej doświadczeń i cierpień!**

Nie znaczy to, że przez całe życie należy zbierać tematy. W życiu obowiązują te same zasady, co w twórczości. I oto pierwszą lekcją wielkich pisarzy jest — **ich życie.** Duhamel w tej pierwszej lekcji dla młodego pokolenia pisarzy opowiada o dwóch swoich nauczycielach — **o Erazmie i Cervantesie.**

Jaki powinien być stosunek literatury do życia?... Duhamel twierdzi, że nie można oddzielić tych dwóch pojęć. Ale to nie znaczy, aby literatura miała być fotografią życia. Cóż z tego, że pani Bovary miała swój pierwowzór w życiu w osobie pani Delfiny Delamare?... Dzięki talentowi Flauberta **powstał nowy człowiek, jeszcze nieistniejący.** O bohaterach historycznych wiemy tylko to, co oni sami uczynili o bohaterach powieściowych natomiast wiemy wszystko, **niemal więcej niż o każdym z naszych znajomych.**

Różnie można komentować charakter Richelieu lub Anny Austriackiej, lecz **Don Kichot i Faust istnieją w całej pełni niezależnie od jakichkolwiek komentarzy.**

— **Literatura jest dzieckiem, pochodzącym ze związku małżeńskiego, zawartego między pisarzem i życiem...** — powiedział Mauriac.

Duhamel stwierdza to samo. Pisarz wtłacza życie w odpowiednie koryto. Dlatego też nie jest dziełem przypadku porównywanie literatury z architekturą. Duhamel daje inne jeszcze porównanie, stawiając obok literatury zabiegi chirurgiczne. Chirurgia nie stwarza ludzi, ale **podtrzymuje życie i nadaje mu normalny, właściwy bieg.**

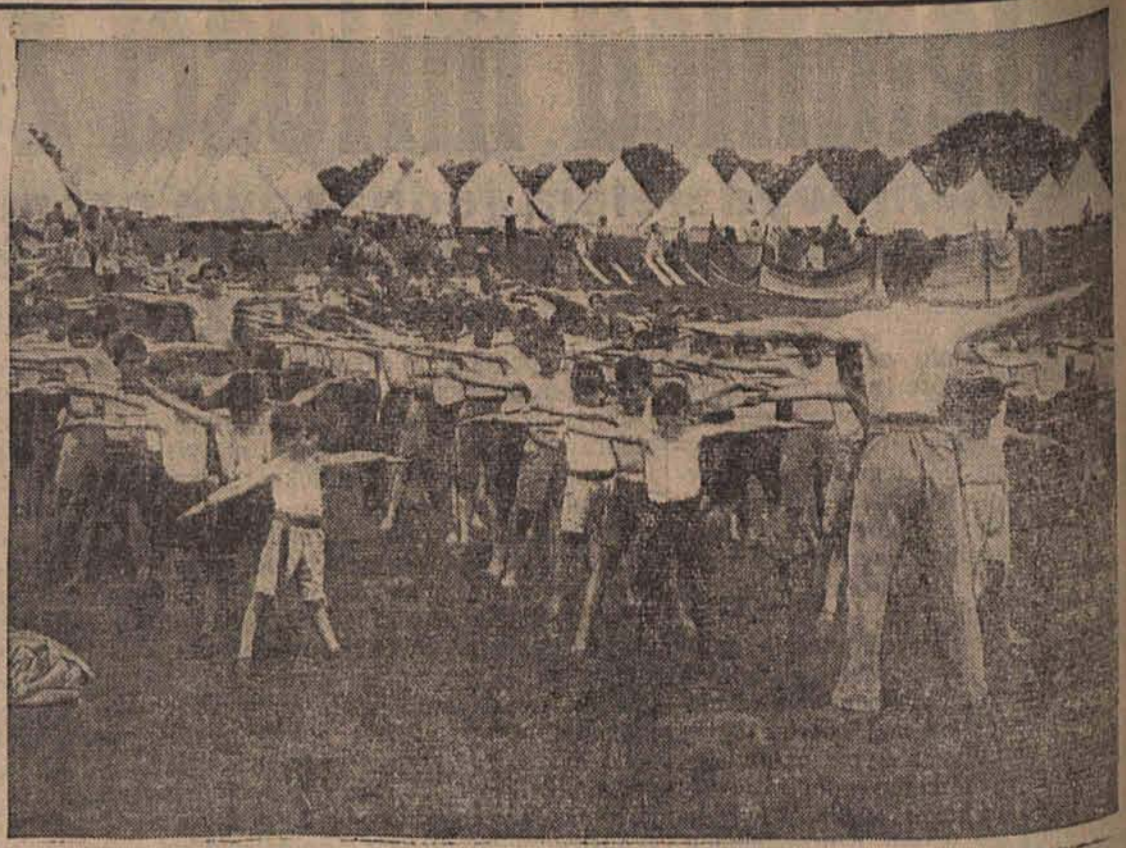
Książka Duhamela napisana jest żywo i ciekawie. Dla wyjaśnienia swej koncepcji autor zwraca się w końcu do własnych utworów. W ten sposób powstała niezmiernie cenna dla historyków literatury spowiedź pisarza, opisującego życie i śmierć swego bohatera powieściowego.

— Historia jego — stwierdza Duhamel — nie została skonstrukowana jak dom, lecz wyrosła jak drzewo...

Rzadka operacja mózgu

Pewna Niemka zachorowała jeszcze w początku maja, skarżąc się na ból oka. Przed długi czas leczyli chorą okuliści, wreszcie po bezowocnych próbach zwalczenia choroby i po dłuższej obserwacji uznano, iż ból oka powstał na skutek nowotworu na mózgu. Szwagier chorej, który sam jest lekarzem, udał się z nią do najznakomitszych chirurgów niemieckich, żaden z nich jednak nie chciał podjąć się operacji, uważając wynik za beznadziejny. Wreszcie postanowiono zasięgnąć porady u chirurga szwedzkiego prof. Olivercrony w Sztokholmie. Prof. Olivercrona postawił tę samą diagnozę co jego niemieccy koledzy i zdecydował się na operację. Po dokonaniu trepanacji czaszki dr. Olivercrona dokonał niebywale trudnej i niebezpiecznej operacji wycięcia nowotworu na mózgu. Obecnie chora czuje się zupełnie dobrze i jest na drodze do całkowitego wyzdrowienia.





Z lewej:
Improwizowana karuzela
Kran fabryczny może być użyty także, jako karuzela. Taki użytek z urządzenia fabrycznego zrobiła gars-
ka chłopców, która pod koniec roku szkolnego odwiedziła wielkie zakłady górnicze.

U góry:
Ewakuowane dzieci
W Stoneham (Anglia) założony został obóz dla ewakuowanych dzieci baskijskich. Instruktor prowadzi ćwi-
czenia z dziećmi nieszczęsnego kraju.

Próba małżeństwa

Wesoła nowelka

Historię, którą zamierzam tu powtórzyć mniej więcej wiernie, usłyszałem niedawno w Los Angeles, gdym siedział w kawiarni „Central" z jednym moim tamtejszym znajomym, panem Edwardem Millsem. Było to po moim pierwszym zawodzie miłosnym. Postarałem się o przeniesienie do filli naszych biur w tym rozkosznym mieście kalifornijskim i postanowiłem sobie nigdy więcej nie zakochać się. Przestałem bowiem wierzyć w miłość.. a conajmniej w jej długotrwałość.

Siedziałem więc z Millsem w kawiarni „Central", wtajemniczając go w zawiłość moich nowych poglądów. Nagle kolega mój szarpnął mnie za rękaw i szepnął:

— O, o, patrz, widzisz? To Edna Patrick ze swoim próbnym mężem..

Obejrzałem się i zobaczyłem piękną, przystojną panią w średnim wieku i eleganckiego mężczyznę o siwiejących już nieco skroniach.

— Jakto — gorączkował się Mills — nie znasz Edny Patrick? To śpiewaczka znana na całym kontynencie. Kiedy zjawiła się pierwszy raz w Kalifornii, wszyscy potracili dla niej głowy. Śpiewała tu kilkakrotnie z olbrzymim powodzeniem. Powiadam ci, kochali się w niej tu wszyscy, od chłopca na posyłki począwszy, a skończywszy na dyrektorach. Ale ona była niedostępna jak Mount Everest i chłodna, jak jego lodowce. To też, gdy z opery nowojorskiej otrzymała depeszę i podpisany już kontrakt, spakowała swe walizy i kufry i...

— ...pojechała do Nowego Jorku naturalnie — przerwałem z miną mędrca.

— Nic podobnego — odparł Mills — Została...

— Dlaczego? — spytałem z nietajonym zdumieniem.

— Dlatego, że na drodze jej stanął zakochany, ale energiczny mężczyzna Stanley Simon (to ten elegant, który tam w kącie zajada lody). Otóż Simon zakochał się w Ednie Patrick i zaklął ją na wszystko co święte, by została. „Jeśli wyjedziesz" — mówił — „zastrzelę się, a ciebie przez całe życie gnębić będą wyrzuty sumienia. Jeżeli natomiast zostaniesz, to całe życie twoje usłane będzie różami, nie znajdziesz bowiem lepszego męża nade mnie". Na to Edna zapytała: A kto mi zagwarantuje, że będziesz dobrym mężem. Nie mam przecież żadnych danych na to, aby ci wierzyć. Gdzie dowody?" „Słusznie" — odparł po krótkim namyśle Simon. — „Ale ja ci dam dowody. Zostań ze m[illegible] na próbę, na pół roku. To cię prze[illegible] do niczego nie obowiązuje. Jeśli [illegible] konasz się w ciągu tego czasu, że jest[illegible] złym mężem, to sam kupię ci bilet ko[illegible] jowy i wyślę do Nowego Jorku, gdzie będziesz sobie mogła w operze śpiew[illegible] ile tylko zechcesz".

No i Edna uległa. Została. Zerw[illegible] kontrakt i nie wróciła, chociaż dyrek[illegible] opery wściekał się, a publiczność bła[illegible] ła, by zechciała wystąpić. Simon zab[illegible] swą próbną małżonkę do swojej far[illegible] nad brzegiem oceanu. Po pół roku Ed[illegible] oświadczyła, że wzywa ją obowiązek, [illegible] musi występować i śpiewać i przyje[illegible] ła do Los Angeles, by wejść w kont[illegible] z agentami opery nowojorskiej. Sim[illegible] jednak nie zasypiał gruszek w popie[illegible] przyjechał za nią i zdołał ją nakłonić [illegible] pozostała u niego. „Na pół roku" — [illegible] wił — „na próbę". I Edna zgodziła s[illegible] Została. I jest z nim do dzisiejszego dn[illegible] Tylko co pół roku, kiedy kończy się [illegible] kres próby, przyjeżdża do Los Angel[illegible] oświadczając, że ma dość tego próbn[illegible] małżeństwa i że wraca na scenę. [illegible] Simon jest dość energiczny, aby wy[illegible] jej z głowy te mrzonki...

Spojrzałem na próbne małżeństw[illegible] Siedzieli blisko siebie, przytuleni. W [illegible] czach Edny Patrick zauważyłem bl[illegible] tkliwości, gdy patrzała na swego prób[illegible] go męża.

— Ile miesięcy trwa już ta prób[illegible] idylla? — zapytałem Millsa.

Postawił szklankę na stoliku, odło[illegible] papierosa i zamyślił się.

— Czekaj... czekaj.. Edna Patr[illegible] przybyła tu, kiedy ja jeszcze byłem [illegible] taki, smarkaczem byłem jeszcze [illegible] już wiem. To było w roku 191[illegible] Stanley Simon zakochał się w Ednie Pa[illegible] trick. A więc nie miesiące lecz lata [illegible] Dwadzieścia siedem lat, mój drogi, dw[illegible] dzieścia siedem lat..

H. Irvin[illegible]

Japoński przemysł włókienniczy

Ostatnio przemysł włókienniczy w Japonii wzrósł znacznie wskutek wybuchu ostrego zatargu handlowego między Japonią a Australią, która była największym dostawcą bawełny na rynek japoński. Japonia mianowicie przeszła do uniezależnienia swojego przemysłu włókienniczego od importu wełny naturalnej i do oparcia go na wełnie sztucznej t. zw. komórkowej, powstałej z pewnego gatunku drzewa. Ilość wyprodukowanej wełny komórkowej, w r. 1936 wyniosła 13,360 ton, a w roku 1937 należy liczyć się z produkcją co najmniej 30 tys. ton. Drzewa, będącego surowcem wełny komórkowej, dostarczają olbrzymie lasy Korei i Mandżurii.

Pomysłowa reklama uliczna



Na ulicach miast polskich można było obserwować ostatnio bardzo pomysłową reklamę. Cały „oddział" młodych ludzi, jednakowo ubranych, kroczył, trzymając w ręku wielkie, białe parasole.

„Pochód" zwracał powszechną uwagę, wywołując w efekcie zainteresowanie szerokich rzesz publiczności dla produktów firmy „Persil", wyrabiającej niezastąpione w gospodarstwie proszki („P e r s i l") do prania wszystkiego. „H e n k o" do moczenia bielizny, złużnia brud i zmiękcza wodę. „S i l", ułatwia dokładne wypłukanie bielizny. „A t a", do czyszczenia i szorowania najbardziej zabrudzonych przedmiotów. „I m i", do zmywania szkła, porcelany i kryształów).

Na zdjęciu naszym widoczny jest fragment omawianej imprezy reklamowej.

Wymagające muchy

Pewna fabryka muchołapek otrzymała od jednego ze swych klientów list następującej treści:

„Zwracamy Panom ich muchołapki ponieważ okazały się niezdatne do użytku. Muchy spacerują po nich, ale nie przylepiają się. Nasze muchy są przyzwyczajone do lepszego towaru".

Krótkie opowiadanie

Nauczycielka kazała dzieciom napisać krótkie opowiadanie o dramatycznych akcentach. Najkrótsze opowiadanie napisała Marysia [illegible] taczamy je in extenso:

„Byk dwuch torreadorów. Byk jeden [illegible] readorе Byk".

Ze świata filmu

Światopełk KARPIŃSKI

Polski film

W tych dniach ukaże się u „Gebethnera i Wolffa" tom satyr, fraszek, bajek i humoresek Światopełka Karpińskiego „Kredą na parkanie". Z tomiku tego podajemy jeden wiersz:

Poszły dziatki raz do kina.
Tam — okropne widowisko:
Gołe policzki wypina
Polskie, dobre dziewiczysko.

Obok, we krwi, Brodzisz brodzi,
Zmiękła Jadzia niby klajster
Ptaszek - „słowik" gra w ogrodzie,
W Restaurancie — policmajster.

Ona jest za amazonkie.
Zło wszelakie ma w pogardzie,
Więc ordynat aż na łąkie
Za nią rwie na swym „Packardzie".

Lecz Piwonka — polne kwiecie,
Wygnańca wciąż(y) pamięta.
Rodzi wykapane dziecie,
A za resztę, dwa bliźnięta.

A tu już w ulicy granie —
Polska zmartwychwstała cała
On powraca — łukochanie...
I z radości zapłakała...

Tak nabożna i położna,
Męża zaznała dziewczyna.
Aż z podziwu wyjść nie można,
Więc wychodzić trzeba z kina!

Korda w opałach

Nabywa udziały w Hollywood, ale jego sytuacja nie jest jeszcze całkiem pomyślna

Londyn, w czerwcu. Przybył do Hollywood Korda i potwierdził wszystkie pogłoski, odnoszące się do jego pobytu w Ameryce, i obiegające od paru tygodni prasę.

Istotnie, Korda wraz z Samuelem Goldwynem zamierza objąć wytwórnię **„United Artists"** i wykupić wszystkie udziały od Charlie Chaplina, Mary Pickford i Douglasa Fairbanksa. To posunięcie powinno okazać się zbawcze dla podstawowej, angielskiej produkcji Kordy, która — jak wiadomo — przeżywała ostatnio swój upadek. Przypuszczalnie Korda zdobył odpowiednie kapitały, ale teraz musi on podwyższyć poziom swej produkcji.

Jeżeli idzie o gwiazdy, to Korda w dalszym ciągu lansować będzie piękną Merle Oberon i Roberta Donata. Jeżeli idzie o tego ostatniego, bohatera filmu **„Upiór na sprzedaż"**, to jego udział jest jednak problematyczny, gdyż młody ten człowiek jest ciężko chory na astmę. Jako swoich bliskich współpracowników zaangażował Korda Stapenhorsta, wybitnego ongiś procenta „Ufy", reżysera Bergera i wreszcie Waltera Wangera z Hollywood.

★

W atmosferze tajemnicy przygotowuje się film, którego scenariusz, podobno bardzo oryginalny, napisał Adolf Nowaczyński, a w którym rolę główną odtworzy młoda aktorka Janina Piasecka.



Gene Raymond, znany aktor z Hollywood, poślubił w tych dniach słowiczogłosą Jeanette Mac Donald.

Komedia Bus-Feketego „Jean" nakręcona będzie w Hollywood z Annabellą w roli głównej.

W Moskwie zostaną nakręcone trzy scenariusze Beli Balazsa: „Mozart", „Międzynarodówka" i „Małżeństwo we Wiedniu".

W najbliższej Biennale w Wenecji kinematografia amerykańska nie weźmie udziału.

Marlena Dietrich ukaże się w jednym z teatrów w New Yorku w roli księżniczki w operetce.

Nowe filmy francuskie





„W cudzej skórze"

Wesoła komedia, w której grają: Alfred Pizella i Ginette Leclerc.

„Woźny i minister"

Inscenizacja znanej i u nas z teatru Jaracza komedii Birabeau. Rolę główną odtwarza świetna artystka Francoise Rosay.

Kino w ogniu wojny domowej

Płacze i krzyki na widowni

Barcelona, w czerwcu. Hiszpańska publiczność przepada za kinem. W samej Katalonii jest ich 800. Mimo naprężonej atmosfery wojennej kina są prowadzone niemal normalnie i cieszą się dużym powodzeniem. Są tylko komplikacje z seansami o późnych godzinach. Ulice bowiem wieczorami nie są oświetlane ze względu na ewentualność ataków lotniczych, i trzeba sobie pomagać latarkami kieszonkowymi.

Podczas gdy w takich miastach jak Madryt, Walencja i Alicante, brak jest nowych filmów, poza produkcją rosyjską, która dostarcza nowości, i widzi się wznowienia Charlie Chaplina, Shirley Temple itd., to w Barcelonie jest mnóstwo nowych filmów amerykańskich. Cieszą się one dużym powodzeniem, zwłaszcza, że kina są wyjątkowo tanie.

Sama wojna domowa dostarcza wzruszeń filmowych. W t. zw. „nadprogramach" idą stale, niewyczerpanie, sprawozdania autentyczne z pól bitew, zarejestrowane na taśmie. Filmy te wykonane są często z narażeniem życia. Jest interesujące obserwować publiczność podczas tych spektaklów. Komentuje się dokładnie operacje strategiczne w Madrycie, w Aragonii. Z niektórych miejsc słychać głośny płacz kobiecy. Niekiedy słychać głośne krzyki: ktoś poznał swoją wieś, swój oddział, matka zobaczyła zwłoki swego syna.

Jeżeli idzie o organizację kinoteatralną, to wykazuje ona w Katalonii, najmniej zaangażowanej we wojnie, silny rozwój. Wydział dla spraw filmowych popiera żywo produkcję własną. Wszystkie produkcje mogą być wykonywane tylko pod kontrolą państwa. Obecnie na warsztatach znajdują się filmy: **„Bohemios"** (komediodramat muzyczny), **„Molinos de Vientos"** (operetka), **„Strach"** (sensacyjny).

T.

Nasze wywiady

„Marzę o filmie plastycznym",

— mówi bohater filmowo-operetkowy, Wojciech Ruszkowski



Wojciech Ruszkowski, jedyny obecnie w Polsce amant komiczny sceny i ekranu, którego podziwialiśmy w filmach **„Prokurator Alicja Horn", „Kocha... Lubi... Szanuje", „Śluby ułańskie", „Dwie Joasie", „Dyplomatyczna Żona"** i kilku innych mówi o swoich nowych planach:

— Prawdopodobnie zagram w 3-ch komediach muzycznych, które na najbliższy czas przygotowuje wytwórnia Tobis. Cieszę się z tego o tyle, że grać będę także w niemieckich wersjach tych filmów, tak, jak zrobili to **Sym, Ćwiklińska i Kenda** przy „Dyplomatycznej Żonie".

— Grał pan w zeszłym roku w operetce w Wiedniu. Czy nie ma pan nowych planów i w tym kierunku

— W dzisiejszych warunkach, kiedy w każdym kraju traktują cudzoziemców, jako bardzo niepożądanych intruzów, jest to wykluczone. Najwyżej marzyć można o jakichś dorywczych występach. Wracając do sprawy filmu, ubolewam wielce nad tym, że praca aktorów filmowych w Polsce jest tak chaotyczna i dorywcza. Z wyjątkiem t. zw. wielkich „gwiazd", angażuje się u nas aktorów przeważnie nie dlatego, że są do danych ról odpowiedni, ale po prostu dlatego, że są w danej chwili wolni. Uniknęłoby się tego, gdyby do produkcji zabrały się placówki, obliczone na pracę stałą, a nie na wykonanie jednego tylko filmu.

Rozmowa przechodzi na problemy techniczne.

— Muszę panu powiedzieć — twierdzi pan Wojciech, — że marzę o tym — zarówno jako aktor, jak i jako widz, — aby jak najszybciej zdołano rozwiązać problem uplastycznienia filmu. Mimo wszystko, film jest dotychczas sztuką „pierwszoplanową". Wszystko, co znajduje się na dalszych planach ginie. Brak perspektywy krępuje aktora w niesłychany sposób, zwłaszcza przy dialogach.

Po skończonej rozmowie Wojciech Ruszkowski poszedł do teatru „Wielka Rewia", gdzie publiczność gotuje mu co wieczór gorącą owację za jego nader udatną kreację rozkosznego „przygłupka", w której Ruszkowski popisuje się świetną grą, doskonałym tańcem groteskowym i miłym śpiewem.

(kl)

Dwa nowe filmy Shirley Temple

Ulubienica milionów Shirley Temple, posiadająca wielbicieli we wszystkich zakątkach świata, ukaże się w tym sezonie tylko w 2-ch nowych filmach.

Wytwórnia „20th Century-Fox" otacza obecnie każdy obraz Shirleyki szczególną pieczą, dając jej wspaniałą oprawę aktorską. Shirley nie jest bowiem dziś ową amatorką dziecięcą, która jeszcze parę miesięcy temu mogła podobać się kinomanom. Shirley operuje dziś świetnymi, prawdziwie aktorskimi gierkami i jest wcale dojrzałą aktorką filmową.

Ujrzymy ją w najbliższym sezonie w filmach: **„Dołeczki" i „Pasażerka na gapę".** W pierwszym z omawianych filmów gra złotowłosy brzdąc rolę malutkiej przybłędy, która wychowuje się na przedmieściu. W drugim jest Shirleyka Chinką zagubioną w Szanghaju w dzielnicy białych. Shirley dokazuje niebywałych cudów w tym obrazie, mówiąc i śpiewając po chińsku. Jej partnerami są: **Alice Faye i Robert Young.**

Z ostatniej chwili

Dramaturg francuski Louis Verneuil napisał scenariusz na tle życia SARY BERNHARDT.

Clark Gable przybył do Londynu, gdzie weźmie udział w swym pierwszym filmie angielskim. Będą to „TRZEJ ŻOŁNIERZE" wg Kiplinga.

Franciszka Gaal, kręcąca pierwszy swój film amerykański pod reżyserią de Mille'a przerobiona została na blondynkę.

Mikołaj Brodski, kompozytor wiedeńskich filmów, po opracowaniu muzycznym polskiego filmu wytwórni „Green - Film", udaje się do Londynu.

Kronika krajowa

„Trójka hultajska"

Wytwórnia „Femika" prosi nas o sprostowanie wiadomości, opublikowanej przed kilkoma tygodniami w artykule „Głód scenariuszy". Zgodnie z wyjaśnieniami wytwórni scenariusz do filmu „Trójka Hultajska" nie został zakupiony za granicą, lecz wyszedł z pod pióra pp. **J. Fethkego i A. Szczerby.** Ponieważ we wspomnianym artykule zarzucaliśmy wytw. „Femika", że kupuje za granicą za drogie pieniądze kiepskie scenariusze zarzut nasz okazuje się bezpodstawny. Miejmy nadzieję, że „Trójka Hultajska" przysporzy więcej zaszczytu polskiej produkcji niż pierwszy film „Femiki" „Ordynat Michorowski".

Nowa komedia

Wytwórnia „Panta" zapowiada realizację komediodramatu p. t. **„Dziewczyna szuka miłości".**

Rewia

„Pierwszy polski film rewiowy" — tak zapowiada wytwórnia „Kaden" film p. t. **„Parada Warszawy".**

Szczepko i Tońko

Radiobatiarzy lwowscy grają w komedii wojskowej p. t. **„Górą rezerwiści".**



Piękna pani na plaży

Kostiumy kąpielowe i sukienki plażowe.—Letni strój wieczorowy

Głównym motywem tegorocznej mody letniej są kwiaty, żywe barwy i tysiące wdzięcznych szczególików, upiększających stroje pań. Niezliczone ilości kwiatów widzimy we wszystkich oknach wystawowych. A na białych, płóciennnych sukniach letnich widzimy krzyżykowe hafty w kolorach czarnym, czarno-czerwonym, czarno - niebieskim i pomarańczowym.

Modne są bolerka i żakieciki, przybrane przepięknymi haftami, bałkańskim i południowo-słowiańskim, bądź też taśmami i aplikacjami o tych samych motywach.





Suknie po południowe i wieczorowe mają liczne, lecz bardzo delikatne przybrania z kwiatów, powtarzających się w deseniach tkanin. A po za tym — dużo pailletek metalowych lub z masy perłowej w kolorze złotym i mosiężnym. Na nowo stały się modne hafty szwajcarskie i dziurkowane, które w ostatnich latach uchodziły za przeżytek. Z tych haftów komponujemy prześliczne toalety po południowe i stylowe.

Moda letnia przynosi również wielką ilość sukien z linon, organdyny, błyszczącego bątystu i żorżety, przybranych ażurkami, zakładkami, walansjenkami i ząbkami.. Ciemne suknie mają jasne kamizelki lub białe sztywne kołnierzyki z nakrochmalonej piki. Całość taką pięknie uzupełnia kwiat z koronki.

Największą atrakcją obecnego sezonu są guziki. Są one nakazem dla każdej bluzki lub sukni. Widzimy je ze szkła, kryształu, perłowej masy, starego srebra, miedzi, galalitu i celuloidu, w rozmaitych wielkościach i formach.

Wyjeżdżając nad morze, zwłaszcza w tak upalne lato, możemy raczej zlekceważyć strojniejsze sukienki niż ubrania plażowe. Bez jedwabi można się nie tylko obejść, ale należeć nawet do „dobrze ubranych pań", jeśli tylko mamy **odpowiednie sukienki plażowe.**

Tegoroczna moda przewidziała takie komplety, że każda z pań, nie zdejmując nawet kostiumu kąpielowego, może **prosto z plaży iść na spacer, do dancingu, ubrana przyzwoicie, ba, nawet elegancko.**

Pani wychodzi z pensjonatu na plażę. Musi minąć korytarze, schody, wreszcie ulice nadmorskiego kąpieliska. Krępuje ją negliż. Unika przy tym noszenie olbrzymich worków plażowych. Jeżeli więc używa kąpieli morskiej, **wkłada już w domu kostium kąpielowy, albo shorty, względnie sukienkę plażową o silnie wydekoltowanych plecach, na to zaś nakłada albo długi płaszcz, albo kostium.**

Płaszcz, najlepiej płócienny lub z samodziału, ma krój normalnego płaszcza spacerowego, lecz jest dłuższy, zakrywa gołe łydki. Wcięty w pasie, o poszerzonych ramionach, z szerokimi rewersami, z paskiem lub bez, zapięty na jeden lub parę guzików ubiera panią tak, że **nikt się nie domyśli, że jest podspodem nieubraną.** Żeby było lżej — rękawy płaszcza mogą być krótkie. Oczywiście, taki płaszcz bynajmniej nie ogranicza się do plaży. Można go włożyć o każdej porze dnia.

Nieco odmienną kombinację tworzy **kostjum tego typu.** Robimy do niego spódniczkę zapinaną na guziki z przodu, od góry do dołu. Jeśli nie chcemy się zbytnio roznegliżować na plaży, **wystarczy odpiąć parę guzików i już możemy opalać nogi.** Jednym ruchem zdejmujemy spódniczkę, wchodząc do wody. Zwykły żakiecik nie krępuje również naszych ruchów, a kostium kąpielowy tworzy znakomitą kamizelkę, niczym nie różniącą się od wyciętej bluzki.



Cały wdzięk takich kompletów polega na dobraniu odpowiednich tkanin i barw. **Jedwab na plaży razi.** Jest za strojny i pozbawiony charakteru sportowego. Tylko wełna, albo bawełna we wszystkich postaciach, najwyżej surowy jedwab lub płótno jedwabne.

Olbrzymie kapelusze ze słomki lub plecionej bibułki chronią najlepiej przed ostrymi promieniami słońca, jeśli ktoś wystrzega się zbytniego opalenia skóry. Kto zaś tego się nie boi — wkłada **małe toczki lub płaskie berety „mandarynki"**, zakończone zabawnym ki--kutkiem na samym czubku głowy. Płaska również żywa parasolka, uzupełnia strój pani, udającej się na plażę.

A na samej plaży?

Prawie wszystkie szczegóły plażowe powinny być **jaskrawe w kolorze i deseniowe.** Do licznych modeli kostiumów kąpielowych doszedł nowy model, składający się **z biustonosza i spodenek.** Kostiumy kąpielowe zgrabnie przecina się szerokim paskiem gumowym w kolorze kontrastowym.

Do koloru i fasonu kostiumu dobieramy odpowiednią narzutkę, która albo zastępuje staromodny płaszcz kąpielowy i wtedy robimy ją z froteru, albo też z płótna.

Bardzo zgrabne i młodociane są **shorty plażowe,** szerokie, imitujące z powodzeniem króciutką sukienkę.

Suknie plażowe, piżamy, płaszcz... żakieciki ... peleryny, bolera, chińskie ... oto niezbędne wyekwipowanie ... nad morzem.

Na wieczór polecić można **duże ha... towane lub batikowane chusteczki ... cieniutkiego mousselinu, obrzeżone ... koronką.** Chusteczki te wiszą u pas... i powinny być gustownie przystosow... ne do całości toalety.

Sportowe sukienki przedpołudniow... przybrane są często tylko oryginaln... paskiem albo klamrą. Po południu s... knię upiększa pasek, zahaftowany ... rełkami lub kolorowymi kamieniami.

Materiały kwieciste trochę się ... tatnio „opatrzyły". Moda zaczyna ... miast nich lansować pasy, jako najb... dziej dystyngowane.

Pojawiają się więc suknie, piżam... nawet kapelusze i torebki, paski i sz... fy do sukienek — w pasy.

Najchętniej łączy się barwy — br... zową lub rdzawą z zieloną i żółtą, a... też fioletową i amarantową z czerw... ną.

Letnią sukienkę barwy jednol... lub kwiecistą można łatwo ożywić, ... świeżyć i uczynić modną, przepas... ją paskiem lub przewiązując szarfą, ... szytą z trzech lub czterech pasków ... wabiu o różnych barwach.

Widuje się nawet gdzieniegdzie ... statnio **paski skórzane, łączone w ... przek z różnokolorowych prostokąt... skóry. Ale ta nowość nie wygląda z... ładnie.**

Obok pasów modne są u spodni p... łam i u plażowych shortów — la... **pasy.**

Jeden z najładniejszych modeli, pr... zentowanych ostatnio, nosi naz... **„Yacht-klubu".** Składa się on ze spo... **granatowych z białym lampasem,** bi... **łej koszulki bez ramion,** z wyszytą ... **przodzie granatową kotwicą,** luź... **biała kurteczka z granatowymi wył... gami i kieszonkami.** Całość wdzięcz... bardzo młodzieńcza, wspaniale nada... się do kąpieliska nadmorskiego.

A co nosi się obecnie w Pary... Letnie płaszcze wieczorowe — to cię... ki problem nawet dla Paryżanek, któr... chętnie noszą fantastyczne mode... Płaszcze powinny być możliwie lekki... jednak w chłodny wieczór mają chr... nić od zimna. Czarny aksamit na p... krótkie płaszczyki i pelerynki — ... klasyczny materiał obecnego sezon... Ale aksamit jest materiałem wybitn... luksusowym, mnie się, prószy, każd... kropla, każda plamka pozostaje na ... wieczną pamiątkę. Nowszym i prak... tyczniejszym materjałem jest **ciężki je... dwabny ryps,** wprowadzany do han... dlu pod nazwą „corduroy".

Dziwny jest kontrast w materia... sukien, w stosunku do owych lekkich ... płaszczy. Są one zwykle z ciężkich ma... teriałów brokatowych, matowych jed... wabi albo gęstego, świecącego satin...

IRENE.

PANORAMA

TYDZIEŃ RADIOWY

NR 26 ROK V | NIEDZIELA, 27 czerwca 1937 R.

SEN O MIŁOŚCI

O szczęściu nieziszczonym i najbardziej romantycznym uczuciu snuje opowieść

Andrzej Łański



Jaką ją zapamiętał na zawsze: jako uwodzicielską lady z sztuki Wilde'a...

Po jednej i drugiej stronie zielony bezkres — a w pośrodku szara wstęga gościńca, po której gna samochód Herberta i Alicji.

Gdzieś od horyzontu oderwało się kilkanaście barwnych plamek, rosnących w oczach, ażeby po jakimś czasie przemienić się w szaloną kawalkadę jeźdźców i amazonek, poprzedzonych chmarą ujadających psów.

Wśród stukotu końskich kopyt, wycia ogarów i nawoływań myśliwskich trąbek, orszak w pogoni za lisem przewalił się przez zieloną równinę i zniknął za pagórkiem.

Herbert, z rękami na kierownicy, raz jeden i drugi oglądnąwszy się za galopującą kawalkadą, tak charakterystyczną dla angielskiego pejzażu, uśmiechnął się lekko do swojej towarzyszki i gnał dalej równą taśmą drogi.

Zamajaczył przed nimi zielony pagórek.

Wzięli go jednym susem i z ust Alicji wyrwał się okrzyk zachwytu.

Przypomniało jej się dzieciństwo — stara historia o królewnie śpiącej w zaczarowanym zamku w gęstwinie kwitnących róż.

— Ach, co za śliczny pałac! — szepnęła olśniona.

Pałac, który ukazał się przed ich oczyma, był rzeczywiście przepiękny.

Niczym nie przypominając starych, posępnych zamków angielskich, lekkimi wieżyczkami i strzelistym dachem wzbijał się w niebo, cały obrośnięty zielonym winem i rozzłocony teraz łagodnym uśmiechem zachodzącego słońca.

W parku — wzdłuż kwietnych rabatów i klombów róż snuły się wąskie ścieżki. Łagodnie szumiały liście starych drzew i cicho srebrnymi melodiami dzwoniły wodotryski.

— Czy to jest ten słynny pałac Hedley'a? — spytała Alicja.

Herbert skinął głową. Znalazłszy się przed bramą, zatrzymał samochód, po czym wziąwszy Alicję pod rękę, wszedł z nią razem do ogrodu.

Ogarnął ich dobry cień. Mocno zapachniały róże, a od wodotrysków powiało ku nim chłodną rosą.

Czas jakiś wędrowali w milczeniu pustymi dróżkami. Wreszcie usiedli na darniowej ławeczce u stóp wielkiego buku.

Nad głowami ich ptak jakiś śpiewał pieśń wieczorną. Powietrze pachniało skoszonym sianem i snem. Herbert, spoglądając na opleciony winem pałac i zasypiający spokojem przedwieczerza park, zadumał się. Po czym opowiedział swojej towarzyszce romantyczną historię tego ustronia.



...jeden z najbogatszych ludzi w Anglii...

Czterdzieści lat temu bodaj że najpopularniejszą artystką w Londynie była gwiazda „Gaiety Theater" — Phylis Bronghton.

Było coś niezwykłego w ekscentrycznej jej urodzie — napozór chłodnej i nieprzystępnej, niepokojącej jednak męskie zmysły. Niejedno więc serce stukało mocniej, kiedy urodziwa artystka zjawiała się na scenie i niejeden kosz kwiatów, a z nim płomienny liścik — wędrował do jej garderoby.

Najpiękniejsze kwiaty przysyłał jej jednak Hedley, znany obszarnik z hrabstwa Kentu, jeden z najbogatszych ludzi Anglii.

Młody milioner, oczarowany wdziękiem Phylis, wykorzystywał każdą okazję, ażeby ją widzieć. Czynił to jednak z taką dyskrecją, że panna Bronghton, nie znosząca wszelkiej obcesowo-

ści, z czasem uczuła do niego rodzaj sentymentu: i przyzwyczaiła się nawet do tego, że codziennie wieczorem, po skończonym przedstawieniu, zjawiał się w jej garderobie bukiet róż i bilecik z inicjałami platonicznego adoratora.

Dwa, trzy razy na miesiąc Hedley przeżywał chwile niewypowiedzianego szczęścia : panna Phylis szła z nim razem do „Trocadero" na kieliszek wina, ażeby, przy dźwięku muzyki, z pół przymkniętymi oczyma, przysłuchiwać się jego zwierzeniom, bardzo zawsze nieśmiałym i niedokończonym.

A kiedy rozstawali się potem, mocno ściskała mu ręce, uśmiechając się życzliwie:

— Dziękuję panu za miły wieczór!... Jest pan, drogi przyjacielu, przemiłym towarzyszem głośnych marzeń i wspólnych pogawędek...

On dotykał ustami jej chłodnych dłoni — i szumiało mu potem w głowie, kiedy w ciszy późnego wieczoru wracał do swojego domu.

Tego rodzaju stosunek ich trwał przez wiele miesięcy. Aż wreszcie Hedley doszedł do wniosku, że nastał czas, ażeby zdecydować się na coś bardziej konkretnego.

Taką zapamiętał sobie na zawsze. Phylis Bronghton wieczoru tego wystąpiła w głośnej sztuce Oskara Wilde'a „Mąż idealny". Jako lady Chavelay, elegancka awanturnica, roztaczała wdzięk rasowej damy z towarzystwa. Prezentowała wykwintne toalety, których nikt nie umiał nosić jak ona.

Po gładkim bruku rytmicznie dzwoniły podkowy końskie i głośno stukało serce młodego milionera, kiedy po skończonym przedstawieniu odwoził swoją ukochaną do domu.

Wtedy to właśnie opowiedział jej o swojej wielkiej miłości i o tym, że nie wyobraża sobie bez niej dalszego życia.

— Zakochałem się w tobie zaraz od pierwszego wejrzenia — mówił, nie śmiąc spojrzeć w jej szydercze zazwyczaj oczy. — Nigdy jednak nie miałem odwagi, ażeby ci to wyznać.

Równo stukały po bruku kopyta końskie, a głos Hedley'a stawał się jeszcze bardziej aksamitny i proszący.

— W rodzinnym moim hrabstwie Kent stał w wielkim parku stary zamek. Rozkazałem rozwalić go, a zbudować na jego miejsce inny: taki smukły jak ty — i taki jasny, pak twoje oczy. Park, jaki go otacza, jest chyba najpiękniejszy w całej Anglii. Sam pomagałem ogrodnikom przy zakładaniu go. Sam wybierałem najpiękniejsze szczepy róż, sam w najbardziej cienistych altankach ustawiałem ławki, sam wytyczałem ścieżki wśród klombów, marząc, że kiedyś będziemy razem przechadzać się tamtędy: wtedy gdy zdecydujesz się zostać moją żoną.

Phylis opuściła głowę. Nie wiedziała, jak postąpić. Owszem lubiła szczerze Hedley'a, nie kochała go jednak, tak, jak nie kochała żadnego innego mężczyzny. Dla niej bowiem istniało jedno tylko ukochanie: sztuka teatralna. A tej swojej pasji nie umiałaby ani nie chciałaby pogodzić z małżeństwem.

Z kolei ona nie śmiała teraz spojrzeć w jego oczy, kiedy ogłędnie powiedziała mu o tym I mocno na pożegnanie uścisnęła mu ręce, prosząc, ażeby wybaczył jej i więcej nie widywał się z nią: tak bowiem będzie najlepiej dla obojga.

Od tego czasu minęło wiele, bardzo wiele lat.

Rozrósł się potężnie park, otaczający pałac Hedley'a. Białe jego ściany porosło dzikie wino, sczerniały marmurowe wodotryski, szemrzące monotonnie na skraju kwietnych rabatów.

Postarzał się także sam Hedley — niemniej pozostał wierny pamięci wielkiej aktorki.

Żadna kobieta nie przekroczyła nigdy progu pałacu, którego najpiękniejsze skrzydło przeznaczone było dla Phylis. W wielkich wazonach stały, zmieniane codziennie rano, wiązanki najbardziej pachnących kwiatów i wszystko przygotowane było w ten sposób, jak gdyby panna Bronghton przybyć tu miała lada chwila.

Z biegiem lat Hedley dziwaczał coraz bardziej. Całymi godzinami snuł się po ścieżkach lub, siedząc na darniowej ławeczce koło fontanny, gwarzył z jakimś niewidzialnym cieniem...

Parę lat temu zmarła Phylis Bronghton, której codziennie, z polecenia milionera, posyłano z ogrodu w Kent bukiet kwiatów i kosz owoców. Wkrótce po niej przeniósł się na drugi świat również i sam Hedley, zapisawszy większą część fortuny bratu i siostrzeńcowi swej ukochanej, których, nawiasem mówiąc, nie znał nawet z widzenia. Oni też stali się teraz dziedzicami bajecznego pałacu i wielkiego parku, założonego przez Hedley'a dla Phylis Bronghton

Cienie wieczorne stawały się coraz gęściejsze. Ptak przerwał swoją pieśń i głośniej zaszemrała fontanna.

Alicja, oparta o ramię Herberta, słuchała w milczeniu opowieści towarzysza. A potem, kiedy skończył, długo spoglądali oboje w zasypiający park. I przez sekundę wydało im się, jak gdyby w błękitniejącej alei ujrzeli nagle dwa niewyraźne cienie, snujące się przez ciszę ogrodu — i przystające przed klombem białych róż, jaśniejących w półmroku...

Andrzej ŻAŃSKI.

2) Fidzi. — Romantyzm i realizm



Niewolnicy z Indyj. — Policja w krótkich spodenkach. Białe kobiety nie znoszą tego klimatu.

Zdawało mi się zawsze, że na Fidżi żyją Polinezyjczycy. Okazało się, że na głównej wyspie mieszka jeszcze wprawdzie pewna ilość Polinezyjczyków, po większej części jednak żyją tam Hindusi. W swych szerokich szatach kroczą oni na długich, cienkich nogach po ulicach pięknego tropikalnego miasta Suva i zachowuja się tak, jak gdyby byli w swej właściwej ojczyźnie. Tymczasem większość z nich przywędrowała na Fidżi dopiero między rokiem 1900 a końcem wojny światowej. Przybyli tam jako biedni kulisi, dzisiaj zaś niektórzy są bogaczami, inni zaś co najmniej dobrze usytuowani. Tę samą rolę jaką na innych wyspach Oceanu Południowego odgrywają Chińczycy, objęli w Fidżi

Hindusi z Madras

i północnego zachodu Indyj.

Biali właściciele plantacyj zawsze mieli kłopoty z robotnikami. Krajowcy na Fidżi, zarówno jak gdzieindziej, nie nadawali się zupełnie do ciężkiej, stałej pracy. Trzeba było sprowadzać robotników, a

biedni, mało wymagający kulisi oraz chłopi z Indyj stanowili niewyczerpany rezerwuar

sił roboczych.

Wielkie plantacje cukru wysyłały agentów do Indyj, którzy werbowali tam robotników. Było to pewnego rodzaju czasowe niewolnictwo. Setki tych ludzi ładowano na okręty i transportowano do Fidżi. Nie wolno im było wybierać sobie pracodawców i temu, do którego ich przydzielono musieli oni służyć przez pięć lat Nie mieli prawa wymówić, ani też zmienić posady. Pensja ich wynosiła jeden szyling dziennie. Każde

przekroczenie umowy z pracodawcą

pociągało za sobą ciężkie kary. Warunki życia w wielkich barakach, w których robotników lokowano w nocy, przez długi czas były okropne. Liczba mężczyzn przekraczała wielokrotnie liczbę kobiet. Występki i zbrodnie w takich warunkach są nieuniknione.

Ci Indianie jednak z północnego zachodu są widocznie niezwykle silną i wytrzymałą rasą. Piąta część spośród nich ma dzisiaj

własny grunt,

wielu innych zajmuje się handlem, a najsprytniejsi i najbezwzględniejsi

uprawiają lichwiarstwo,

wyzyskując własnych, ale biedniejszych rodaków, i zarabiając na tym doskonale. Ażeby jednak w ciągu jednej generacji zaawansować z niewolnika czy pół-niewolnika na właściciela ziemskiego i zamożnego człowieka, na to trzeba mieć dzielność i pracowitość owych Indian. Można przewidywać, że pewnego dnia i to niezadługo, wyspy Fidżi będa całkiem indyjskie.

Tymczasem jednak Indianie muszą jeszcze słuchać rdzennych mieszkańców Fidżi, gdyż policjanci na Fidżi rekrutują się z samych Polinezyjczyków, ludzi o niezwykłej pewności siebie i godności. Ich gęste kręcone włosy nad poważnymi, ciemno - bronzowymi twarzami tworzą jak gdyby daszek chroniący ich przed deszczem i słońcem. Na znak, że ukończyli szkołę policyjną pod angielskim kierownictwem, noszą oni piękne, ciemno - niebieskie marynarki z świecącymi złotymi galonami, na tym jednak wspaniałość ich kończy się. Fidżiańczycy

nie noszą bowiem spodni,

nawet jeśli są policjantami, gdyż na to jest tam za gorąco. Stroją się zatem w lśniąco - białe, sięgające do kolan spódniczki, pięknie powycinane i obrębione u dołu Spod tych spódniczek wyglądają ich muskularne, bose nogi. Mimo tego dziwacznego stroju nie tracą oni bynajmniej na godności.

I tutaj zresztą

działa magia munduru,

gdyż ciemno - bronzowe dziewczęta z Fidżi kokietują policjantów swymi pięknymi oczami, że aż zazdrość człowieka ogarnia. Ponieważ na Fidżi panują straszne upały, kobiety nie zwracają wiele uwagi na swoje toalety. Dwie chusty bawełniane (z pewnością fabrykat japoński) wystarczają im w zupełności. Za to dużo czasu poświęcają one ozdobom głowy. Zamiast pozostawić włosom naturalny czarny kolor, Fidżianki prawie bez wyjątku bielą je wapnem, przez co włosy otrzymują blado - rdzawy ton.

Białym kobietom

nie służy upalne wilgotne powietrze

tropikalne. Gdy słońce chowa się za chmurami, wychodzą na ulicę, a na ich bladych, przezroczystych twarzach leży wyraz strasznego zmęczenia. Nudzą się także bardzo, gdyż o tym, żeby coś robiły, nie ma mowy. Po pierwsze naruszyłoby to autorytet białych mężczyzn, a po drugie każdy wysiłek w... kiej gorączce wymaga tyle siły... nerwów, że kobiety pracując uzy... więdłyby jeszcze prędzej, niż w... czynności.

Nic dziwnego zatem, że biali w S... założyli sobie

plac do gry w golfa na najwyż... szczycie,

w pobliżu miasta, skąd mają wspa... daleki widok na lśniące zatoki mor... na góry i zielone doliny. Przede wsz... kim zaś jest tam zawsze stosun... chłodno i wieje przyjemny wiatr, ... czas gdy na dole w mieście człowie... wi zdaje się, że jest w piecu.

Gdy się już jest na pokładzie, ... odpłynąć do Hawai, na okręt ciągle ... cze ładuje się banany. I znowu ... zatrudnieni przy ładowaniu to nie ... jowcy lecz Indianie Wyspy Fidżi ... wątpliwie są piękne, ale z uroku, ... dla każdego Europejczyka łączy ... wyobrażeniem „Morza Południow... nic nie odczułem. Wszystko jest ... takie trzeźwe, a ze słynnego rom... zmu mórz południowych nic praw... pozostało. Ci Indianie - dorobki... ze swymi plantacjami trzciny cuk... i bananów, to nowoczesne biuro tur... czne, które dla podróżujących, chc... koniecznie zapoznać się z romanty... Oceanu Południowego,

założyło „prawdziwą" wieś fidż...

ze wszystkim, co do tego należy, ... stalone policyjnie ceny za przejaż... po dżungli — to wszystko świad... postępie, ale nie ma nic wspólnego ... mantyzmem, któremu poświęcano ... książek. Romantyzm zniknął st... jak legendarna Atlantyda, która ... znajdowała się właśnie tutaj.

Trwało dość długo, zanim prze... łem smutek i rozczarowanie, jakie... znałem z tego powodu. Ażeby ... snąć się od tych przykrych myśli, m... łem dopiero cofnąć się do owych cz... kiedy Pacyfik był jeszcze wielką t... nicą, którą ludzie odsłonili po wie... latach walk i badań. W bibliotece ... towej znalazłem kilka starych ks... na ten temat, ale dopiero pewien ... dnik biblioteki publicznej na Haw... prowadził mnie na

ślady najstarszych zwycięzców Pac...

i przywrócił mi wiarę w roman... Przed moimi oczami stanęły wied... stacie i wydarzenia z owych dawn... nionych dni. W następnych rozdzi... postaram się omówić ich życie i s... rakteryzować bohaterskie czyny.

W następnym numerze:

Bohaterskie czasy Oceanu Spokojnego: Magellan

Przeprowadzka

— Proszę zachować szczególną ostrożność przy transporcie tych dwóch biustów, — powiedziała pani profesorowa do człowieka, zajmującego się przeprowadzką. — Głowa Venus stanie w nowym mieszkaniu w niszy okiennej, a Sokrates nad moim biurkiem.

Po tych słowach pani profesorowa udała się do nowego mieszkania. W jakiś czas później zjawił się tam również człowiek, kierujący przeprowadzką, mnąc w zmieszaniu czapkę.

— Proszę wielmożnej pani, z tą Venus poszło wszystko gładko,, ale co się tyczy starszego pana, to mój Stasiu z rąk go wypuścił i trochę mu nos przetrącił. Ale to już moje ryzyko, mój Józio jest majster do wszystkiego! Jutro będzie gotowe!

Pani profesorowa spodziewała ... wszystkiego najgorszego. Następ... dnia zjawił się Józio z Sokratesem ... pachą. Odnowiony Sokrates miał ... zupełnie nie do przyjęcia, łudząco ... dobny do noska pięknej Venus

— Tak nie można, — powiedziała ... ni profesorowa zmartwiona. — Ten ... jest zupełnie niepodobny. Nie mogę ... raz zupełnie patrzeć na ten biust...

A na to Józio:

— Szanowna pani wybaczy! W... o tym nie pomyślałem. Myślałem, ... pani tego pana wcale nie zna i że to ... ko dla ozdoby. Ale teraz widzę, że ... pomyliłem. To zapewne teść szanown... pani, prawda?

Czarna perła Chang-Wa

Nowela sensacyjna

Mandaryn wypił łyk herbaty z malowanej czarki i odezwał się:

— Wierzę, że uda się panu i perła zostanie dostarczona mr. Philippsowi z Nowego Jorku. Perła jest podarunkiem cesarza dla wybitnego dyplomaty amerykańskiego, który oddał naszemu rządowi olbrzymie usługi.

Mandaryn wziął ze stolika niewielką kasetkę, bogato inkrustowaną. Po naciśnięciu guziczka wieczko odskoczyło,



Mandaryn trzymał w ręku kasetkę...

zaś na pościółce z różowego aksamitu zabłysła wspaniała, czarna perła. Przyćmiony tęczowy blask wielkiego klejnotu uczynił wrażenie nawet na Adrianie Atkinsonie, długoletnim sekretarzu bogatego mandaryna. Były kapitan policji w służbie śledczej musiał, wskutek wypadku, zaofiarować swe usługi prywatnym milionerom. Los zaniósł go tym razem na Wschód.

— Czy zna pan historię perły Chang-Wa? — zapytał mandaryn.

Atkinson zaprzeczył.

— Perła ta przynosi nieszczęście ludziom, którzy wchodzą w jej posiadanie nielegalną drogą. Sześć osób poniosło śmierć wskutek własnej chciwości. Proszę, niech pan obejrzy kasetkę. Na przedniej ściance, po środku, w miejscu, gdzie zwykle znajduje się zamek, widać złoty guzik. Guzika tego jednak nie wolno dotykać. Obok jest gwiazdka z masy perłowej, która wygląda jak szczegół ornamentu. Po jej naciśnięciu kasetka otwiera się.

— Do czego zatem służy ów złoty guzik? — zapytał Atkinson.

Mandaryn uśmiechnął się, pochylił w stronę Adriana i szepnął mu coś na ucho.

— Trzech ludzi niepostrzeżenie obserwować będzie pana w drodze na okręt. Tam jednak musi pan sam dać sobie radę. Wierzę w pana spryt i w to, że wyprawa się uda — zakończył rozmowę mandaryn i wręczył Atkinsonowi kasetkę z bezcenną zawartością.

W porcie Honolulu

Na okręcie „Gwiazda Wschodu" Atkinson otrzymał miejsce przy stole kapitana. Naprzeciw ulokował sie jakiś starszy, pełnej tuszy mężczyzna, o dobrodusznym wyrazie twarzy. Drugiego dnia podróży grubas przedstawił się Atkinsonowi, twierdząc, iż nazywa się Mackintosh i jest zamożnym kupcem. Wesoły i jowialny towarzysz podróży szybko wciągnął Atkinsona do kółka jego znajomych okrętowych. Byli to panowie, Tallboys — urzędnik konsulatu, bogaty Chińczyk Li-Ta, wreszcie jakiś zamożny właściciel plantacji trzciny cukrowej, którego nazwiska Atkinson nie dosłyszał.

Podróż upływała szybko.

Była godzina 8 wieczór, gdy okręt znalazł się w porcie Honolulu. Ponieważ postój miał trwać kilkanaście godzin, niemal wszyscy pasażerowie okrętu wyszli na ląd, aby się nieco zabawić w nocnych lokalach portowych. Atkinson zaś pozostał na statku. Czuł się tutaj bezpieczniej.

— Szukam pana od godziny — zawołał w pewnej chwili Mackintosh, podbiegając do wypoczywającego na leżaku Atkinsona. Mamy gościa na okręcie i urządziliśmy wspaniałą zabawę w palarni. Czekamy na pana...

Atkinson udał się za swym przewodnikiem. W palarni, zasnutej kłębami dymu, rozstawione były szklanki do szampana. Mackintosh przedstawił Atkinsonowi księcia jawajskiego, który przyszedł odwiedzić przyjaciół na statku. Młody książę nosił na palcach drogocenne pierścienie, a na szyi jego połyskiwał złoty łańcuch.

— Czy książę interesuje się wspaniałymi okazami szlachetnych kamieni, a zwłaszcza pereł — odezwał się Chińczyk. — Jestem agentem najpotężniejszej firmy i mógłbym pokazać kilka szlachetnych okazów.

— Klejnoty muszą być niezwykłej wartości i ładne — odezwał sie książę. — Mogę reflektować tylko na wyjątkowe okazy.

Chińczyk wyjął z kieszeni jedwabny woreczek, z którego wysypał na stół kilkanaście pereł. Książę uśmiechnął się lekceważąco.

— A ta?... — Chińczyk położył na stole wspaniałą czarną perłę...

— Jest niebrzydka, ale nie może się równać ze słynną perłą Chang-Wa, należącą do dynastii cesarzy chińskich...

— O tym mógłby coś bliższego powiedzieć pan Atkinson — uśmiechnął się Chińczyk.

Towarzystwo przy stole spojrzało na Adriana. Atkinson zauważył w pewnej chwili, że książę jawajski schował w rękawie kryształowy flakonik, z którego przed chwilą nalewał coś do szklanki szampana. Adrian poczuł, że pokój poczyna zwolna wirować mu przed oczyma.

— Nie będę pił więcej... Nie mogę... — bełkotał, przymykając powieki.

— Niech nam pan pokażę słynną perłę Chang-Wa... — prosili obecni. — Tylko rzucimy na nią okiem...

— Ale tylko na chwilę... — odpowiedział Atkinson, słaniając sie na krześle. Adrian sięgnął do wewnętrznej kieszeni marynarki, wyjął stamtąd szkatułkę i otworzył ją. Na różowym tle ukazała się czarna perła. Atkinson zdołał zatrzasnąć wieczko szkatułki, po czym, jak martwy, osunął się na ziemię...

Adrian obudził się w swojej kabinie.

— Gdzie jesteśmy? — zapytał stewarda.

— W odległości 8 godzin od Honolulu... — odpowiedział zapytany.

— Gdzie jest pan Mackintosh? — zapytał Adrian słabym głosem.

— Panowie wysiedli niespodziawanie w Honolulu. Czterech pasażerów opuściło okręt. Zdaje się, że to byli znajomi pana. Znaleźliśmy pana w palarni śpiącego i przenieśliśmy tutaj.

— Wody — szepnął Atkinson.

Pięciu mężczyzn

Tymczasem w portowej knajpie w Honolulu, w zacisznym pokoju, zasiadło przy stole pięciu mężczyzn. Nosili dziwaczne imiona, chociaż na okręcie nazywali się inaczej. Książę jawajski, po zmyciu szminki z twarzy i zdjęciu kostiumu, przybrał wygląd międzynarodowego obieżyświata.

— Łatwo poszło i obeszło się bez zabójstwa, — uśmiechnął sie rzekomy plantator.

Mackintosh mocował sie właśnie z zamkiem szkatułki. W pewnej chwili z wielkiego palca poczęły spływać krople krwi.

— Daj, ja otworzę — powiedział rzekomy Jawajczyk.

Próba zakończyła się pokrwawieniem rąk. Trzy osoby uległy temu samemu losowi.

Chińczyk rozbił szkatułkę toporkiem. Z wnętrza wypadła czarna perła i potoczyła się wprost do plamy krwi, jaką zostawiły na stole ręce Mackintosha.

— Słabo mi... — powiedział w pewnej chwili Mackintosh...

— Osłabł na widok skarbu — zaśmiał się jeden z obecnych. „Jawajczyk" usiłował usunąć z perły ślady krwi...

— Oszustwo!! — krzyknął wreszcie. — Perła jest fałszywa!... — Wraz ze śladami krwi, ścierał on z perły delikatną, czarną, mieniącą się, powłokę. Obecni spojrzeli po sobie. Z twarzy



„Pokażę wam, ale tylko na jeden rzut oka..."

Mackintosha uciekła ostatnia kropla krwi. Ciałem jego poczęły wstrząsać drgawki, zaś na usta wystąpiła piana.

— Szkatułka była zatruta... — szepnął Chińczyk, odsuwając sie od umierającego. „Jawajczyk" spojrzał na zakrwawione palce i zbladł... Dwaj mężczyźni szybko opuścili traktiernię, w której gospodarz znalazł po godzinie w pokoju trzy nieruchome ciała.

Atkinson zdradza swoją tajemnicę

— Udało się jednak panu przywieźć cenny dar — uśmiechnął sie mr. Philipps, podczas gdy Atkinson wydobywał z białego, jedwabistego papieru perłę. Pakunek wyjął on przed chwilą z kieszeni.

— Tak jest. Ale nie obeszło się bez przygód. Perła była ukryta w drogocennym futerale, który jednak został mi skradziony.

— Miał pan zatem przez cały czas perłę w kieszeni? — zapytał mr. Philipps.

— Nie — uśmiechnął się Atkinson — Muszę zdradzić panu moją tajemnicę. Przed laty uległem wypadkowi podczas służby. Otrzymałem cios w głowę, który spowodował wypłynięcie oka. Mam lewe oko szklane, — nie zauważył pan tego, prawda? — doktór Molison jest cudotwórcą i wprawił je tak, że nikt niczego nie podejrzewa. Musiałem jednak wycofać się ze służby państwowej.

Ostatniej misji bałem sie nieco. Ludzie Wschodu nie żartują, a życie człowieka nie ma dla nich żadnej wartości. Kazałem więc okuliście wprawić perłę do mojej szklanej protezy... Strzegłem jej jak źrenicy oka... — uśmiechnął się Atkinson do mr. Philippsa, który zdumiony przyglądał się dzielnemu agentowi...

Cuda fakirów łatwo sobie przyswoić

Rewelacje wiceprezesa klubu magików

Wiceprezes londyńskiego klubu magików I. G. V. Vannell ogłosił niedawno w prasie angielskiej ciekawe spostrzeżenia, dotyczące sztuk robionych przez fakirów. Vannell jest zdania, że wszystkie „cuda" fakirów dadzą się wytłumaczyć w sposób zupełnie naturalny, i że robione są bez udziału jakichkolwiek nadzmysłowych czynników, a po prostu przy pomocy wprawy i zręczności.

„Niedawno — pisze Vannell — byłem obecny przy produkcjach dwóch fakirów. Jeden z nich popisywał się dowolnym przyśpieszaniem lub zwalnianiem tempa swego pulsu.

Fakir wyglądał zdrowo, silnie, był wysokiego wzrostu, dobrze zbudowany i miał oczy o dziwnym wyrazie. Ubrany był w cieniutką, bawełnianą tunikę z krótkimi rękawami i krótkie płócienne obszerne bardzo spodnie.

Ja byłem jednym z widzów, którzy zostali poproszeni o kontrolowanie pulsu fakira. Trzymałem jego lewą rękę, a jeden z mych przyjaciół prawą. Obaj równocześnie patrzyliśmy na zegarki.

W pewnym momencie fakir zapadł w sen kataleptyczny. Jęknął cicho kilka razy i równocześnie stwierdziłem, że tempo jego pulsu zaczęło zwalniać. Zakomunikowałem o mym spostrzeżeniu przyjacielowi. Liczba uderzeń pulsu fakira spadła do połowy normalnej, tymczasem mój przyjaciel twierdził, że sam nie zauważył żadnej zmiany pulsu w prawej ręce.

Puls ręki, którą trzymałem, zanikał coraz bardziej, aż wreszcie przestałem go zupełnie wyczuwać. Natomiast mój przyjaciel konstatował ciągle, że puls bije normalnie.

Po kilku sekundach puls ręki, którą trzymałem, zaczął działać normalnie, a wówczas przestała pulsować ręka, trzymana przez przyjaciela. Odtąd naprzemian, to zanikał puls w lewej, to w prawej ręce, trwało to około ośmiu minut. Tych ośmiu minut wystarczyło mi, aby sobie wyrobić zdanie o eksperymencie. Strój fakira, jak to wyżej zaznaczyłem, był bardzo prymitywny i wyglądał tak, że nikomu nie przychodziło na myśl, iż może się w nim kryć, wprawdzie bardzo prosty, mechanizm. Mechanizm ten składa się z dwóch gumowych piłek, ukrytych pod obydwoma pachami. Zwykły nacisk piłki na arterię powodował zmianę pulsu. Oczywiście wymagało to odpowiedniego wyćwiczenia.

Drugi fakir popisywał sie znaną, a zawsze kolosalne wywołującą wrażenie sztuką: chodzeniem po rozżarzonych węglach.

Przed wyjściem na węgle zapadł również w trans i tym sposobem zasugerował widzów, że będzie się działo coś niezwykłego. Zapanowało pełne naprężenia oczekiwanie.

Fakir był boso i istotnie przez chwilę szedł po rozpalonych węglach i ostrych skorupach szklanych, nie czyniąc sobie najmniejszej krzywdy.

Cała tajemnica tej sztuki polega na odpowiednim uprzednim uodpornieniu nóg.

Kilka ogólnie znanych dzieł o magii podaje szereg odpowiednich recept. Najprostsza z nich jest wymoczyć nogi w roztworze ałunu w wodzie, przy czym do roztworu tego należy dodać jak największą ilość, jaka da się rozpuścić siarczanu cynku (zincum sulphuricum). Po wyschnięciu nogi przez pewien czas stają się nieczułe na żar rozpalonych węgli i są zabezpieczone od poparzenia, albo pokaleczenia szkłem".

Jak z powyższych wywodów sławnego magika widzimy, nie uznaje on żadnych „cudów".

WESOŁY KOS



ROZKŁAD JAZDY.

(Rozmowa dwuch ptaszków).

— Na godzinę 10-tą min. 15 dotrzemy przypuszczalnie na lotnisko. Tam przesiądziemy się na aeroplan.

W szponach nałogu

Fredek wygrał niedawno na loterii 500 złotych. Z radości postanowił się urżnąć. O świcie znalazł się w jakiejś podejrzanej knajpie, całkiem zalany. Śpiewał, pokrzykiwał wesoło i padał w objęcia ludziom zgoła obcym.

Gdy jednak na zakończenie wyjął rewolwer i zaczął kropić na wiwat do luster, kelner ujął go silnie za kołnierz i wyrzucił kuchennymi schodami.

— Ach, szubrawcy! — ryknął Fredek. — Pożałujecie tego gorzko! Czy wiecie, kim ja jestem? Jestem hrabia P...! Mój brat jest ministrem, a mój stryj ambasadorem!...

— Proszę w takim razie wybaczyć — mówi kelner. — Może szanowny pan zechce wrócić na salę, to go wyrzucimy głównym wejściem! (gs)

Nieporozumienie

Mały Józio był z wizytą u swego kolegi szkolnego.

— No i jak cię tam przyjęto? — pyta go po powrocie matka. — Czyś aby przyszedł tam w porę?

— Oczywiście, — potwierdza Józio. — Mamusia kolegi otworzyła mi i powiedziała:

„Kogo ja widzę? Józio! Jeszcze ciebie tu teraz brakowało!"

Sztuka robienia zakupów

Pani Kupściowa jest niezrównaną gospodynią. Nikt nie potrafi dokonywać tak zakupów jak ona. Niedawno weszła do sklepu z drobiem i zapytała:

— Ile kur macie dzisiaj?

— Sześć, proszę pani!

— Oczywiście, stare i młode, prawda?

— No tak, niektóre z nich są starsze, — potwierdził właściciel sklepu.

— Dobrze, — mruknęła pani Kupściowa, — musi pan wiedzieć, że prowadzę pensjonat. Moi goście nie są wybredni. Wybierz mi pan trzy najstarsze kury!

Właściciel zakrzątał się i wyłożył na ladę trzy ptaki.

— Zdaje się, że te będą najstarsze. — zauważył z uprzejmym uśmiechem.

— Doskonale, — odpowiedziała pani Kupściowa nie tracąc spokoju. — A teraz daj mi pan tamte trzy. Tych nie potrzebuję!

Układ dżentelmeński

Naprzeciwko jednego z wielkich warszawskich banków ulokował się typowy obywatel Powiśla, sprzedający popularne lody na patyku. W pewnej chwili zobaczył go drugi jegomość, którego wygląd zdradzał przynależność do tejże szacownej dzielnicy.

— Antoś! Moje szanowanie! — zawołał nowoprzybyły. — To ty teraz lody sprzedajesz? Dobrze ci się musi powodzić, nie?

— Nie powiem. Na swoje potrzeby ma człowiek co należy, — odpowiedział skromnie lodziarz.

— To możebyś mi na ten przykład dychę zborgował?

— Nie mogę, Feluś. Jak pragnę szczęścia, nie mogę.

— Dlaczego?

— Bo widzisz, układ taki zawarłem. Zobowiązałem się, że nie będę udzielał pożyczek, a znów bank zobowiązał się, że nie będzie sprzedawał lodów!

Ach te kobiety...

— W tym miejscu poznałam nareszcie mego Karola. Podczas kąpieli straciłam nagle panowanie nad sobą i zaczęłam tonąć.

— I Karol cię uratował?

— Oczywiście!

— Ależ on ledwie umie utrzymać się na wodzie!

— To nic, za to ja doskonale pływam. Pomogłam mu dopłynąć do brzegu!

Wymiana uprzejmości

Młoda żona stoi przed lustrem i szminkuje się starannie.

— Chciałbym wiedzieć, dla kogo właściwie tak się upiększasz? — mruczy zgryźliwie mąż.

— I ja chciałabym już raz nareszcie to wiedzieć, — odpowiada mu żona z westchnieniem.

Obraza urzędu

W pewnej miejscowości kuracyjnej zbudowano w tym roku łazienki. Dyrekcja wysyłała sołtysowi każdego piątku kartę na gratisowe korzystanie z urządzeń kąpielowych. Po jakimś czasie nadszedł od sołtysa list następującej treści:

„Moi Panowie!

Pierwsza karta, którą raczyli mi Panowie przysłać, uradowała mnie bardzo. Druga i trzecia wprawiła w zdumienie, czwartą będę traktował jako osobistą zniewagę!"



ROZKOSZE NIEDZIELNEJ WYCIECZKI.

— Teraz zjemy sobie spokojnie nasz obiad.

Pożytek z muzyki



— Masz rację, grać na tym nie umiem abssssolutnie. Ale za to cudownie wyganiam tą trąbą wróble od moich wisien.

Humor irlandzki

Jak wiadomo, alkoholizm jest w Irlandii bardzo rozpowszechniony. Duchowny pewnej wioski irlandzkiej wplątał do każdego swego kazania przypowieści i opowiadania, mające na celu wykazanie tragicznych skutków nadużycia napojów wyskokowych.

Pewnego dnia opowiedział historyjkę o pewnym młodym wieśniaku, który hołdował temu zgubnemu nałogowi.

— Powodziło mu się co raz gorzej — opowiadał duchowny — aż wreszcie właściciel ziemski, u którego był zatrudniony, wyrzucił go z posady. Cóż zrobił chłopak w swej rozpaczy i niedoli? Wypił pół flaszki whisky, wziął strzelbę i naładował ją. Potem zaczaił się przy drodze, którą szedł zawsze jego dotychczasowy pan. Postanowił go zamordować. We właściwej chwili wycelował, strzelił i chybił. A wszystko to dlatego, że pił tyle wódki!

Alkoholizm

Z restauracji wychodzi zawiany gość i widząc oficera marynarki handlowej, wychodzącego z lokalu jednocześnie z nim, bierze go za portiera.

— Zawołać mi taksówkę! — woła.

— Czy pan nie widzi, że jestem oficerem marynarki? — mówi oburzony marynarz.

— Niech tam .. — odpowiada pijany, — wobec tego zawołać mi okręt!

Motoryzacja

W wielkim salonie samochodowym dzwoni telefon. Sprzedawca zdejmuje słuchawkę.

— Hallo, tu mówi Pechowicz. Przypomina pan sobie? Kupiłem u was przed tygodniem sportowy kabriolet.

— Tak jest, proszę pana, przypominam sobie. Czym mogę służyć?

— Firma wasza zagwarantowała mi bezpłatną zamianę złamanych części.

— Oczywiście. Proszę wymienić, co panu potrzeba!

— Potrzeba mi nowej lewej ręki, dwóch żeber, skrawki paznokci i trzech przednich zębów. Proszę mi to przysłać zaraz do domu!

Gentleman

Kotek ożenił się.

Wczoraj Kotek przychodzi do Strączka.

— Moja żona oszukuje mnie!

— Z mężczyzną?

— Nie, w wydatkach domowych. Chciałem się ciebie zapytać: jak zachowuje w takich wypadkach się gentleman. Nie wiem co robić. Tymczasem sprałem ją, ale co dalej?

Słuszne pytanie

Rodzina Kuszpietowskich zamówiła taksówkę. Wóz zajechał i pan Kuszpietowski zaczął do niej pakować rodzinę, a raz bliższych i dalszych krewnych. A potem piecaki, kosze, walizeczki podróżne, szpadle, polewaczkę, wędki, pakiety z jedzeniem itd. itd. Kiedy pan Kuszpietowski dostrzegł, że szofer patrzy nań co raz bardziej zdumiony, wyjaśnił łaskawie dnie:

— Widzi pan, kupiliśmy sobie domek weekendowy!

— Czy i ten domek zapakuje pan na ten wóz? — zapytał szofer.



OBRAZEK Z AUSTRALII.

Pani domu wychodzi na zakupy.

Śmiech przez łzy

W Anglii skazano niedawno na śmierć pewnego człowieka, nazwiskiem H o g (Świnia), oskarżonego o szereg mordów rabunkowych. Przypadkowo zdarzyło się, że sędzia który wyrok wydał, nazywał się B a c o n (słonina) Kiedy podsądny usłyszał wyrok z ust sędziego, zwrócił się do niego i powiedział:

— Surowość wyroku przeraża mnie tym bardziej, że my, panie sędzio, należymy niejako do jednej rodziny. Pańskie nazwisko brzmi: Słonina, moje Świnia, jesteśmy więc ze sobą spokrewnieni.

— To prawda — odpowiedział sędzia. — Nie jesteście bez racji. Ale nim z przywoitej świni powstanie słonina, trzeba przejść procedurę, na którą was właśnie skazałem!

★

Nie lepiej udało się przywódcy rebelii w południowo - amerykańskiej republice Venezuela. Przywódcę tego schwytali żołnierze wierni rządowi i stawili go przed sądem, na którego czele stał sam dyktator Venezueli, Cypriano C a s t r o. Po krótkim przesłuchaniu, przywódca rewolty skazany został na śmierć. Castro chciał jednak wykazać w stosunku do skazanego nieco humanitaryzmu, zapytał go więc:

— Jak mogłeś ważyć się na zbrodnię przeciw władzy i kto cię do tego nakłonił?

— Jestem wysłannikiem niebios — padła odpowiedź.

— Ach, tak — odparł Castro. — Otrzymałeś więc zlecenie z nieba, którego nie jesteś w stanie wypełnić. Musisz więc tam wrócić i zameldować o swoim niepowodzeniu. Jestem szczęśliwy, że mogę ci to ułatwić i wskazać najkrótszą drogę do siedziby twoich mocodawców..

★

Przed wojną światową pewien słynny śpiewak włoski odwiedził podczas swojego tournee księstwo Montenegro. Książę N i k i t a zaprosił go na swój zamek, gdzie śpiewak odbył recital. Po koncercie rozległy się huczne brawa, honorarium natomiast, które książę ofiarował śpiewakowi, było dosyć mizerne. Przy odjeździe jednak przypiął władca Czarnogórza do piersi tenora order ze słowami:

— Pozwalam sobie ofiarować panu mój order, jako wyraz wdzięczności za wspaniały koncert, który danym mi było usłyszeć.

Był to order drugiej klasy, równie nędzny jak honorarium, wykonany z blachy i przyozdobiony fałszywymi kamieniami. Kiedy śpiewak wrócił do Włoch, kazał wykonać order w złocie i ozdobić go autentycznymi kamieniami. Dzięki temu odznaczenie zyskało wygląd niezwykle dekoracyjny i robiło wszędzie wielkie wrażenie. Po kilku latach śpiewak znów zawadził o Czarnogórze. I znów książę zaprosił go do siebie. Tenor wystroił się w order czarnogórski i udał się na zamek. Nikita pozdrowił go bardzo serdecznie. Nagle wzrok jego padł na wspaniale lśniący order. Szybko podszedł do śpiewaka i powiedział:

— Boże, jakiż roztargniony ze mnie człowiek! Jak widzę, udekorowałem pana przed kilku laty orderem drugiej klasy. To prawdziwy skandal. Miał to być przecież order pierwszej klasy! Tysiąckrotnie proszę o wybaczenie.

I z ujmującym, książęcym uśmiechem zdjął osłupiałemu śpiewakowi order. Po kilku minutach dworzanin przyniósł insygnia orderu pierwszej klasy, które niebawem przyozdobiły pierś śpiewaka. Był to taki sam kawałek blachy, wysadzany bezwartościowymi świecidełkami..

TYDZIEŃ RADJOWY

od dnia 27 czerwca do 3 lipca

NIEDZIELA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.
1339 m — 120 kW

8.00 Audycja poranna. — 9.00 Transmisja nabożeństwa z Katowic. Po nabożeństwie przemówienie wojewody śląskiego dr. Michała Grażyńskiego. — 12.03 W krainie bajek i legend, poranek w wyk. Ork. P. R. Utwory Różyckiego, Moniuszki, Czajkowskiego. — 13.10 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. T. Seredyńskiego. Pieśni: Godlewska i Bogucki. — 14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. — 15.00 Audycja dla wsi. — 16.00 Piosenki ludowe w wyk. Chóru Alojzego Zaremby.—16.25 Mischa Elman gra, (płyty). — 17.00 Wesołe słuchowisko p. t. „Ministerstwo humoru". — 18.00 Koncert rozrywkowy w wyk. zesp. St. Rachonia. — 20.00 Piosenki i melodie rumuńskie (płyty). — 21.00 Wesoła audycja ze Lwowa. Rewia pięciu autorów. — 22.00 Koncert żeńskiego zespołu kameralno-wokalnego. Palestrina, Bossaerts i Mozart.

BERLIN.
357 m — 100 kW.

10.00 Muzyuka rozrywkowa. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 „Student-żebrak" operetka Millbecknera. — 22.30 Muzyka taneczna.

BRUKSELA.
484 m — 15 kW.

12.30 Koncert. — 15.15 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Koncert ork.: Symfonia Walońska; Allegro symf. (Deffossez); Marsz (Jehin); Muzyka baletowa (Gretry); Suita (Jongen); Fantazja na temat walońskiej (Ysaye). — 22.10 Muzyka taneczna. — 24.00 Płyty.

BUDAPESZT.
550 m — 120 kW

12.30 Koncert. — 14.00 Płyty: Utwory Wagnera. — 15.50 Muzyka cygańska. — 17.50 Koncert. — 23.05 Muzyka cygańska.

DEUTSCHLANDSENDER.
1571 m — 60 kW.

9.00 Płyty. — 12.00 Koncert południowy. — 14.30 Płyty. — 17.30 Melodia i rytm. — 20.00 Koncert: Uw. „Benvenuto Cellini" (Berlioz); Szeherezada (Rymski - Korsakow); Suita (Debussy) Muzyka nocna (Mozart); Muzyka baletowa z „Rozamunda" (Schubert); Dwa tańce węgierskie Nr. V i VI (Brahms); Włoski kaprys (Czajkowski). — 23.00 Muzyka taneczna.

DROITWICH.
1500 m. — 150 KW.

12.30 Koncert. — 13.30 Koncert tria. — 16,20 Koncert: Humoreska (Haydn, Wood); Richmond Park (Philips); Walc (Williams); Melodia (Collins); Konzertstueck (Collins); Tango (Godowski); Moto perpetuo (Lotter); Melodia (Valotti); Taniec godzin (Ponchielli). — 18.15 Koncert ork. — 21.45 Koncert.

HILVERSUM.
301 m — 120 kW.

13.10 Transmisja z Indyj. — 14.40 Koncert symfoniczny. — 16.10 Muzyka taneczna. — 19.55 Koncert symf.: Uw. „Hebrydy" (Mendelssohn); Uw. „Euranthe" (Weber); Koncert fortepianowy C-moll op. 37 (Beethoven). — 23.20 Muzyka taneczna.

LONDYN.
342 m. — 50 kw.

17.30 Muzyka kameralna: Trio B-dur op. 8 (Brahms); Sicilienne i burleska (Casella). — 18.30 Koncert ork. — 21.05 Koncert ork.: Suita G-dur (Bach); Walc (Ravel); Suita na ork. (Piston); Symfonia Nr. 2 D-dur (Brahms).

MEDIOLAN.
369 m. — 50 kw.

17.30 Koncert radioork. — 21.00 „Cyrulik Sewilski" opera Rossiniego.

OSLO.
1154 m. — 60 kw.

16.30 Muzyka norweska. — 18.45 Koncert skrzypcowy. — 22.15 Koncert: Uwertura wiosenna (Goldwyn); Rapsodia (Kaempfert); Trzy tańce norweskie (Andersen); Dwie pieśni ludowe (Eckermann); „Gri-Gri" (Lincke).

PARYŻ.
1648 m. — 80 kw.

12.30 Koncert i pieśni. — 15.15 Koncert ork. — 18.00 Koncert. — 22.30 Płyty. — 23.00 Muzyka taneczna.

PRAGA.
470 m. — 120 kw.

12.40 Koncert kwartetu. — 16.00 Muzyka wojskowa. — 17.35 Audycja niemiecka. — 21.05 Koncert. — 22.35 Muzyka taneczna.

SZTOKHOLM.
426 m. — 55 kw.

15.00 Muzyka rozrywkowa. — 16.30 Płyty.— 22.20 Koncert tria.

STRASSBURG.
523 m — 100 kW.

12.00 Koncert ork. — 15.00 Muzyka z płyt. — 17.15 Koncert ork.: Taniec gnomów, uw. (Bourgeois); Źródło miłości (Leemans); Legendy o Dunaju (Morena); Tesknota za ojczyzną (Ackermans); Moldavie (Dyck). — 20.45 Koncert ork. wojsk.

STUTTGART.
349 m. — 190 kw.

6.00 Koncert z Hamburga. — 8.30 Nabożeństwo. — 12.00 Koncert południowy. — 14.45 Płyty. — 20.00 Muzyka rozrywkowa. — 22,30 Muzyka taneczna. — 24.00 Koncert nocny: Utwory Schumanna.

WIEDEŃ.
507 m — 120 kW

11.45 Koncert symfon. — 13.00 Koncert życzeń. — 15.40 Muzyka kameralna. — 19.35 „Hrabia Luksemburg", operetka Wilnera i Bodanzkyego. — 22.45 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 12.03 Transmisja fragmentu XVII Zjazdu Katolickiego w oPznaniu. — 12.50 Praca dziecka w lecie, pogadanka dla gospodyń.—16.00 Antoś chce być technikiem: — Ujarzmiamy żywioł wodny. — 16.15 Pieśni ludowe w wyk. chóru szkoły powszechnej nr. 53 w Łodzi. — 16.45 Książę Panie Kochanku, felieton. — 17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warsgzawskiej (z Ciechocinka). — 17.50 Co się dzieje w naszym ogródku, pogadanka. — 18.15 Piosenki w wyk. Mariana Demara i Wiery Gran (płyty). — 19.00 Audycja strzelecka. — 19.30 Audycja Organizacji Młodzieży Pracującej (O. M. P-u). — 20.05 Koncert Ork Wojsk. — 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. — 21.01 Przemówienie Przedstawicieli Marynarki Wojennej Ligi Morskiej i Kolonialnej m. Gdyni. — 21.15 „W gospodzie pod Zielonym Węgorzem", aud. słow.-muz. Stanisława Roya. — 2.00 Recital śpiewaczy Dunki Sleczkowskiej (ze Lwowa). — 22.20 W 10-tą rocznicę sprowadzenia prochów Juliusza Słowackiego do Grobów Królewskich na Wawelu. — 22.35 Muzyka (płyty).

BERLIN.

12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry Handa Bunda. — 17.00 Utwory J. Haydna: Allegro A-dur na fortepianie, fantazje C-dur, trio fortepianowe D-moll. — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.35 Berlińskie towarzystwo śpiewacze wykona szereg utworów. — 20.10 Marsze i tańce. — 22.30 Muzyka taneczna i rozrywkowa.

BRUKSELA.

12.30 Koncert. — 17.00 Koncert orkiestry. — 18.15 Koncert. Utwory: Marsicka. Hilbiera, Charllera, Masseneta, Welle. — 20.00 Opertka. — 20.10—23.00 Kabaret.

BUDAPESZT.

17.00 Koncert. — 18.00 Koncert fortepianowy. Uwertura (Barbieri), „U nas w domu" (Strauss), fantazje (Donizetti), potpourri (Komzak). — 21.50 Kapela cygańska. — 22.40 Płyty.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Muzyka południowa. — 13.00 oKncert życzeń. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert popołudniowy: Utwory: intermezzo z „1001 nocy" (Strauss) „Ja kocham cię" (Grieg). „Cicho, jak w nocy" (Hohm). „Tajemnica" (Alex); Tańce japońskie (Yohimoto), „Dla ciebie jest me serce" (Lehar) i inne. — 18.00 Muzyka ludowa i marsze. — 20.10 Wesołe serenandy: E-moll (R. Fuchs), serenada op. 22 (Dworzak). — 21.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Erny Hohberg.

DROITWICH.

10.45 Koncert na organach. — 12.25 Koncert i pieśni. — 14.30 Mały koncert. — 15.45 Koncert rozrywkowy. — 18.40 Muzyka kameralna: kwartet C-dur (Boccherini). — 19.00 Godzina rozmaitości. — 21.40 IV akt „Don Juan de Manara", opera Goossens. — 23.10—24.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

13.50 Koncert symfoniczny. — 17.10 Koncert rozrywkowy. — 18.25 Tańce. — 20.10 Koncert symfoniczny. — 21.40 Audycja muzyczna. — 22.20 Koncert. — 22.50 Muzyka taneczna.

LONDYN.

11.45 Muzyka rozrywkowa. — 13.00 Ballady. — 14.00 Koncert. — 14.45 Muzyka rozrywkowa. — 15.45 Koncert na organach. — 16.15 Koncert: sonata Es-dur op. 11 Nr. 1 (Hindemith), sonata A-dur op. 100 (Brahms). — 18.00 Koncert na organach. — 18.30 Koncert kwintetu. — 19.30 Pieśń. — 20.00 Wesoła rewia. — 20.20 Symfonia Wagnera. — 22.25 Tańce. — 23.40—24.00 Płyty.

MEDIOLAN.

17.15 Koncert fortepianowy. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 19.40 Koncert rozrywkowy. — 21.00 Koncert orkiestry. — 22.10 Tańce. — 23.30—23.55 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.00 Wesoła muzyka. — 18.15 Pieśni i muzyka rozrywkowa. — 19.50 Koncert na skrzypcach: sonata E-dur (Pugnani). rondo capriccioso (St. Saens): Polonez A-dur (Wieniawski). — 20.45 Pieśni. — 22.15—22.45 Koncert kameralny sonata G moll op. 19 (Rachmaninoff).

PARYŻ.

14.30 Romanse. — 15.45 Pieśni. — 17.00 Koncert. — 19.10 Koncert na skrzypce: Sarabanda (Mouret), capriccio (Kreutzer), „Pieśń Roxany" (Szymanowski), rondo caprisioso (St Saens). — 19.25 Pieśni. — 20.15—23.45 Opera.

PRAGA.

11.05 Muzyka na instrumentach dętych. — 17.40 Chór. — 19.10 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Koncert. — 22.20—22.50 Opera.

SZTOKHOLM.

14.00 Muzyka rozrywkowa. — 17.05 Program ludowy. — 18.00 Koncert rozrywkowy. — 20.00 Koncert radioorkiestry. — 22.00—23.00 Płyty.

STRASSBURG.

11.45 Koncert. — 13.15 Koncert orkiestry. Utwory: Benoita, Lepaige, Caludi, Demaret, Milloecker. — 15.00 Koncert. — 16.00 Koncert fortepianowy i na skrzypcach: sonata C-moll (Beethoven), barkarola (Faure), intermezzo (Poulenc) sonata. — 17.45 Koncert orkiestry. — 20.30 Wieczór rozmaitości.

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert rozrywkowy. — 19.30 „Trubadur" — Verdi. — 23.00 Muzyka nocna.

WIEDEŃ.

10.50 Muzyka ludowa. — 15.15 Godzina dla dzieci. — 19.25 Koncert. Utwory: Wagnera, Marschnera, Lirzinga, Webera i innych. — 20.40 Koncert orkiestry wojskowej. — 22.20 Muzyka taneczna. — 23.30 Płyty.

WTOREK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

8.00 Audycja poranna. — 9.00 Transmisja z portu w Gdyni. — 9.50 Transmisja z Poznania. — 12.03 Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego z okazji Święta Morza.— 12.15 „Morze" — poranek muzyczny w wyk. Ork. P. R — 13.15 Transmisja Fragmentów uroczystości Tygodnia Morza Przemówienie gen. broni Kaz. Sosnkowskiego. — 14.00 Koncert rozrywkowy (płyty). — 15.00 Audycja dla wsi.—16.00 Transmisja z Poznania fragm. międzynarodowej demonstracji przed pomnikiem Serca Jezusowego. — 16.15 Koncert Ork Tadeusza Seredyńskiego. — 16.45 „Łęczyckim szlakiem", felieton.— 17.00 Dookoła miłości, w wyk. Krak. Kwartetu Schrammla. — 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie (płyty). — 19.00 „Pogotowie brydżowe", skecz. — 19.15 Utwory skrzypcowe w wyk. Józefa Kamińskiego. — 20.00 „Hej ty Wisło", suita ludowa M. Rudnickiego (Transmisja z Teatru na wyspie w Łazienkach). — 20.30 Audycja konkursowa. — 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. — 21.01 Gdynia w dniu Tygodnia Morza. — 21.10 Humoreski i fraszki śpiewa Wanda Hendrich. — 21.45 „Opowieść o bursztynie", fragment z noweli. — 22.00 „Nad brzegiem Bałtyku", koncert.

BERLIN.

6.30 Koncert poranny. — 11.15 Muzyka lekka. — 12.00 Koncert południowy. 14.15 Muzyka z płyt. — 18.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.10 Koncert: Melodie z opery „Cyrulik z Bagdadu" (Cornelius); „Otello" (Verdi); „Rycerskość wieśniacza" (Mascagni)". 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

BRUKSELA.

13.10 Muzyka cygańska. — 17.00 Koncert okr. — 18.15 Stare pieśni francuskie. — 20.00 Koncert ork.: Królowa z bajki (Purcell); Suita (Borodin); Suita (Bazilewski); Utwory F. Lehara. 22.10 Płyty.

BUDAPESZT.

15.40 Muzyka wojsk. 17.30 Muzyka cygańska. — 19.00 Koncert. — 21.25 Muzyka taneczna. — 23.15 Muzyka cygańska.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej — muzyczka na świecie. — 16.00 Koncert południowy. — 20.10 Muzyka taneczna. — 23.00 Muzyka rozrywkowa.

DROITWICH.

15.00 Koncert. — 16.20 Muzyka rozrywkowa. — 19.50 Koncert: Concerto grosso Nr. 10 G-moll (Haendel); Partita (Ferguson); Symfonia „Hebrydy" (Bantock). — 23.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

14.40 Koncert tria. — 17.10 Koncert. — 18.40 Muzyka taneczna. — 22.20 Płyty. — 22.50 Muzyka taneczna.

LONDYN.

15.00 Koncert i pieśni. — 16.50 Płyty. — 19.30 Muzyka taneczna. — 21.00 Koncert: Uw. „Włoszka w Algierze" (Rossini); Suita baletowa (Gretry); Symfonia Nr. 1 ((Ippolitow-Iwanow). — 21.40 Kwintet Es-dur (Boccherini). — 22.25 Muzyka taneczna. — 23.40 Pieśni.

MEDIOLAN.

17.15 Muzyka taneczna. — 20.40 Muzyka rozrywkowa. — 22.00 Koncert muzyki kameralnej. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.00 Muzyka lekka. — 20.50 Koncert ork.: Uw. „Biała dama" (Boieldieu); Walc (Roland); Walc kwiatów; Taniec motyli. Menuet (Andersen-Wingar); Walc (Winter); Marsz (Fucik); Fantazja (Mueller); Walc (Dawson); Potp. (Komzak).

PARYŻ.

15.45 Muzyka rozrywkowa. — 19.00 Koncert fortepianowy: Allegro (Scarlatti); Melodia (Liszt); Nokturn (Faure); Suita (Debussy). — 20.30 Transmisja operetki. — 22.30 Płyty.

PRAGA.

12.20 Koncert. 17.00 Muzyka taneczna. 19.05 Koncer: Uw. „Czeskie wesele" (Bendl); Romans (Dvorak); Dzień letni (Jeremias); Mazurek (Dvorak); Wrażenia ze wsi (Fibich). — 22.25 Muzyka rozrywkowa.

SZTOKHOLM.

17.30 Pieśni ludowe z Alzacji. — 20.20 Muzyka wiedeńska. — 20.50 „Otello" opera Verdiego. Transmisja z Londynu. — 22.15 Muzyka wojsk.

STRASSBURB.

13.15 Koncert ork. — 16.00 Koncert. — 17.15 Muzyka taneczna. — 20.15 Transmisja z Opery Komicznej w Paryżu.

STUTTGART.

8.30 Koncert z Kolonii. — 12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 19.00 Muzyka taneczna. — 21.15 Utwory Haydna. — 22.40 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 24.00 Koncert nocny: Muzyka baletowa z „Euranthe" (Weber); Skierco B-moll (Chopin); Muzyka baletowa z „Rienzi" (Wagner); Krew wiedeńska (Strauss); Uw. „Zemsta Nietoperza" (J. Strauss).

WIEDEŃ.

12.55 Koncert życzeń. — 15.45 Muzyka rumuńska. — 19.10 Pieśni i arie. — 22.30 Muzyka rozrywkowa.

ŚRODA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 12.25 Koncert popularny w wyk. Orkiestry Ułanów Jazłowieckich. — 16.00 „Z naszego warsztatu", szkic literacki Anny Kowalskiej. — 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Tria Salonowego Rozgł. Kat. — 16.45 „Łodzie podwodne wczoraj a dziś", odczyt. — 17.00 Koncert solistów: Mieczysław Saleski (altówka) i Szyfmanowa (śpiew). — 18.15 Gwiazdy „Casino de Paris" śpiewają (płyty). — 19.00 Słynni dyrygenci, Pierro Monteux (płyty), Bach, Berlioz i Strawiński. Solo: Jehuda Menuhim. — 20.15 Muzyka salonowa. — 21.00 Koncert chopinowski. Transm. do Ameryki i Niemiec). Gra Sztompka. — 21.40 „Kaprowie Zygmunta Augusta", fragm. noweli. — 21.55 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Ork. Wileńskiej.

BERLIN.

11.15 Wesołe dzwony. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Pieśni i utwory na fortepianie. — 19.20 Koncert. Dyryguje Thòmas Beecham: suita baletowa (Haendel), uwertura (Rossini); tańce cygańskie i marsze (Bizet), legenda (Dworzak). — 20.10 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Muzyka taneczna. — 24.00 Płyty.

BRUKSELA.

17.05 Koncert. — 18.15 Tańce. — 18.45 Pieśni Debussy. — 20.00 Chór. — 22.10 Koncert fortepianowy: Szecherezada (Szymanowski), dwa mazurki (Gradstein); dwie rapsodie (Petyrek) suita (Petridis). — 22.40—23.00 Płyty.

BUDAPESZT.

19.00 Koncert: Uwertura (Mendelssohn), wariacje (Zador), walc (Strauss), suita (Ippolitow-Iwanow). — 20.55 Kapela cygańska. — 22.20 Tańce. — 23.20 Koncert kwintetu.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Muzyka południowa. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie". — 15.15 Operetka. — 16.00 Muzyka popołudniowa. Gra kapela H. Bunda: uwertura z „Wilhelma Tella" (Rossini); Maskarada (Lindner), amerykańska burleska (Fischer), „Walc Wiednia" (German), fantazje (Grothe), Noce włoskie (Winkler), Capriccio (Ferraris), „Manuela" (Hammer-Burgstall). — 18.00 Śpiewa Spielmann. — 18.25 Muzyka na fortepianie. — 21.00 Marsze.

DROITWICH.

10.45 Koncert na organach. — 12.00 Koncert. — 12.45 Muzyka rozrywkowa. — 14.25 Płyty. — 15.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.15 Muzyka taneczna. — 22.00 III akt opery „Tristan i Isolda" Wagnera. — 23.10—24.00 Muzyka rozrywkowa.

HILVERSUM.

11.40 Koncert orkiestry. — 13.40 Koncert fortepianowy i na skrzypcach. — 17.10 Koncert na organach i pieśni. — 18.40. Pieśni. — 19.55 Koncert: marsz (Szubert). uwertura (Suppe). Walc Dunaju (Strauss). muzyka ludowa (Schoenherr). — 20.40 Muzyka cygańska. — 21.40 Koncert orkiestry. Utwory: Thomasa. Straussa, Graingera, St. Saensa. — 22.40—23.40 Płyty.

LONDYN.

12.15 Koncert z płyt. — 13.15 Koncert na organach. — 14.00 Muzyka rozrywkowa. — 15.00 Koncert orkiestry. — 18.00 Koncert: uwertura „Królowej Maja" (Bennett), „Pieśń nocy" (Elgar). — 20.00 Muzyka kameralna. Kwintet A-dur (Boccherini). — 20.30 Koncert serenad. — 21.00 Koncert orkiestry: tocata, arje, menuet (Scarlotti), concerto grosso A-moll (Milford). — 22.25 Muzyka rozrywkowa. — 23.40—24.00 Płyty.

MEDIOLAN.

17.15 Koncert fortepianowy. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 21.00 Chór. — 21.30 Koncert symfoniczny.

OSLO.

17.00 Koncert. — 19.40 Koncert solistów. — 20.30 Koncert orkiestry i pieśni. Uwertura z

„Wojny kobiet" (Herrmann), suita Nr. 3 (Czajkowski), uwertura z „Tannhauser" (Wagner), uwert. z „Trubadur" (Verdi), Parada Wojskowa (Massenet). — 22.15—23.00 Koncert rozrywkowy.

PARYŻ.

17.00 Koncert. — 19.00 Pieśni. — 19.15 Koncert fortepianowy. — 19.30 Pieśni. — 20.30 „Borys Godunow", opera. — 22.30—22.45 Płyty.

PRAGA.

12.35 Koncert. — 14.00 Utwory kompozytorów niemieckich. — 17.40 Pieśni jugosłowiańskie — 20.40 Koncert. — 22.20—23:00 Płyty.

SZTOKHOLM

17.05 Utwory na dwa fortepiany. — 19.30 Muzyka ludowa. — 21.15 Koncert chóru. — 22.00—23.00 Muzyka taneczna.

STRASBURG

11.45 Koncert orkiestry. — 13.15 Płyty: „Rzymski karnawał" (Berlioz), „Manon", dwa duety, pieśni, muzyka taneczna, walce, serenada (Caludi). — 17.45 Koncert orkiestry. Utwory: Wallace, Messager, Lalo i innych. — 20.30 Koncert wiedeńskiej orkiestry filharmonicznej.

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie". — 19.00 Wesoły podwieczorek. — 20.00 Muzyka taneczna i rozrywkowa. — 21.15 Koncert fortepianowy B-moll (Czajkowski). — 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna. — 24.00 Koncert nocny. Utwory: Bellini, Rossiniego, Verdiego, Spinelli, Pucciniego, Wachswiedergobe.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 15.15 Godzina dla dzieci. — 16.05 Koncert popołudniowy.—19.25 Koncert orkiestry. Dyryguje Rudolf Nilius. Utwory Pingpou, Friebeisz, Adam, i Niliusa. — 21.40 Utwory na wiolonczeli. — 22.20 Muzyka rozrywkowa. — 23.30 Płyty.

CZWARTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 12 25 Orkiestra rozrywkowa. — 16.00 Bajki Kiplinga, recytuje dla dzieci M. Maszyński. — 16.15 Chór Pracowników Kolejowych „Syrena" we Lwowie. — 16.45 Witaminowy dzień. — 17.00 Transmisja odpustu z Budsławia. — 18.15 Koncert popularny. — 19 00 Słuchowisko oryginalne p. t. „Dzieło jedności i zgody". Antoni Różycki w roli króla Zygmunta Augusta. — 20.00 Koncert muzyki lekkiej. Śpiewa Hanna Horska. — 21.05 Muzyka taneczna. — 21.45 „Ostatnie zwycięstwo", fragment z powieści. — 22.00 Koncert solistów: Hupertowa (śpiew) i Lifan (wiolonczela). Utwory Szymanowskiego, Moniuszki, Niewiadomskiego.

BERLIN.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Muzyka lekka. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka rozrywkowa. — 17.00 Koncert. — 20.10 Muzyka taneczna. — 22.30 Muzyka ludowa i rozrywkowa.

BRUKSELA.

18.15 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Koncert: „Wallenstein" (d'Indy); Dwie pieśni (Duparc); Preludium symf. „W lesie" (Leclercq). — 21.00 Kwartet C-dur op. 54 Nr. 2 (Haydn). — 21.15 Dalszy ciąg koncertu: Mołdawa (Smetana); Melodie z „Fidelio"; VIII symfonia (Beethoven). — 22,10 Muzyka taneczna.

BUDAPESZT.

18.00 Koncert skrzypcowy. — 19.00 Pieśni ludowe. — 22.05 Muzyka cygańska. — 23.15 Płyty.

DEUTSCHLANDSENDER.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie". — 16.00 Koncert popołudniowy. — 17.50 Koncert wiolonczelowy. — 19.00 Płyty. — 22.30 Koncert. — 23.00 Płyty.

DROITWICH.

15.30 Koncert. — 17.15 Muzyka taneczna. — 18.40 Koncert ork.: Uwertura (Auber); Melodia z „Carmen" (Bizet); „Romeo i Julia" (Gounod); Gawot; Menuet (Massenet); „Luiza" (Charpentier); Suita (Bizet). — 21.20 Koncert fortepianowy. — 23.15 Muzyka taneczna.

HILVERSUM

11.55 Koncert. — 15.10 Płyty. — 20.05 Koncert chóru. — 21.30 Koncert tria: Trio D-dur op. 70 Nr. 1 (Beethoven); Trio op. 76 Nr. 2 H-moll (Turina). — 22.40 Płyty.

LONDYN.

12.15 Koncert. — 15.15 Koncert. — 18.00 Słuchowisko. — 21.00 Koncert: Marsz z „Tannhauser" (Wagner); Uw. „Figle bandyckie" (Suppe); „Śpiewacy Norymberscy" (Wagner); Fuga G-moll (Bach); Rapsodia op. 119 Nr. 4 (Brahms); Suita (St. Saens). — 23.40 Płyty.

MEDIOLAN.

19.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.40 Koncert. — 22.00 Muzyka kameralna. — 23.30 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.00 Muzyka lekka. — 18.25 Koncert na organach. — 22.15 Koncert wiolonczelowy: Suita na dwie wiolonczele (Tombelle); Requiem na trzy wiolonczele i fortepian (Popper).

PARYŻ.

20.30 Koncert fortepianowy. — 22.00 Muzyka rozrywkowa. — 22.30 Płyty.

PRAGA.

11.05 Koncert na instrumentach dętych. — 14.00 Niemiecka audycja. — 16.10 Muzyka rozrywkowa. — 10.35 Pieśni żołnierskie. — 22.50 Płyty.

SZTOKHOLM.

19.30 Muzyka rozrywkowa. — 20.50 Kompozycje na saksofon i fortepian. — 22.00 Koncert muzyki rozrywkowej.

STRASSBURG.

13.15 Koncert ork. — 15.00 Koncert ork. — 17.00 Koncert: Opowieści (Ibert); Romans; Taniec dzieci (Honegger); Wieczorny (Schmitt).— 21.30 Koncert ork. Utwory F. Adama.

STUTTGART.

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Muzyka lekka. — 12.00 Koncert południowy. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 21.15 Muzyka taneczna z płyt. — 22.30 Koncert nocny: Uw. do „Kaethen von Heilborn" (Pfitzner); Koncert na fortepian, skrzypce, wiolonczelę i ork. op. 58 (Beethoven).

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 16.05 Francuska muzyka rozrywkowa. — 17.30 Pieśni miłosne. — 19.25 Koncert solistów. — 20.25 Amerykańskie pieśni. — 22.20 Koncert: Uw. „Książę Metuzalem" (J. Strauss); Taniec hiszpański (Hruby); Co Dunaj opowiada, potp. (Morena); Marsz (Streicher); Sceny muzyczne z „Pani Luna" (Lincke); Wieczór w puszcie (Mathis); Do mego Wiednia; Bravour (Ertl).

PIĄTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6 15 Audycja poranna. — 12 25 Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego. — 16.15 Koncert solistów. — 16.45 Reportaż z Wystawy Paryskiej. — 17.00 Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej z Ciechocinka. — 18.10 Orkiestra Marka Webera i soliści (płyty). — 19.00 Koncert oktetu. W programie: Schubert. — 20.00 „Niebieski płaszcz", audycja muzyczno-Literacka Wasylewskiego — 21.00 Muzyka taneczna, z udziałem zespołu „Te 4". — 21.45 Obrazki rybackie, fragment z powieści. — 22.00 Koncert wieczorny Orkiestry P. R.

BERLIN

12.00 Koncert południowy. — 14.15 Gra Hans Bund ze swoją orkiestrą. — 15.35 Muzyka baletowa. — 17.00 Koncert na skrzypcach. Largo i allegro co fuoco (Nardini), sonata (I. Pizetti). — 19.20 Koncert radioorkiestry. — 20.10 Koncert orkiestry filharmonicznej. Suita (Bizet); uwertura karnawałowa (Dworzaka) „Romeo i Julia" (Czajkowski). — 22.30 Muzyka rozrywkowa.

BRUKSELA.

19.30 Trio G-moll op. 15 (Smetana). — 20.40 Koncert orkiestry symfonicznej. Suita (Haendel), symfonia nr. 85 (Haydn), suita nr. 2 (Attenberg). 21.30 Pieśni.

BUDAPESZT.

17.30 Koncert na harfie. — 18.30 Kapela cygańska. — 22.15 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER.

13.15 Muzyka do obiadu. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie". — 16.00 Muzyka popołudniowa. — 19.00 Wesoły podwieczorek. — 20.10 Prosimy do tańca. — 22.30 Muzyka rozrywkowa.

DROITWICH

13.15 Koncert. — 16.00 Koncert orkiestry. — 16.45 Program urozmaicony. — 20.00 Koncert orkiestry: Uwertura (Gade), symfonia Nr. 2 B-Moll (Borodin). — 20.40 Koncert na organach. — 21.20 Program rozrywkowy. — 22.00 Muzyka kameralna: G-dur sektet, F-dur (Boccherini). — 22.25 Koncert sekstetu. — 23.15—24.00 Muzyka taneczna.

HILVERSUM.

14.40 Koncert fortepianowy. Utwory Rachmaninoffa z płyt. — 16.10 Koncert orkiestry: marsz (Volpatti), serenada (Pierne), Wenecja (Popy), serenada andaluzyjska (Eilenber), tańce cygańskie (Ketelbey). — 19.55 Koncert chóru.

LONDYN.

13.45 Koncert. — 16.00 oKncert symfoniczny: Suita (Haendel); Symfonia Nr. 85 (Haydn); Wspomnienia nocy w Madrycie (Glinka); Suita Nr. 2 (Atterberg). — 20.40 Koncert na sola, chór i ork. (Dyson). — 22.25 Muzyka taneczna. — 23.40 Muzyka fortepianowa (Brahms).

MEDIOLAN

17.15 Muzyka taneczna. — 20.40 Koncert. — 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO.

17.00 Muzyka rozrywkowa. — 20.00 Koncert fortepianowy: Muzyka norweska. — 22.15 Koncert ork.: Uw. „Orfeusz w Piekle" (Offenbach); Suita (Olsen); Cupido; Pieśń miłosna (Ottoson).

PARYŻ.

17.30 Koncert fortepianowy. — 19.15 Koncert skrzypcowy. — 22.30 Koncert: Fete Boheme (Massenet); Święto w Sewilli (Albeniz). — 23.00 Koncert nocny.

PRAGA.

12.35 Koncert. — 14.00 Niemiecka audycja.— 17.10 Kwintet smyczkowy Es-dur op. 97 (Dvorak). — 19.40 Pieśni ludowe. — 20.55 Koncert. — 22.25 Płyty.

SZTOKHOLM.

14.30 Dawna muzyka taneczna. — 18.00 Płyty. — 20.45 Muzyka rozrywkowa. — 22.20 Koncert na organach.

STRASSBURG.

13.00 Koncert ork. — 16.00 Pieśni. — 17.00 Muzyka kameralna: Kwintet (Ropartz); Kwintet (Pillois). — 20.30 Wieczór teatralny. — 23.05 Koncert nocny.

STUTTGART.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Muzyka z płyt. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 19.00 Muzyka rozrywkowa. — 21.15 „Parys i Helena" opera Glucka. — 22.30 Muzyka rozrywkowa. — 24.00 Koncert nocny.

WIEDEŃ.

12.00 Koncert południowy. — 14.00 Płyty. — 17.25 Pieśni. — 20.40 Słuchowisko. — 22.20 Koncert na cymbały J S. Bacha. — 23.10 Muzyka taneczna.

SOBOTA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.15 Audycja poranna. — 12.25 Koncert popularny w wyk. Ork. Reprezentacyjnej K. P. W. — 16.00 Wesoła audycja dla młodzieży p. t. „Koszyk śmiechu" — 16.30 Koncert solistów: Sława Gogojewicz (mezzosopran), Szrajberówna (skrzypce), Karpacki (baryton). — 17.00 Orkiestra A. Hermana (z Krakowa). — 17.50 Jeżów i dolina Mrogi, pogadanka. — 18.15 Imperio Argentina i tanga argentyńskie (płyty). — 19.00 Muzyka lekka w wyk. Ork Wileńskiej. — 20.00 Audycja dla Polaków z zagranicy p. t. „Ostra Brama". — 21.05 Chór revellersów P. P. W. — 21.50 Wiązanka melodyj Benatzky'ego.

BERLIN

6.30 Poranek muzyczny. — 8.30 Koncert z Saarbruecken. — 12.00 Koncert południowy. — 14.15 Muzyka z płyt. — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Płyty. — 20.00 „Córka pułku" opera Donizettiego. — 22.50 Muzyka taneczna.

BRUKSELA.

15.00 Melodie z filmów. — 17.15 Koncert ork. — 20.00 Koncert ork.: Uw. „Leonora": Melodia z „Fidelio" (Beethoven); Kiedy śpię (Liszt); Les Preludes (Liszt); „Die Sicilianische Vesper" „Don Carlos" (Verdi); Taniec (de Falla).—22.10 Muzyka rozrywkowa. — 23.00 Płyty.

BUDAPESZT

17.30 Koncert fortepianowy. — 21.20 Parodie muzyczne. — 22.30 Muzyka cygańska. — 21.25 Muzyka taneczna.

DEUTSCHLANDSENDER

12.00 Koncert południowy. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej, muzyczka na świecie". — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — 18.00 Płyty. — 23.30 Sonata Es-dur (Haydn). — 23.00 Muzyka ta[...]czna.

DROITWICH

12.30 Muzyka taneczna. — 18.45 [...] skrzypcowy i fortepianowy. — 21.20 [...] Uw. „Maritana" (Wallace); Walc z „[...] cza Onegin" (Czajkowski); Divertissem[...] letowe (Blattermann); Rendez vous [...] (Hruby); — 22.20 Muzyka kameralna. — [...] Muzyka rozrywkowa.

HILVERSUM.

14.10 Muzyka rozrywkowa. — 17.25 Pły[...] 21.30 Koncert rozrywkowy. — 22.35 Koncert [...] 23.10 Płyty.

LONDYN

12.15 Koncert fortepianowy. — 15.15 K[...] kwintetu. — 18.10 Muzyka taneczna. — [...] Koncert ork.: Uw. „Scena w lesie" [...] Suita (Coates); Muzyka baletowa z „[...] Sycylijskie" (Verdi); Uw. „Abu Hassan" [...]ber). — 22.25 Muzyka rozrywkowa.

MEDIOLAN

17.15 Muzyka lekka. — 20.40 Koncert [...] 23.30 Koncert ork. i wokalny.

OSLO

11.15 Płyty. — 16.30 Koncert ork. — [...] Kabaret. — 24.00 Wesoły program.

PARYŻ

19.25 Menuety. — 20.30 Koncert: S[...] (Bizet); Melodia z „Komor" (Pirion); W[...] marsz (Chabrier); — 22.30 Stare marsz[...] cuskie. — 23.00 Muzyka taneczna.

PRAGA

12.35 Koncert. — 14.00 Wesoła muzyka [...] syczna. — 17.55 Niemiecka audycja. — [...] zyka taneczna.

SZTOKHOLM.

18.15 Płyty. — 21.00 Stara muzyka ta[...] — 22.00 Nowoczesna muzyka taneczna.

STRASSBURG

13.45 Przeboje filmowe. — 16.00 Koncert [...] — 17.45 Koncert. — 20.30 Francuskie tańce [...] śni ludowe. — 23.05 Muzyka taneczna.

STUTTGART

12.00 oKncert południowy. — 14.00 M[...] z płyt. — 16.00 Muzyka rozrywkowa. — [...] Muzyka taneczna z płyt. — 22.30 Muzyk[...] czna. — 24.00 Koncert nocny z płyt.

WIEDEŃ

12.00 Koncert południowy. — 14.00 [...] Sack, sopran (płyty). — 16.55 Muzyka z p[...] 21.40 L. v. Beethoven: Dwanaście waria[...] temat Haendla na wiolonczelę i fortepian [...] Sonata na wiolonczelę i fortepian D-dur op[...] — 22.20 Muzyka taneczna.

LISTY MIX DO CZYTELNIKÓ[W]

Ostatnio otrzymałem szereg wybitnie m[...] listów. Pierwszy z nich — z Krakowa [...] P. „Primavery", dlatego zacznijmy od te[...] stu.

Jeżeli chodzi o pierwszą część listu, D[...] Panno „Primavero", miałbym jedną odpo[...] i radę zarazem: więcej wyrozumiałości — [...] czliwej i poczciwej wyrozumiałości, a [...] będzie pogodzić się nawet z rozczarowan[...] Należy przytem pamiętać, że od ludzi, [...] zdecydowanie dobrych i szlachetnych, nie [...] żna wymagać zbyt wiele. Gdyby zrezygn[...] Pani z pozornej nieprzystępności i troch[...] żowanej dumy — kto wie, czy otoczenie [...] ustosunkowałoby się do Pani inaczej i czy [...] nie wydałby się inny. Wierzę, iż napotka [...] na swej drodze człowieka, który myśli po[...] mi kategoriami, który w ten sam sposób [...] gląda na życie, jak Pani. Co do zamierzeń [...] których wspomina Pani w drugiej części [...] mogę oświadczyć, iż znam wspomniana [...] tak powiem: dziedzinę życia dość dobrze [...] równo w zakresie, obchodzącym płeć p[...] jak i niepiękną. Mogę Panią zapewnić, że [...] obok jednostek szlachetnych, spotyka się [...] raktery przykre i tam zdarzają się intrygi i [...] rozumienia. Przy tym wszystkim zaś — [...] dzo często posag jest nieodzowny. Jeżeli [...] chce Pani napisać jeszcze kiedyś na podo[...] temat, to — nie wcześniej, niż po 1 sierpnia.

P. Regina Stahl w Łodzi — zechce sko[...] kować się z Redakcją w swej sprawie.

„Ciemnowłosa Lu", lub też „Tylko raz [...] wreszcie „Stała Czytelniczka". — dla nas [...] welka ta nie nadaje się.

P. A. Gl. Warszawa — uczyni najrozt[...] jeśli jeszcze poczeka jakiś czas z pisaniem [...]

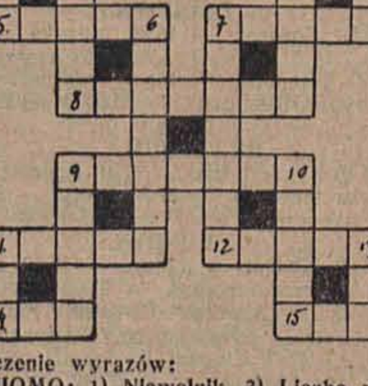
Powieść P. „O-Wu" z Warszawy leży — [...] w koszu, lecz w szafie. Pomyślimy o niej [...] piero w sierpniu. Nie zapomniałem. Co do [...] welki (w tym zakresie nie decyduję) — [...] zakomunikować, że — wcale dobra, tylko [...] drastyczna. Jest w tece, a to znaczy, [...] szanse.

P. E. J. M., ze Świecia nad Wisłą — [...] nadesłać należność przekazem PKO Nr [...] ze wskazaniem na odwrocie, iż wpłaca [...] wiadome zeszyty. Ponieważ wysłano [...] łem siedemdziesiąt, więc musiałby Pan [...] słać trzy złote, za ostatnie trzydzieści [...] tów. Za kartę serdecznie dziękuję. „C[...] dzień Powieść" może Pan nabyć w [...] kiosku gazetowym, za cenę dziesięciu gr[...] egzemplarz. Prenumerata CTP została [...] na. Wasz [...]

Rozrywki umysłowe

88. Krzyżówka

ul. T. Tylek, Kraków.



Znaczenie wyrazów:

POZIOMO: 1) Niewolnik, 3) Liczba wspak, 5) Rodzaj łodzi, 7) Ranga wojskowa, 8) Ubiór, 9) Zuch, 11) Huragan, 12) Plon, 14) Kolor w kartach wsp. 15) Narząd.

PIONOWO: 1) Szynk wsp. 2) rodzaj budynku, 3) narkotyk, 4) nabiał, 6) państwo w Europie, 7) imię męskie żyd. 9) bicz. 10) kruszec szlachetny. 11) drzewo, 13) odgłos.

89. Logogryf pięcioliterowy

ul. Leon Wolhendler, Łódź.

Ułożyć 22 wyrazów pięcioliterowych o podanym niżej znaczeniu: Środkowy rząd czytany z góry na dół da imię i nazwisko genialnego kompozytora.

Znaczenie wyrazów:

1) Przyrząd sportowy, 2) Inaczej pajac, błazen, 3) Papier kopiowy, 4) Część pieca, 5) Obwarzanek, 6) Stolica Czechosłowacji, 7) Czołgi, 8) Wskazuje czas. 9) Religia. 10) Owad, 11) Kolor, 12) Miasto w Polsce. 13) Scena w cyrku, 14) Nie chudy, 15) Rzeka w Polsce, 16) Rynek, 17) Zabalsamowany człowiek, 18) Ptak, 19) Wyobrażenie, 20) Kolor, 21) Moneta niemiecka, 22) Najukochańsza osoba.

★

Wystarczy nadesłać rozwiązanie jednego zadania, aby mieć prawo ubiegania się o nagrodę.

Termin nadsyłania rozwiązań — upływa w trzy tygodnie od chwili ukazania się numeru tygodnika.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR. 22.

74. ŁAMIGŁÓWKA MATEMATYCZNA: Liczba 28.

75. ROZSYPANKA. Leonardo da Vinci.

76. ARYTMOGRAF. Nie ma większej sztuki, jak umieć zachować spokój w szczęściu i nieszczęściu. Klucz: Echo, otumanić, Kózka, Sowa, Pęk, Pościć.

77. Komunikat, Radiofon.

Nagrody książkowe otrzymują pp.:

1) Junak Tadeusz Miernicki, BARANOWICZE — komplet CTP. 2) Henryk Kaźmierczak, ŁÓDŹ — Hener, „Milionerka". 3) Chaskel Berger, STANISŁAWÓW. — Weyer, „Burza nad Kanadą". 4) Zofia Walerysiak, WARSZAWA — Fraccaroli, „Raj dziewcząt". 5) Jan Kierepka, BUDZANÓW — Giełdud, „Stara szabla". 6) Zygmunt Dzikowski, ŁÓDŹ — Strang, „Piękne dziewczę". 7) Juliusz Mulicki BRZOZÓW. — Zweig, „Amok".

Okienko na świat

Nasi korespondenci donoszą:

Dzisiejsze „okienko" poświęcone jest w całości działalności Polaków na szerokim świecie.

Sukces krakowskiego uczonego w angielskim świecie naukowym

Londyn, w czerwcu.

Tytuł i nazwisko „profesor Boleslav Malinowski" należy do najpopularniejszych w angielskim świecie naukowym. Nie trzeba podkreślać, że należy on do rdzennego Polaka.



Jest to jeden z najwybitniejszych antropologów współczesnych. Jego wykłady na uniwersytetach angielskich ściągają słuchaczy z całego świata, a między nimi znajdują się książęta królewskich rodów Europy, studenci chińscy, japoscy i t. d.

Malinowski odbył studia w rodzinnym Krakowie i osiedlił się w Anglii jeszcze przed wojną. Należał do „Kółka Polskiego" w Londynie, w którym przebywali w okresie przedwojennym — Bronisław Piłsudski, brat Marszałka, August Zaleski, późniejszy minister, profesor Znamięcki i tyle innych wybitnych postaci. Lata wojny spędził w Australii, gdzie prowadził studia praktyczne i gdzie zebrał materiał do swej podstawowej pracy „Życie seksualne u dzikich".

Profesor Malinowski, oddając swój dorobek nauce międzynarodowej, podkreśla stale swe pochodzenie i narodowość.

12 teatrów polskich w Chicago
Dzieło życia Stefanii Eminowicz

Chicago, w czerwcu.

Ukazała się tu na półkach księgarskich niezwykle ciekawa książka popularnego publicysty Artura Waldo, żywo interesującego się sprawami polskimi p. t. „STEFANIA EMINOWICZ". Książka ta to biografia emigrantki, która całe swe życie oddała sprawie propagandy polskości za oceanem za pośrednictwem teatru.

W r. 1911 Stefania Eminowicz wraz ze swym mężem zakłada w Milwauke stały teatr polski we własnym budynku pod nazwą „Teatr im. Kościuszki". W 1912 roku Eminowiczowie tworzą drugi teatr w Detroit, budując dla niego piękny gmach. W następnych latach Eminowicze pracują w Buffalo, Clevelend i znowu w Detroit.

W r. 1917 Eminowicz przedwcześnie umiera, a jego dzieło podejmuje jego małżonka, kontynuując je z olbrzymią energią do dnia dzisiejszego.

Będzie zapewne niezwykłą niespodzianką dla polskiego czytelnika, że samo Chicago ma 12 teatrów polskich. Każde miasto o większym odsetku Polaków ma swój teatr. — Zasługi pani Eminowicz są olbrzymie.

Największy most świata dziełem inż. Modrzejewskiego

San Francisco, w czerwcu.

„Amerykański Polak inż. Ralf Modrzejowski jest twórcą wspaniałego dzieła — OLBRZYMIEGO MOSTU WISZĄCEGO NAD ZŁOTĄ BRAMĄ W SAN FRANCISCO". Ten nagłówek znaleźliśmy w wielu dziennikach i wydawnictwach amerykańskich.



Otwarty w San Francisco most wiszący jest szczytem techniki budowniczej, gdyż rozpiętość najszerszego przęsła wynosi niemniej jak 1200 m i bije dotychczasowy rekord (most Jerzego Waszyngtona) o całe 150 mtr. Tak olbrzymi szmat drogi nie podparty żadnymi filarami, zawieszony jest dosłownie między niebem a ziemią. Droga, wiodąca poprzez most, nie jest ulicą w naszym zrozumieniu, lecz arteria, posiadająca kilka torów samochodowych i ponadto kilka torów kolejki elektrycznej.

W nowoczesnej konstrukcji mostowej decydującym elementem jest wytrzymałość lin, wykonanych z najlepszych materiałów. W tym też celu używa się specjalnej stali o wytrzymałości 145 kg. Każda z obu lin nośnych mostu składa się z około 50 lin o przekroju 7—10 cm., splecionych z dużej ilości cienkich drutów.

Inż. Modrzejewski jest, jak wiadomo, synem naszej genialnej artystki, Heleny Modrzejewskiej. Warto podkreślić, iż dzięki osobistej interwencji inż. Modrzejewskiego podczas budowy pod powstającym mostem rozpięta była olbrzymia siatka ochronna, w którą wpadło 35 robotników, ratując życie.

Obok dajemy mały fragment mostu, który daje pojęcie o potędze jego przęseł.

Teatr drewnianych aktorów

Najdawniejsze czasy znają marionetki.—Włosi osiągnęli mistrzostwo. — Szopka z czasów Władysława Łokietka. — Od „Zielonego Baloniku" do „Raju"

W Grecji i Rzymie marionetki znane były oddawna i w wykopaliskach kreteńskich poszukiwacze odnajdują niejednokrotnie figurki z drzewa i palonej cegły z otworami w miejscach, gdzie powinny być ramiona czy golenie, co przemawia za tym, że otwory te przeznaczone były do przeciągnięcia przez nie nici lub sznurków, wprowadzających figurkę w ruch. Kukiełki starożytnych ludów łączą jak gdyby kult bogów wraz z typowo dziecinnym upodobaniem do lalek, które wszak dochowało się do naszych czasów w prawie niezmienionej formie.

Przez cały okres świetności greckiej od Sofoklesa do Aleksandra Macedońskiego, teatry kukiełkowe cieszyły się wielkim powodzeniem. Wybitny zmysł krytyczny, ironia i szyderstwo Greków znajdowało wybitny wyraz w tym teatrze, w którym kukiełki wyobrażały najczęściej **wybitnych mężów stanu, polityków i filozofów.** W Rzymie ruchome kukły występowały podczas procesyj ludowych, w formach olbrzymich, wyobrażając sobą **różne potwory,** jak n. p. afrykańskiego pożeracza dzieci, Maducusa. Ten zwyczaj przetrwał do współczesnej nam epoki na południu Francji **w karnawałowych pochodach.**

Średniowiecze, w którego życiu umysłowym alfą i omegą był Kościół, posiadało również charakterystyczne dla tego okresu kukiełki, z wyraźnym rozgraniczeniem ich na religijne i świeckie. Pierwsze wyobrażały zawsze świętych, drugie przedstawiały postaci ludowe, mieszczańskie etc. Jednak krucyfiksy i Madonny poruszane za pomocą nitek od wieku XI uznane były za wytwór herezji i Kościół nakładał surowe kary na tych, którzy takie kukiełki wyrabiali, obawiając się, być może, powrotu do bałwochwalstwa. Reakcja nastąpiła w XIII wieku, kiedy sam papież Sylwester II, twórca wielu mechanizmów, jak n. p. organów wodnych w Reims, zegara gwiezdnego w Magdeburgu, wykonał sam cały teatr kukiełkowy, o dużej precyzji i pomysłowości.

W XIII wieku, epoce rozkwitu życia



Figura ze wszółczesnego teatru marionetek

dworskięgo i rycerskiego, powstają przedstawienia kukiełkowe, których temat obraca się wokoło życia rycerskiego trubadurów itd. Wtedy pojawia się postać rycerza, walczącego w obronie honoru damy serca przeciw siłom przyrodzonym i nadprzyrodzonym.

Rozkwit teatru kukiełkowego przypada na w. XVI w Italii, kiedy **Heronimo Cadrano z Padwy** konstruuje teatr marionetek i publikuje nawet traktat o nim w Norymberdze w r. 1550. W XVII wieku **Lorenzo Lippi we Florencji** tworzy kukiełkowe widowisko w stylu commedia dell arte; wtedy pojawia się postać **Pulcinelli** (Poliszynela), który jest typową postacią teatru włoskiego tej epoki, podobnie, jak **Arlekin** we Francji. Powstają wtedy podobne teatry w **Mediolanie**, Genui, Neeapolu. Również i rozwój opery włoskiej ujawnia **swe** skłonności w kierunku teatru **marionetek**, który rozwija się z wielkim **rozmachem** we wszystkich większych **centrach** teatralnych ówczesnej **Italii. W obecnych czasach także Włosi przodują w** tej dziedzinie: „Teatro dei Piccoli" **jest najbardziej uroczym teatrzykiem tego** typu.

Arlekin, będący kuzynem **Poliszynela** włoskiego i rdzennie francuski **Jean** de la Ville stanowią dwie **typowe postaci** teatru marionetkowego **we Francji** XVII wieku. Z historią teatru **kukiełkowego** w tym okresie **łączy się postać Jean Brioche,** dentysty **królewskiego i** założyciela teatru marionetek **w Paryżu** Brioche posiadał ulubioną małpę, **nazwaną Fagotin,** którą zabił słynny **zabijaka** i poeta - włóczęga, **Cyrano de Bergerac.** Krążyły potem nawet złośliwe piosenki na temat **pojedynku Cyrana z małpą.**

Marionetki w Anglii, nazwane **„motion - men"** lub **„puppet - players"** posiadają dawną tradycję. Wiadomo, **że William Szekspir** napisał szereg sztuk specjalnie dla teatrzyku kukiełek. Sztuki te sam przerobił później dla wielkiej sceny. Rodzaj ten uprawiał również **Swift,** autor **„Podróży Guliwera".**

W Niemczech marionetki znano **już** w w. X—XI.l. Nazywały się one wtedy **„Tokkenspiel"**, co oznaczało **zabawę lalek.** Repertuar obejmował sagi ludowe, zwłaszcza podania o Nibelungach. Sekciarstwo w Niemczech, Szwajcarii i Holandii tępiło bezlitośnie teatr marionetkowy, wzbogacony naówczas typową już postacią bufona marionetkowego, **„Hanswürsta"** i podaniem o **Fauście**, które w 300 lat później zużytkował **Goethe,** uprawiający zresztą z zamiłowaniem teatrzyk marmionetek.

W Polsce teatr marionetkowy posiada dawną tradycję. Sięga on bowiem XIII wieku. Od czasów **Władysława Łokietka** datują się **pierwsze przedstawienia szopkowe,** które z małymi wyjątkami, utrzymały swój charakter religijny nieomal do naszych czasów. Prosta, naiwna wiara ludowa, znajdująca swój najdobitniejszy wyraz w teatrze ludowym, w przedstawieniach jasełkowych i pasyjnych, występuje również i w szopkach kukiełkowych; marionetki z tektury, wosku, drzewa, przybrane w barwne stroje ludowe, wyobrażające charakterystyczne i alegoryczne postaci, jak Chrystusa Pana, Aniołów, Heroda, Śmierć, występują w teatrze kukiełkowym w Polsce we wszystkich niemal regionach naszego kraju.

Teatr kukiełkowy posiada ogromną wartość dydaktyczną, szczególnie w dziedzinie teatru dziecięcego. Najlepiej zorganizowanym teatrem tego typu jest **„Baj" w Warszawie, na Żoliborzu,** w którym liczne rzesze najmłodszych wielbicieli i miłośników teatru kukiełkowego przeżywają szczere wzruszenia artystyczne. W województwie Śląskim istnieje objazdowy **teatr marionetkowy, regionalny,** o repertuarze w gwarze górnośląskiej.

Współczesny teatr marionetkowy posiada w Polsce tradycje, które zapisały się w historii literatury wspomnieniami słynnego „Zielonego Balonika" w Krakowie i wielu szopek satyryczno - politycznych w Warszawie.

Mick.

Z cyklu: Legendy japońskie

Historia myśliwego

Żył kiedyś myśliwy, imieniem Sonjo, który mieszkał w okręgu Tamura-no-Go w prowincji Mutsu. Pewnego dnia wyszedł na polowanie, ale nie spotkał żadnej zwierzyny.



Dopiero kiedy wracał do domu zauważył parę kaczek zwanych „mandarynkami", które spokojnie pływały sobie na rzeczce jaką miał właśnie przebyć. Zabijanie kaczek - mandarynek nie jest wskazane przez rytuał. Ale Sonjo był bardzo głodny i wystrzelił. Strzał jego przeszył kaczora, natomiast kaczka zniknęła w nadbrzeżnych krzakach. Sonjo zabrał zabitego ptaka do domu, upiekł i spożył.

W nocy przyśnił mu się dziwny sen. Wydawało mu się, że piekna kobieta przyszła do jego pokoju, stanęła obok łóżka i gorzko zapłakała. Płacz jej był tak przejmujący, iż serce Sonjo rwało się na sztuki. Kobieta mówiła wśród łkań:

— Czemuś go zabił, za jakie winy? Byliśmy tak szczęśliwi razem, a tyś go pozbawił życia. Czy uczynił ci coś złego? Teraz nie mogę żyć bez mego męża — przybyłam tu w tym celu, aby ci o tym powiedzieć. Sam nie wiesz coś uczynił, ale jutro, kiedy przyjdziesz na to samo miejsce, gdzieś go zabił ujrzysz sam...

To powiedziawszy, otarła łzy z oczu i zniknęła.

Kiedy Sonjo wstał rano, przywidzenie senne stało mu przed oczyma, jak żywe. Postanowił tedy pójść na to miejsce, gdzie zabił wczoraj kaczora, po prostu dlatego, żeby się przekonać, że sen nie był niczym innym, aniżeli zwykłym snem.

Tak więc około południa Sonjo przyszedł nad rzekę. Ujrzał wówczas na jej spokojnych falach kaczkę - mandarynkę, która kołysała się na fali. W chwili jednak kiedy ptak dostrzegł Sonjo, zamiast porwać się do lotu i uciec, nadpłynął wprost do niego. I nagle kaczka ostrzem swego dziobu rozpruła swe ciało, popełniając harakiri.

Sonjo tegoż dnia ogolił głowę i wstąpił do klasztoru.

Niepoprawny

Strączek jest niepoprawnym alkoholikiem. Przełożeni i koledzy biurowi niejednokrotnie już usiłowali mu wyperswadować zgubny nałóg. Oczywiście — bezskutecznie.

Nie dawno zwraca się do niego prokurent Tupski.

— To straszne, że pan tyle pije, panie Strączek, — mówi z westchnieniem.

— Czyżby? — dziwi się Strączek. — Dla mnie nie jest to wcale straszne.

— Pan jest bardzo lekkomyślny. Czy pan wie, że gdyby pan nie pił wódki, byłby pan już od dawna prokurentem?

— Nic nie szkodzi! Zato kiedy pije, czuję się dyrektorem naczelnym!

Tajemnica starego pałacyku

Opowiadanie pacjenta

— Przysięgam, doktorze, że nie jestem wariatem... Możliwe, że ten zakład dla umysłowo - chorych uratował mnie od szubienicy, ale jeśli mój umysł jest nieco zamroczony, to tylko wskutek okoliczności, które panu zaraz wyłuszczę.. Dlaczego nikt nie chce mi uwierzyć?... Pański poprzednik patrzał na mnie zawsze z politowaniem. Ale ja nie jestem, zapewniam pana, ani wariatem, ani mordercą... Od wielu lat pokutuję za zbrodnię, popełnioną przez istotę nie z tego świata... Niech pan posłucha..

Wypadki te rozegrały się przed piętnastu laty w nocy z 12 na 13 października 1918 roku, ale pamiętam wszystko tak dokładnie, jak gdyby to się stało wczoraj...

Pewnego dnia otrzymałem od niego list następującej treści:

„Kochany druhu!... Jeżeli chcesz się ze mną pożegnać przed moim wyjazdem za granicę, to bądź łaskaw przybyć do mego pałacyku myśliwskiego koło Drachenfelsu. Zamierzam tam urządzić maleńki bankiet pożegnalny dla wybranego grona przyjaciół i przyjaciółek. Liczę na twą obecność. Uroczystość pożegnalna rozpocznie się dnia 13 października. Postaraj się przyjechać wcześniej, ja również będę już tam 12 października wraz z kilku naszymi kompanami; zagramy sobie w brydża przy romantycznym świetle świec. Lokaj został już uprzedzony. Pokój dla ciebie przygotowany.

Twój Karol.

P. S. — Jeżeli obawiasz się duchów, to lepiej nie przyjeżdżaj. Powiadają, że mój opuszczony pałac stał się ostatnio siedliskiem tajemniczych zjaw. Należy przypuszczać, że z powodu kryzysu mieszkaniowego w miastach wszystkie zjawy przeniosły się w strefę pozamiejską... Bywaj, stary!

Oczywiście, że postanowiłem skorzystać z tego zaproszenia, albowiem pociągał mnie romantyzm bankietu w pałacu myśliwskim wśród lasów, nie mówiąc już o tym, że chciałem godnie pożegnać serdecznego przyjaciela. Na jego dopisek nie zwróciłem uwagi. Traktowałem go po prostu jako żart..

Mrok już zapadał, gdy odnalazłem wreszcie drogę do Drachenfels Sądziłem już, że zabłądziłem, tak bezkresne wydawały mi się ostatnie kilometry, wiodące przez las. Wreszcie ujrzałem dwie latarnie, oświetlające wjazd do posiadłości mego przyjaciela. Z radością pociągnąłem rączkę dzwonka, by oznajmić swe przybycie. W świetle latarń mignęła zgarbiona postać starego lokaja. Był widać bardzo zadowolony z mojego przybycia i wskazał mi drogę do garażu. Pod dachem zastałem już jedno auto — piękny kabriolet z dwiema czerwonymi różami w wazoniku przy kierownicy. Lokaj wziął moją walizeczkę i zaprowadził mnie do mojego pokoju, gdzie buchał już ogień w piecu. zwierzył się przede mną przy tej okazji, że bardzo jest rad z mego przyjazdu, albowiem z powodu różnych przeszkód przyjazd reszty gości został odłożony. Sam gospodarz przesunął swój przyjazd na 24 godziny z powodów od niego niezależnych.

Na razie przyjechała jeszcze tylko pewna dama. Jej towarzysz, pan O'Coysen, miał przybyć w ślad za nią, ale skoro nie ma go do tej pory, więc pewnie również odłożył swój przyjazd do następnego dnia. Lokaj nie chciał damy zostawiać samej, a musiał na noc wrócić do dalekiej wsi, gdzie mieszkała jego żona, która nagle niebezpiecznie zachorowała.

Mój przyjazd pozbawiał go wielkiego kłopotu. Kolacja była przygotowana, a w skrzyniach nie brakowało drzewa i węgla. Jeśli więc nie mam nic przeciwko temu, w takim razie prosi o urlop do rana Dama już mu pozwoliła, nie widziałem więc potrzeby sprzeciwiania się jego prośbie.

O w pół do ósmej zszedłem na dół na kolację.

Nie czekałem długo. Nieznajoma zjawiła się wkrótce i przedstawiliśmy się wzajemnie. Była to młoda kobieta o niezwykłej urodzie. Nosiła skromną, lecz bardzo elegancką suknię i przypominała bohaterkę z tragedii antycznej.

Pani von Karolyi — tak brzmiało jej nazwisko — należała do jednej z najbardziej arystokratycznych rodzin węgierskich. Mówiono o niej, że była kochanką pewnego magnetyzera, obdarzonego niezwykłą, tajemną mocą.

Pani von Karolyi usiadła z dala od stołu i oświadczyła, że kolacji jeść nie będzie. Nie bacząc na moje prośby, nie chciała nawet wypić trochę wspaniałego wina.

— Słyszał pan?... Tak się przeraziłam.. — odezwała się nagle.

Wytężyłem słuch — dokoła panowała zupełna cisza. Pani von Karolyi przesunęła rękę po czole i dodała:

— Sądziłam, że znów się zaczyna... Bo muszę panu powiedzieć, że chciałam zaraz wrócić, gdy dowiedziałam się, że będę tu sama... Ale w mojej maszynie popsuło się światło... Dlatego też bardzo się ucieszyłam, gdy pan przyjechał...

Drgnęła znowu, przejęta panicznym strachem

— No, niech pan posłucha... teraz... teraz...

Czułem, że krew zastyga mi w żyłach. Gdzieś zatrzasnęły się drzwi z takim hukiem, że aż zatrzęsły się ściany. Przypuszczałem, że ujrzę kogoś w parku i chciałem otworzyć okno, lecz pani von Karolyi zatrzymała moją rękę... Musiałem ją podtrzymać, w przeciwnym razie padłaby na podłogę .. W chwili, gdy mokrą chustką pocierałem jej czoło, w pałacu rozległy się ponownie dziwaczne szmery... Najpierw słychać było równomierny stuk, potem nagle ktoś krzyknął tak przeraźliwie, że włosy na głowie stanęły mi dęba...

Gdy pani von Karolyi odzyskała przytomność, starałem się to wszystko jakoś wytłumaczyć. Powiedziałem jej, że pewnie wiatr zatrzasnął drzwi, a te jęki... to pewnie miauczenie kota.

Ale ona zaprzeczyła ruchem głowy:

— Nie jestem tak naiwna, żeby w to uwierzyć... Wiem, że istnieją zaczarowane domy. Mam wrażenie, że wpadliśmy właśnie do takiego domu, w którym pokutują duchy ..

W parku panowała cisza. Tylko deszcz padał cicho, równomiernie, niemal bezgłośnie...

Zeszedłem, aby przygotować nasze auto do podróży. Opony w obu wozach okazały się przecięte. Gdy zakomunikowałem o tym pani von Karolyi, przyjęła moją wiadomość, jak wyrok śmierci.

Usiedliśmy razem na kanapie. Czułem, że chętnie przytuliłaby się do mnie, by przynajmniej w ten sposób osłabić uczucie strachu, lecz bała się czegoś.

— Dlaczego pani się mnie boi?... — zapytałem w końcu.

— Mówiłam panu... Mam przyjaciela...

— Ale jego tu nie ma, on nas nie widzi ..

— Pan się myli... On wszystko widzi...

— Czy posiada zdolność rozdwajania swej osobowości?

— O to właśnie chodzi... Dopóki nie znałam go, nie wierzyłam w czary... On leczy ludzi sposobem telepatycznym.. Dlaczegóżby więc nie mógł zabić człowieka przy pomocy telepatii... O'Coysen skupia całą swą wolę, patrząc na jakąś szklaną kulę i wtedy wszystko widzi... Człowiek, który wpadł w jego ręce, musi mu ulec, w przeciwnym razie zginie...

W chwili, gdy odprowadzałem ją do jej pokoju, w pałacu znowu rozległy się jęki.

— Niech mnie pan nie zostawia samej — szepnęła.



— Słyszał pan?... Tak się przeraziłam...

Nie trzeba mi było tego powtarzać.. Gdy przytuliłem ją do siebie, szeptała przerażona:

— On mnie zabije... Zobaczy pan... On już wie wszystko...

Wśród nocy wróciłem do swego pokoju i zasnąłem.. Obudził mnie nagle huk wystrzału i przeraźliwy krzyk. Wyskoczyłem z łóżka, czując, że zimny pot zrosił mi czoło. Tym razem nie ulegało wątpliwości, że to krzyczał człowiek. Oprócz pani Karolyi nikogo w pałacu nie było.. A więc...

Gdy wpadłem do jej pokoju i zapaliłem świecę, oczom moim przedstawił się straszny obraz... Pani Karolyi leżała na wznak w poprzek łóżka.. W okolicy serca widniała krwawa rana... Napróżno starałem się przywrócić jej przytomność... Zmarła na moich rękach...

Okna i drzwi były zamknięte. Na podłodze leżał rewolwer. Z przerażeniem skonstatowałem, że to był mój rewolwer!.. Kto go tu zawlókł?...

Chciałem pojechać na wieś, wezwać ludzi na pomoc, ale uprzytomniłem sobie, że obydwa auta są nieczynne... Opętał mnie strach... Zdawało mi się, że za oknem widzę wykrzywioną twarz szatana...

To było już ponad moje siły... Co się stało potem, już nie pamiętam.. Prawdopodobnie resztę nocy spędziłem na włóczędze po parku... Następnego dnia znaleziono mnie nieprzytomnego pod jednym z drzew...

Od sędziego śledczego dowiedziałem się, że pan O'Coysen przyjechał o siódmej z rana i pierwszy wykrył morderstwo. Oczywiście, że podejrzenie padło na mnie. Moim wyjaśnieniom nikt nie chciał dać wiary. Uznano, że jestem niespełna rozumu...

Ale zapewniam pana, doktorze, że do chwili wykrycia tej zbrodni, byłem zupełnie zdrów na umyśle!.. Po cóż miałbym zabijać panią von Karolyi?... Oczywiście, że mordercą był O'Coysen!..

Fantastyczną tę opowieść powtórzył mi pewien znakomity psychiatra... Bohater tej tragedii spędził w zakładzie dla umysłowo - chorych siedemnaście lat!... Był już starcem, gdy nieprzewidziane okoliczności rzuciły nowe światło na wypadki tej tragicznej nocy.

Po śmierci właściciela pałacu, posiadłość jego sprzedano i nowy właściciel dokonał rozbiórki pałacu. I oto podczas tej rozbiórki w jednej z piwnic pałacowych znaleziono zakopane w ziemi butwiejące już zwłoki jakiegoś mężczyzny. Śledztwo wykazało, że mężczyzna ten musiał długie lata żyć w piwnicy.

Przy tej okazji przypomniano sobie, że przed dwudziestu laty zginął bez wieści w lasach Drachenfelsu pewien niebezpieczny bandyta. Był on kochankiem jednej z dziewczyn z pobliskiej wsi i ona właśnie znalazła dlań przytułek w pałacowej piwnicy. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa bandyta zrozumiał, że przybycie gości stanowi dla niego niebezpieczeństwo i aby raz na zawsze wystraszyć ludzi z jego kryjówki, popełnił niepoczytalną zbrodnię, zabijając panią Karolyi... W ten sposób był on nieświadomym wykonawcą woli O'Coysena..

Nieszczęsny bohater tego opowiadania, który za jedną chwilę miłości musiał zapłacić wieloletnim pobytem w domu obłąkanych, niezwłocznie wypuszczony został na wolność. Jest on obecnie przedwcześnie zestarzałym człowiekiem Ciągle jeszcze zdaje mu się, że jest pod wpływem wszechmocnego O'Coysena i szuka sposobów, aby się wyzwolić spod jego mocy...

R. Heart

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Odbito w drukarni własnej.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Pietrzak. Wydawca: Stefan Pietrzak. Wydawnictwo „Republika", Spółka z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska Nr. 49 i 64.